Nr 26 (186) ROK VII Łowicz, czwartek 27 czerwca 1996 r. ISSN 1231–479X

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej Nakład 7450 egz. Cena 1 zł (10000 zł)

Dziś w numerze:

- JAK CZTERY NAUCZYCIELKI OPIJAŁY POCZĄTEK WAKACJI ..... str. 3
- PROSTYTUTKI NA SZOSIE ..... str. 2
- KOMU POTRZEBNE IZBY ROLNICZE ..... str. 4
- O POCZĄTKACH SZKOŁY W DĄBROWIE ..... str. 8

Z Forda Transita nie pozostało prawie nic

Ponownie masakra na „dwójce"

Dwóch zabitych, ośmioro rannych, prawie sześćdziesiąt osób udzielających pomocy.

Do tragicznego wypadku w którym dwie osoby zginęły, a ośmioro zostało rannych doszło w niedzielę, 23 czerwca około godziny 6.20 na trasie nr 2 w miejscowości Niedźwiada (w gminie Łowicz). Wypadek zdarzył się podczas silnych opadów deszczu i przy temperaturze ok. +10°C. 34–letni obywatel Białorusi kierujący przystosowanym do przewożenia 10 osób Fordem Transitem z nieustalonych przyczyn zjechał na lewy pas ruchu, potem zjechał z niego i uderzył w przydrożne drzewo.

Uderzenie było na tyle silne, że średniej grubości drzewo zostało ścięte przez samochód. Wypadek zauważyli okoliczni mieszkańcy. Natychmiast zawiadomione zostało Pogotowie Ratunkowe, Policja oraz Straż Pożarna. Gdy pomoc dotarła na miejsce, w środku zgniecionego Forda tkwiły jeszcze trzy osoby, siedmiu innych poszkodowanych Białorusinów było już na zewnątrz. Błyskawiczna akcja strażaków, polegająca na porozcinaniu zgniecionych części samochodu umożliwiła lekarzom uratowanie jednego z uwięzionych w środku pasażerów, dwóm nikt nie był już w stanie pomocy udzielić, prawdopodobnie zginęli w momencie uderzenia. W akcji brało udział łącznie aż 41 strażaków, którzy przyjechali dwoma samochodami ratownictwa technicznego (z Łowicza oraz z Sochaczewa) i jednym samochodem gaśniczym. Siedmiu policjantów zabezpieczyło teren, a dziesięć osób z Pogotowia Ratunkowego opatrywało oraz przewoziło do szpitala rannych.

Akcja trwała godzinę i 43 minuty. Straty materialne oszacowano na około 30 tysięcy nowych złotych. Prawdopodobnie przyczyną wypadku był poślizg na mokrej drodze powstały w wyniku niedostosowania prędkości do warunków atmosferycznych.

Marcin Kucharski

Od kilku dni nie można już korzystać z dojścia do Urzędu Miejskiego w Łowiczu przez bramę restaurowanego ratusza, która została zamknięta. Chodzi się natomiast prowizorycznym przejściem przez położone po sąsiedzku podwórko i budynek starej kanonii, będącej własnością diecezji.

Kościuszko i Kiliński w odstawkę

Radni obradować będą nad zmianą niektórych nazw ulic i placów.

Już dziś, tj. w czwartek 27 czerwca Rada Miejska w Łowiczu obradować będzie nad projektem uchwały zmieniającej nazwy dwóch centralnych miejsc Łowicza. Zamiast dotychczasowego Rynku Kościuszki proponuje się nazwę Stary Rynek, a zamiast Rynku Kilińskiego – Nowy Rynek. Zmiana, jeśli zostanie przyjęta, oznaczać będzie zastąpienie nowszej, dwudziestowiecznej tradycji, tradycją starszą, tradycją Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, gdy Stary Rynek był sercem Starego Miasta, a Nowy Rynek – centrum Nowego Miasta. Nazwy te funkcjonują zresztą w powszechnym użyciu i ich pojawienie się na tablicach nie wprowadzi chyba większego zamieszania. Podobnie było przed sześciu laty ze Zduńską, która Zduńską w zbiorowej świadomości była zawsze, bez względu na to czy ją jakiś komunista kazał nazwać ulicą Bieruta czy nie. Tyle tylko, że agenta KGB o pseudonimie Bierut nie żal było strącić w otchłań niepamięci, z Kościuszką i Kilińskim sprawa jest zupełnie inna.

Na tej samej sesji nadane zostaną nazwy kilku nowym ulicom, które – choć jeszcze nie zagospodarowane – to jednak zostały już wytyczone w centrum miasta. Propozycje są następujące:

– ulica między Podrzeczną, Browarną i Zduńską, łącząca Podrzeczną z Browarną – ulica *Kanoniczna*

– ulica wytyczona przy okazji podziału posesji przy Rynku Kościuszki 14, prostopadła do Al.Sienkiewicza – ulica *Aptekarska*

– ulica łącząca ulice Stanisławskiego i Sikorskiego, a poprowadzona opodal gmachu Kolegium Nauczycielskiego oraz Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych zwać się będzie ulicą *Bernardyńską* (kolegia zajmują zabudowania dawnego klasztoru bernardyńskiego).

Zmiany nazw obu rynków, jeśli zostaną uchwalone, będą obowiązywały od początku przyszłego roku.

(wal)

„Trójka" ponownie najlepsza

Szkoła Podstawowa nr 3 wygrała po raz kolejny międzyszkolną rywalizację szkół podstawowych Łowicza. Tym razem jej zwycięstwo nie było aż tak bezapelacyjnie jak przed rokiem, do końca po piętach w konkursowej rywalizacji deptała jej „jedynka" z ulicy Kaliskiej.

Do klasyfikacji zaliczano punkty zdobywane przez reprezentantów szkół w konkursach przedmiotowych organizowanych w województwie (matematyczny, j.polskiego, biologiczny, chemiczny itd.) oraz w dodatkowych konkursach organizowanych przez Urząd Miejski. Tych drugich konkursów było osiem: „Mity starożytnej Grecji", „Zabytki i Architektura Łowicza", „Odkrycia geograficzne od Marco Polo do Hillary'ego", ortograficzny, poetycki, plastyczny, teatralny i piosenki szkolnej. W konkursach przedmiotowych minimalnie lepsza była „jedynka", która miała wprawdzie mniej laureatów szczebla wojewódzkiego niż „trójka", ale za to więcej laureatów szczebla rejonowego. Po podsumowaniu obu płaszczyzn konkursu palma pierwszeństwa przypadła jednak szkole z ulicy Grunwaldzkiej. Oto ostateczna klasyfikacja:

SP 3 – 1773 pkt
SP 1 – 1642 pkt
SP 4 – 1428 pkt
SP 2 – 1110 pkt
SP 6 – 732 pkt

Rywalizacja była dobrowolna, nie brała w niej udziału Szkoła Podstawowa nr 7. Ścigano się jednak bynajmniej nie o pietruszkę: zwycięska „trójka" otrzymała łącznie ponad sto milionów starych złotych nagród: 80 milionów dla szkoły, 24 miliony do podziału dla nauczycieli i 13 milionów dla dyrektora. Dodatkowo Zarząd Miasta przyznał szkole 15 milionów za zdobycie II miejsca w rywalizacji podstawówek w całym województwie. Pozostali laureaci także zarobią: „jedynka" dostała 50 milionów, jej dyrektorka prawie 8 milionów, jej nauczyciele 18 milionów. „Czwórka", która zajęła 3 miejsce, dostała 35 milionów, jej dyrektorka trochę ponad 5 milionów, nauczyciele 12 milionów do podziału. Nawet SP 2 i SP 6 otrzymały nagrody pocieszenia w postaci drukarek komputerowych.

Dyrektora SP 3 Wacława Witwickiego zapytaliśmy o to, w jaki sposób zostanie wykorzystana nagroda. *Szczerze mówiąc od jakiegoś czasu było już pewne, że zdobędziemy albo pierwsze albo drugie miejsce, więc zawczasu myśleliśmy co zrobić z nagrodą* – powiedział nam dyrektor. *Postanowiliśmy że ma to być nagroda dla uczniów, dla tych najlepszych, którzy ten sukces wywalczyli.* I taka będzie: 20 najlepszych uczniów „trójki" pojedzie za darmo na sześciodniową wycieczkę do Budapesztu i Wiednia. Towarzyszyć im będą, już za odpłatnością, nauczyciele, rodzice i inni uczniowie zainteresowani wycieczką. Wyruszą prawdopodobnie w II połowie lipca. Rozważany pierwotnie wyjazd do podparyskiego Disneylandu okazał się zbyt drogi.

(wal)

Transatlantyckie kontakty czas zacząć

100 tysięcy dolarów w sprzęcie dla łowickiego szpitala, tournee „Blichowiaków" po kilku stanach USA już w sierpniu, jeszcze wcześniej kilkudniowa wizyta w Łowiczu grupy amerykańskich biznesmenów, już teraz wyjazd kilkorga łowickich dzieci na obóz językowy za oceanem, wreszcie planowane podpisanie umowy o miastach siostrzanych z położoną w stanie Wisconsin Cheektowagą – to pierwsze efekty miesięcznej wizyty w Stanach Zjednoczonych burmistrza Ireneusza Jabłońskiego i jego pełnomocnika do spraw kontaktów zagranicznych Przemysława Lach. Szerzej o wizycie w obszernym wywiadzie na stronach 6–7.

Łzy na zakończenie

Ósme klasy żegnały się ze swymi szkołami.

19 czerwca wszystkie szkoły podstawowe w naszym mieście podczas uroczystych apeli żegnały swych najstarszych podopiecznych, czyli ośmioklasistów. N.Ł. nie był w stanie zjawić się w każdej szkole, gościliśmy jedynie w „szóstce" i w „czwórce".

W SP 6 w pierwszej kolejności świadectwa otrzymali prymusi, nagrodzeni dodatkowo upominkami książkowymi. Takich wyróżnionych osób było dziewięć, ich rodzice okazji otrzymali specjalne listy gratulacyjne. Po ślubowaniu i przekazaniu sztandaru szkoły przez klasy kończące w ręce przyszłych ośmioklasistów, nastąpiła seria pożegnań bardziej osobistych i emocjonalnych.

Jedna z tegorocznych absolwentek – Ania Polowczyk – w imieniu wszystkich opuszczających szkołę, wyraziła ogromną wdzięczność nauczycielom i innym pracownikom tej szkoły. Jak nakazuje szkolna etykieta w dowód podziękowania ośmioklasiści wręczyli swym opiekunom kwiaty (trudno nazwać je symbolicznymi, gdyż były to akurat kwiaty doniczkowe). Siódme klasy ofiarowały z kolei odchodzącym kolegom figlarne maskotki, które z pewnością przydadzą się podczas egzaminów do szkół średnich. Program artystyczny jaki zaprezentowali ośmioklasiści potrafił wzruszyć do łez. Były chwile kiedy nawet najmniej podatni na wzruszenia mogli odczuć dziwny smutek – tak było gdy występująca grupa uczniów wraz z poproszonymi wychowawczyniami utworzyli wspaniały krąg, przekazując uścisk przyjaźni. Płakali w szkole, płakali będąc już poza jej murami po zakończeniu wszelkich uroczystości i po ostatnich spotkaniach w klasie.

W „czwórce" z kolei, po wzruszającym przemówieniu dyrektorki Ewy Terlickiej, w którym życzyła ona uczniom, by dostali się do wymarzonych przez siebie szkół średnich i godnie reprezentowali swą szkołę za jej murami, a także po części artystycznej przygotowanej przez uczniów,na salę wniesiono wielki tort przygotowany przez rodziców ośmioklasistów. Tort miał kształt księgi, symbolizował pragnienie rodziców, aby ich dzieci dążyły do jak największej wiedzy w życiu i aby zawsze pragnęły się samodoskonalić.

Ich pociechy ze łzami w oczach zdmuchały płonące świeczki. *To takie smutne, że musimy odejść z naszej kochanej szkoły, zostawić przyjaciół i nauczycieli, do których przez te 8 lat bardzo się przywiązaliśmy. Odejście ze szkoły podstawowej oznacza nie tylko dorosłość, to także nowe obowiązki i trudności* – powiedziała nam jedna z rozpłakanych ośmioklasistek.

Dagmara Szcześniak, Aleksandra Tondyra

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH DO „N.Ł": ■ SKLEP AUTO–MOTO P.FRANCISZKA TRZOSKI NA UL.1 MAJA 1; ■ KWIACIARNIA IKEBANA W D.H. „PANORAMA" NA NAROŻNIKU RYNKU KILIŃSKIEGO I UL.KOZIEJ; ■ BRATKOWICE: SKLEP Z ART. PRZEMYSŁOWYMI, OS.BRATKOWICE 3B; ■ ZATORZE: KIOSK Z ART. CHEMICZNYMI I PRASĄ UL.WARSZAWSKA 3A.

Bułgarski (?) nierząd na szosie

Widywało się je na poboczach dróg już przed rokiem, a niekiedy i dawniej, ale od kilku miesięcy stały się stałym elementem przydrożnego krajobrazu. Najwięcej widać ich pod Głownem, ale i na naszym terenie pracują zawzięcie. Codziennie można je spotkać na trasie poznańskiej przy moście na Słudwi w Maurzycach, a niekiedy też przy stacji benzynowej w Kompinie, stoją też na trasie łódzkiej pod Jamnem. Zwykle bardzo śniade, czarne lub rude, ubrane najczęściej w obcisłe spodnie, getry lub minispódniczki i bluzki, spacerują poboczem drogi i zatrzymują przejeżdżające samochody. Prostytutki z południa.

Skąd właściwie pochodzą – trudno jest określić. Ze źródeł policyjnych dowiadujemy się, że są wśród nich Bułgarki i Rumunki. Dwie dziewczyny, na które skinąłem zza szyby swego samochodu w Maurzycach, a które ochoczo podbiegły i z początku dały się namówić na chwilę rozmowy, twierdziły, że są „Russisch de Moldova". Byłbym może skłonny uwierzyć, że faktycznie są rosyjskimi Mołdawiankami, czy mołdawskimi Rosjankami, gdyby nie fakt, że język jakim między sobą rozmawiały zdecydowanie przypominał bułgarski.

Początkowa otwartość dwóch panienek szybko ustąpiła miejsca rezerwie a ta jeszcze szybciej zamieniła się w gwałtowną rejteradę. Podchodząc zapytały filuternie przez uchyloną szybę: *Choczesz sex?*, gdy się dowiedziały że nie o sex lecz o rozmowę chodzi, zaczęły się targować. Dobiliśmy nawet tego targu, ale gdy okazało się, że rozmowa to jednak nie pretekst do tym ciekawszej zabawy, lecz faktycznie pytania, na które oczekuje się jednak jakiejś odpowiedzi, młode – potwornie zresztą brzydkie – dziewczyny szybko opuściły samochód i udały się w kierunku stojącego na parkingu złocistego BMW, w którym siedział ich alfons.

Proceder uprawiany przez kobiety z Bałkanów jest łowickiej policji znany. Prostytutki były już wielokrotnie legitymowane, fotografowane, pobierano ich odciski palców. Nic więcej jednak policja nie jest właściwie w stanie zrobić. *Musielibyśmy mieć świadków, którzy zeznaliby, że korzystali z usług prostytutek, bądź świadków którzy widzieli co działo się w lasku* – powiedział nam komendant rejonowy policji w Łowiczu Jerzy Chojnacki. Komendant wykluczył przy tym możliwość stosowania prowokacji policyjnej. Choć jest ona dozwolona w szczególnych przypadkach przez prawo, w tej sytuacji narażałaby ona na szwank prestiż zawodu policjanta. Można byłoby też wypędzić prostytutki poprzez ciągłe nękanie ich kontrolami i przepędzanie z miejsca na miejsce, ale trudno wymagać od policji, by swoje szczupłe siły kadrowe i samochodowe oraz limitowane przydziały benzyny zużywała na uganianie się za kilkoma parami kobiecych nóg, nawet jeśli zgrabnych.

Wydaje się więc, że dopóki alfonsowi będzie się opłacało przywozić tu codziennie z jego łódzkiej bazy opalone dziewczyny, proceder ten będzie trwał w najlepsze ku uciesze chłopców z okolicznych wiosek, mających co podglądać w przydrożnym lasku. Bo amatorów płatnych rozrywek na tak ruchliwej drodze jak „dwójka" raczej nie zabraknie.

Wojciech Waligórski

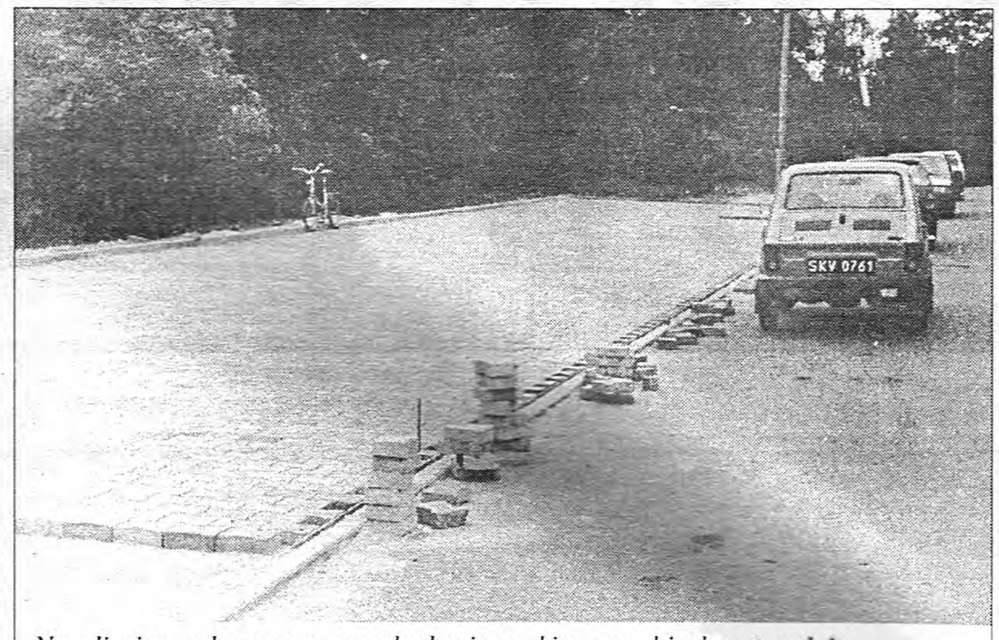

Na zdjęciu: podczas prac przy budowie parkingu w ubiegłym tygodniu.

Będzie łatwiej zaparkować przed bankiem

Przed łowickim oddziałem Powszechnego Banku Gospodarczego, przy ulicy Nowej powstał bardzo w tym zatłoczonym miejscu potrzebny, parking samochodowy. Na wyłożonym kostką placu przed bankiem zmieścić się mają dwadzieścia dwa stanowiska parkowania dla samochodów oraz miejsce ze stojakami na rowery. Uporządkowana zostanie również zieleń w najbliższym otoczeniu budynku. Przy parkingu ułożony zostanie trawnik z gotowej darni trawnikowej wyprodukowanej w łowickiej oczyszczalni ścieków.

Inwestorem przedsięwzięcia jest oczywiście bank PBG. Parking będzie kosztował około 250 milionów starych złotych, uporządkowanie zieleni kolejne około 40 milionów. *Dzięki temu nasi klienci nie będą musieli zostawiać samochodów na parkingu przy osiedlu Starzyńskiego. Polepszy się również estetyka otoczenia banku* – powiedziała nam dyrektor oddziału w Łowiczu Krystyna Jarota.

Docieplenie także na Dąbrowskiego?

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku Łowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa dociepli ściany dwóch bloków na osiedlu Dąbrowskiego w Łowiczu. Mają to być dwuklatkowe budynki numer 1 i 2. Aktualnie są prowadzone prace przy docieplaniu ostatniego bloku na osiedlu Starzyńskiego. Roboty w 100 % są finansowane z budżetu wojewody. Po dokładnym rozliczeniu okaże się, czy wystarczy pieniędzy na owe dwa bloki na os.Dąbrowskiego.

Koszt docieplenia jednego budynku na os.Starzyńskiego oraz wykonanie obróbek blacharskich (parapety, rynny) waha się w granicach ok. 3 miliardów starych złotych. Głównym wykonawcą jest firma Energopol z Łowicza, jednak podwykonawcą prowadzącym prace jest skierniewicka firma WIKDAM. Docieplenie ścian budynków za pomocą płyt styropianowych oraz blach ochronnych wykonywane jest w technologii ATLANTIS. Kolorowa blacha pochodzi z Finlandii.

Osiedle Starzyńskiego bardzo zmieniło dzięki kolorowym płytom swój wygląd, ładniej robi się także na osiedlu Tkaczew. Z własnych tym razem pieniędzy Łowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa odnawia elewacje bloków nr 5, 6 i 7 na tym najstarszym swoim osiedlu. Prace prowadzi własna grupa remontowa ŁSM. Do tej pory ekipa wyremontowała elewacje w blokach nr 7 i 5, trwają prace przy bloku nr 6. Odnawiane oraz malowane są balkony, prowadzone obróbki blacharskie i malowane poprzeczne pasy na ścianach (budynki są z cegły).

W tym roku remont zaplanowany jest tylko w tych trzech blokach. ŁSM powinna się z nim uporać do połowy lipca.

Przyjdzie płacić za nowe szyldy

Zarząd Miasta na posiedzeniu podjął uchwałę w sprawie ustalenia stawki opłat za umieszczenie reklamy w pasie drogowym. Uchwała dotyczy dróg lokalnych miejskich i wojewódzkich.

Jako podstawę prawną przyjęto rozporządzenie Rady Ministrów z 24 stycznia 1986 roku w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustaw o drogach publicznych. Zgodnie z nim zarządca drogi pobiera opłatę za zajęcie pasa drogowego w wysokości odpowiadającej iloczynowi zajętej powierzchni (w m^2), stawki opłaty za $1 m^2$ oraz liczby dni zajęcia pasa drogowego, określonych w zezwoleniu.

Ponadto pobierana jest opłata za zajęcie pasa drogowego w celu umieszczenia reklamy, określona w drodze umowy pomiędzy zarządem drogi (burmistrzem) a właścicielem reklamy. Opłata ta uzależniona jest od miejsca lokalizacji, powierzchni reklamy oraz czasu na jaki została umieszczona. Cytowane wyżej rozporządzenie określa minimalną i maksymalną miesięczną wysokość opłaty za $1 m^2$ powierzchni reklamowej, która wynosi odpowiednio równowartość trzydziestu i pięciuset litrów etyliny o najwyższej liczbie oktanowej (E–98), według ceny obowiązującej w dniu zawarcia umowy.

Uchwała Zarządu Miasta precyzuje stawki opłat z zachowaniem podziału miasta na trzy strefy:

I strefa – trasy wylotowe z Łowicza – równowartość 50 litrów etyliny

II strefa – obszar objęty ochroną konserwatorską – równowartość 40 litrów etyliny

III strefa – pozostałe drogi i ulice w mieście – równowartość 30 litrów etyliny

Ponadto zgodnie z uchwałą zarządu za reklamę umieszczoną w pasie drogowym uważa się każdą reklamę odsuniętą minimum 15 centymetrów od LICA obiektu budowlanego usytułowanego bezpośrednio przy granicy pasa drogowego. Dotyczy to więc wszystkich reklam instalowanych na murach kamienic i wystających nad chodnikiem.

Opłaty o których mowa wyżej, zgodnie z ustawą o drogach publicznych, są opłatami jednorazowymi i stanowią dochody środków specjalnych zarządu dróg i przeznaczane są na budowę i utrzymanie tych dróg.

W razie samowolnego umieszczenia w pasie drogowym reklamy Wydział Spraw Komunalnych zgodnie z art. 36 Ustawy o drogach publicznych zobowiąże w drodze decyzji administracyjnej właściciela reklamy do jej zlikwidowania i przywrócenia pasa drogowego do stanu poprzedniego. Wyjaśnijmy jednak, że **uchwała nie dotyczy reklam już istniejących lecz tych, które dopiero będą instalowane.**

Marcin Kucharski

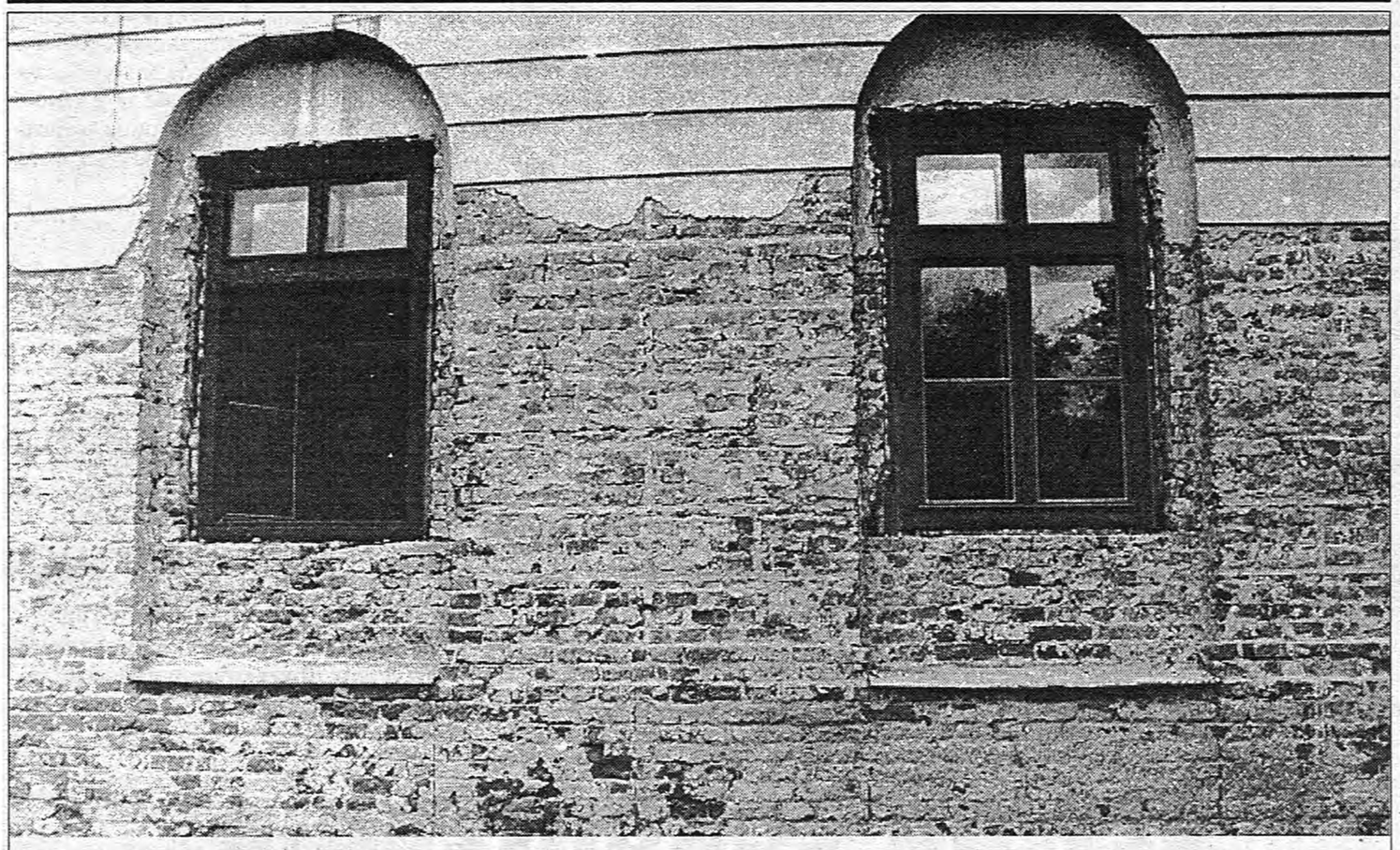

Są już nowe okna, będzie nowy tynk.

Remont starostwa

Trwa remont zabytkowego budynku Urzędu Rejonowego przy ulicy Stanisławskiego w Łowiczu. Pracownicy Zakładu Projektowo–Wykonawczego „Budowa" w Łowiczu wymieniają stolarkę okienną w całym budynku. Wstawiane są drewniane futryny okien w kolorze brązowym. Ich wzór jest uzgodniony z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Skierniewicach. Pod koniec czerwca zainstalowane będą już wszystkie okna. W lipcu rozpocznie się remont elewacji budynku. Istotny jest fakt, że ścian budynku nie trzeba będzie osuszać. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku elewacja budynku została zbita do wysokości około 3 metrów. Miało to na celu wstępne osuszenie ścian oraz zbadanie ich stanu. Okazało się, że nie trzeba będzie stosować drogich metod oszuszania przy pomocy środków chemicznych. Zakres prac obejmuje naprawę tynków, wykonanie napraw ścian budynku, obróbek blacharskich i tzw. opaski wokół obiektu. Profile istniejących gzymsów zostaną zachowane w takim samym kształcie.

Na ściany budynku położony zostanie tzw. tynk szlachetny w kolorze „piaskowym" – podobny do koloru tynku na ścianach katedry w Łowiczu. Rynny będą pomalowane na kolor dachu, który zresztą został wymieniony w ubiegłym roku. Rury spustowe do wody deszczowej będą malowane na kolor ścian. W tym roku prace remontowe będą kosztowały około miliarda starych złotych. W przyszłym roku planowana jest gruntowna wymiana starej instalacji elektrycznej wewnątrz budynku. Istniejąca sieć składa się z przewodów aluminiowych, często o zbyt niskich parametrach. *Zdarza się, że przewody nie wytrzymują obciążenia podłączonych urządzeń* – powiedział nam zastępca kierownika Urzędu Rejonowego w Łowiczu Józef Mucha.

Na przyszły rok planowana jest również wymiana sieci telefonicznej oraz malowanie ścian w pomieszczeniach budynku. Po zakończeniu tych robót przebudowany zostanie teren zielony przed budynkiem. *Wtedy będzie naprawdę ładnie* – zapowiada kierownik Mucha.

(mk)

Po emeryturę już nie na pocztę

W związku z powtarzającymi się opóźnieniami w wypłacaniu przez ZUS rent i emerytur i tworzącymi się w wyniku tego kolejkami przy okienkach na poczcie w Łowiczu, jej kierownictwo postanowiło literalnie stosować się do rozporządzenia Ministra Łączności w sprawie korzystania z usług pocztowych o charakterze powszechnym. Nie przewiduje ono możliwości zastrzeżenia sobie osobistego odbioru przesyłek pocztowych i przekazów (w tym emerytalnych i rentowych) w lokalu urzędu pocztowego. Wszelkie przekazy będą więc odtąd roznoszone przez listonoszy. W przypadku nieobecności adresata pozostawiane będzie zawiadomienie o nadejściu przesyłki lub przekazu i właśnie z tym zawiadomieniem adresaci powinni zgłaszać się na pocztę po odbiór pieniędzy.

Niewątpliwie ułatwi to sprawną obsługę innych klientów w urzędzie pocztowym. *Nadawca płaci poczcie za doręczenie do adresata i teraz poczta będzie się z tego wywiązywać* – powiedział nam naczelnik poczty w Łowiczu Waldemar Głuchowski.

Do tej pory ponad 800 osób odbierało przekazy emerytalne i rentowe na poczcie. Przekazy te przychodziły do poczty nie zawsze na czas. Denerwowali się więc zarówno klienci stojący w długich kolejkach któryś dzień z rzędu, jak i kasjerki ciągle proszone o poszukanie przekazu jeszcze raz. Osobom odbierającym świadczenia osobiście w okienkach, zależało głównie na czasie. *Wydawało im się, że tak będzie szybciej, że listonosz może przyniósłby później* – powiedziano nam na poczcie. Teraz gromy za opóźnienia ZUS–u spadać będą już wyłącznie na głowy listonoszy.

(mk)

CZY NAUCZYCIELKI PIŁY?

Skandal w Złakowie Borowym

Cztery nauczycielki szkoły podstawowej w Złakowie Borowym widziano w piątek 21 czerwca, krótko po zakończeniu uroczystości podsumowującej miniony rok szkolny, jak przy stoliku przed sklepem w Złakowie Borowym piły piwo i szampana, po czym mocno podchmielone głośno śpiewały, a na ścianie sklepu wyryły napis „wakacje". Udało nam się dotrzeć do kilkorga świadków tego zdarzenia. Około godziny 16 jeden z rodziców dzieci uczęszczających do szkoły przyszedł zrobić zakupy w tym sklepie i zobaczył nauczycielki siedzące przed sklepem, wesołe i rozbawione. Był zdziwiony tym widokiem i powiedział: *ładny przykład dzieci mają...* – na co jedna z pań nauczycielek odpowiedziała: *Zaraz idziemy do domu.* W tym samym czasie przed sklepem pojawiły się trzy inne mieszkanki wsi. One też widziały, że nauczycielki były pod wpływem alkoholu. *Gdyby moja córka zobaczyła panią w takim stanie na pewno nie chciałaby się uczyć* – powiedziała jedna z kobiet, a druga dodała: *to wam na pewno nie ujdzie płazem. My nie możemy patrzeć na to, żeby nauczycielki zamiast dawać dobry przykład dzieciom, piły przed sklepem.*

Rodzice zapowiedzieli, że wniosą skargę do wójta gminy, uważając takie zachowanie za skandaliczne, jednakże do środy 26 czerwca żadne pismo w tej sprawie na ręce wójta nie wpłynęło. Wpłynęło natomiast na ręce dyrektorki szkoły Zofii Kubicy. Dyrektorka w rozmowie z N.Ł. potwierdziła, że miały miejsce u niej interwencje rodziców w tej sprawie. Ona sama zajścia nie widziała, jednakże uważa, iż – jeśli zarzuty się potwierdzą – zachowanie takie jest nieodpowiedzialne i musi zostać ukarane.

Z kolei jedna z oskarżonych o picie alkoholu nauczycielek zapytana przez N.Ł. czy to, co mówią ludzie jest prawdą, odpowiedziała że nie. Przyznała jedynie, że siedziały we cztery przed sklepem gdyż spóźniły się na autobus do Zdun (jedna mieszka w Łowiczu, jedna w Rząśnie, dwie w Zdunach), jadły kanapki, no i głośno się śmiały...

Tę samą wersję powtórzyły zgodnie wszystkie cztery nauczycielki w środę 26 czerwca na spotkaniu z wójtem, sekretarzem gminy i inspektorem do spraw oświaty, na które zostały wezwane do Zdun. Wójt Marek Byzdra przyjął do wiadomości ich wersję wydarzeń, powiedział jednak „Nowemu Łowiczaninowi", że będzie starał się do końca wyjaśnić sprawę. Liczy on przede wszystkim na to, że zgłoszą się do niego ludzie, którzy twierdzą, że widzieli nauczycielki pijące. *Być może trzeba będzie dotrzeć do ludzi, którzy nie mają dzieci w tej szkole, bo oni nie będą się bali mówić w trosce o to, by ich dzieci nie były szykanowane* – powiedział wójt.

(wal)

Zmiany w parafiach

Odszedł rektor seminarium

W tym tygodniu, jak co roku pod koniec czerwca, dokonano zmian w obsadzie parafii. Tegoroczne zmiany w parafiach na Ziemi Łowickiej są znaczne, zmienia miejsce pracy wielu księży wikariuszy, a nawet proboszczów. Najdotkliwsza jest jednak zmiana na górze: z pełnienia funkcji rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu zrezygnował ks. dr Stanisław Lech, prowadzący seminarium od chwili jego powstania. *Okazuje się jednak, że nie lubię ciągłego załatwiania spraw administracyjnych, wolę duszpasterstwo w parafii* – mówił ksiądz Lech „Nowemu Łowiczaninowi" na kilka tygodni przed wyjazdem z Łowicza. Na pewno będą go żałować wszyscy ci, którzy w kaplicy seminaryjnej uczestniczyli od czasu do czasu w celebrowanych przez niego z ogromnym wyczuciem ducha liturgii mszach świętych niedzielnych czy nabożeństwach Wielkiego Tygodnia. Cieszyć się zaś na pewno będą mieszkańcy Nowego Miasta nad Pilicą, gdzie ks. Lech będzie odtąd pracował.

W łowickim seminarium zastąpi go na stanowisku rektora dotychczasowy wicerektor, ks. Stanisław Plichta.

A oto pozostałe zmiany, jakie zaszły w tych dniach:

Z **Bolimowa** odszedł do Rawy Mazowieckiej ks. Mieczysław Romanowski, przyszedł na jego miejsce ks. Zdzisław Madzio. Z **katedry łowickiej** odeszli księża: Roman Wawrzyniak (do Sochaczewa) i Piotr Sapiński (do Głowna), przyszli natomiast ks. Władysław Moczarski (z Sochaczewa) i ks. Stanisław Majkut (z Żyrardowa). Do Sochaczewa odszedł z parafii **Chrystusa Dobrego Pasterza** w Łowiczu duszpasterz łowickiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ks. Wojciech Jadownicki, przyszedł na jego miejsce z Rawy Mazowieckiej ks. Sławomir Sobierajski. Do **Bełchowa** został skierowany nowo wyświęcony ks. Piotr Sipak.

Zmieni się proboszcz w **Bielawach**: ks. Stanisława Chabera, który odejdzie na rezydenta w parafii Sochaczew – Trojanów, zastąpi ks. Jan Zaława. Proboszczem w **Bełchowie** będzie zamiast ks. Krzysztofa Kuśmirka ks. dr Jacek Bereziński. Wreszcie rezydentem w parafii **Bobrowniki** będzie ks. Marian Kasztalski, a rezydentem w **parafii katedralnej** i asystentem dyrektora diecezjalnej organizacji charytatywnej „Caritas" ks. Dariusz Krokocki.

(wal)

Równiarka uszkodziła cukiernię

W czwartek, 20 czerwca po południu na drewniany budynek cukierni stojącej przy skrzyżowaniu ulicy Stanisławskiego z Kurkową w Łowiczu najechała olbrzmia maszyna drogowa – równiarka. *Pierwszy raz mi się coś takiego zdarzyło. W środku było dwóch klientów i ja. Mogły być więc aż trzy trupy* – opowiada właścicielka cukierni. Kierowca jechał równiarką ulicą Długą, a chciał wjechać w ulicę Kurkową. Musiał więc wykonać dwa skręty – najpierw w prawo, a potem w lewo. W maszynie prawdopodobnie zawiódł układ hamulcowy i kierowca nie chcąc uderzyć w wyjeżdżającego z ul.Kurkowej „malucha" zdecydował „zawadzić" o cukiernię. Myślał, że tam nikogo nie ma. *Usłyszałam wielki rumor i huk. Wydawało mi się, że zaraz coś się zawali, przewróci. Do ostatniej chwili nie wiedziałam co się dzieje. Na szczęście ani mnie ani klientom nic się nie stało* – wspomina te chwile grozy właścicielka.

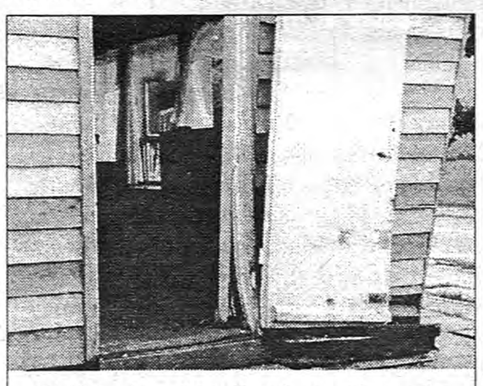

Wejście do cukierni tuż po zdarzeniu.

Straty w budynku nie są na szczęście zbyt duże. Wybite zostały szyby w oknach od strony kościoła św. Ducha, naruszony jest drewniany narożnik budynku, wyłamane drzwi. Skrzywiła się przeciwległa ściana cukierni. Kiosk nie jest jednak naruszony w takim stopniu, aby groził zawaleniem. Już następnego dnia pierwsze szkody zostały usunięty i cukiernia była normalnie czynna. Pechowy kierowca oraz właściciele cukierni spisali ugodę, w której winny zobowiązał się wykonać niezbędne naprawy.

(mk)

Śmierć w Corsie

W sobotę 22 czerwca około godziny 14.20 w miejscowości Jamno (gmina Łowicz) doszło do wypadku samochodowego. Jadący trasą nr 71 w stronę Łowicza 26-letni Andrzej J. z Piotrkowa Trybunalskiego kierujący Oplem Corsa wpadł w poślizg, zjechał z trasy i uderzył w przydrożne drzewo. Do wypadku doszło już po pokonaniu tamtejszego zakrętu, a więc w chwili kiedy koła były prostowane.

W samochodzie było dwóch mężczyzn. W wydostaniu się z Opla pomogli im okoliczni mieszkańcy. Niestety 26-letni kierowca zmarł po przewiezieniu do szpitala. Pasażer, 31-letni Cezary M. z Łodzi doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych potłuczeń. Znajduje się pod opieką lekarzy. W trakcie wypadku pękł zbiornik z paliwem. Pomimo padającego deszczu groziło to jednak wybuchem, dlatego wezwana na miejsce wypadku straż pożarna z Łowicza wpuściła pianę gaśniczą pod samochód oraz na jego obrzeża.

(mk)

Za słabe ściany

W identyczny sposób jak przy wzmiankowanym niżej włamaniu do „Promyka" nieznani sprawcy obrabowali w nocy z 22 na 23 czerwca kiosk z chemią gospodarczą i gazetami, stojący przy skrzyżowaniu ulicy Armii Krajowej z Poznańską. W bocznej ścianie drewnianego kiosku wybili ostrym narzędziem dziurę niezbyt dużej średnicy. Do środka wszedł jeden włamywacz i podawał towar innym, którzy go odnosili w pobliskie krzaki przy ul.Poznańskiej. Sprawcy ukradli zachodnie proszki do prania w dużych ekologicznych opakowaniach, drogie dezodoranty i perfumy oraz zestawy kosmetyków. Dzień wcześniej towar został przywieziony z hurtowni. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że sprawcy obserwowali kiosk i włamali się w chwili, gdy towaru było najwięcej. Właściciel zamierza zainstalować alarm oraz wzmocnić ściany kiosku.

Medal dla ZPOW

Napój DYNAMIC SPORT-FORTUNA, produkowany od ubiegłego roku przez łowickie ZPOW (dziś już ZPOW Agros-Łowicz), zdobył I miejsce w kategorii *soki i napoje* VII edycji konkursu „Najciekawszy Wyrób Spożywczy Roku", ogłaszanego corocznie przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Do konkursu zgłoszono 362 produkty, które trafiły na rynek w 1995 r. Komisja oceniała je w 12 kategoriach według takich kryteriów jak: zgodność z aktualnymi zapotrzebowaniami rynku, walory smakowe, estetyka i jakość opakowania, nowatorstwo, konkurencyjność w stosunku do wyrobów pochodzących z importu.

W kategorii soków i napojów wygrał Dynamic, sok w charakterystycznym, błękitnym kartowniku. Fortuna Dynamic Sport to nowa seria polskich napojów izotonicznych przeznaczonych dla sportowców i osób prowadzących aktywny tryb życia. Dzięki odpowiedniej kompozycji składników mineralnych i witamin zbliżonej do składu płynów organizmu, napoje Dynamic Sport są szybko wchłaniane, doskonale gaszą pragnienie i regenerują siły. Zawartość jednego opakowania (200 ml) pokrywa 10-20% dziennego zapotrzebowania organizmu na witaminy.

Medal dla Dynamica odebrał z rąk premiera Romana Jagielińskiego prezes zarządu firmy Stanisław Bar. Nie był to pierwszy medal dla ZPOW w tym konkursie: w 1991 r. III miejsce zdobył sok pomidorowy Fortuna, w 1992 r. wyróżnienie soki Fortuna karotka, w 1994 r. I miejsce zestaw dżemów niskosłodzonych.

Z obu stron na stację

Pod koniec ubiegłego tygodnia firma Dromex malowała linie na trasie Warszawa – Poznań w okolicach Łowicza. Malowanie postępowało szybko, bo wykonywano je specjalnym „malarskim" pojazdem. Znaki na jezdni są wykonywane zgodnie z planem zatwierdzonym przez Wydział Ruchu w Urzędzie Wojewódzkim w Skierniewicach. Projekt ten pochodzi z maja 1993 roku i – mimo że od 1992 roku przy ulicy Poznańskiej działa stacja benzynowa Jacka Haczykowskiego – przewiduje w tym miejscu linię ciągłą w osi jezdni, co uniemożliwia wjazd na stację samochodom jadącym od strony Warszawy. Tymczasem właściciele tej stacji paliw od 3 lat starali się o to, aby na asfalcie wydzielone zostały przy ich stacji paliw trzy pasy ruchu w tym jeden do skrętu w lewo od strony Warszawy. Ułatwiłoby to bezpieczny wjazd do stacji i wyjazd po zatankowaniu paliwa. Za własne pieniądze zlecili nawet wykonanie projektu oznakowania poziomego. Projekt zaakceptował Zarząd Dróg ze Skierniewic. Na trzy pasy nie zgodził się jednak Zarząd Dróg z Warszawy. Warszawscy fachowcy stwierdzili, że nie ma do tego warunków i zdecydowali że wystarczy namalowanie jednej lini przerywanej. Mieli na to ustne zapewnienie z Zarządu Dróg w Warszawie.

Jakież więc było zdziwienie właścicieli stacji, gdy w ubiegłym tygodniu malarze z Dromexu wymalowali im przed stacją na środku szosy dwie równoległe linie ciągłe. Utrata połowy klientów może być dla takiej stacji ciężkim ciosem, stąd Haczykowscy interweniowali szybko w Urzędzie Wojewódzkim. Interwencja była skuteczna, pasy zostały starte przy pomocy specjalnej frezarki, pozostała na środku tylko pojedyncza linia przerywana.

(mk)

Nasz sztandar nad Berlinem

Wprawdzie nie w wyniku wojennego triumfu lecz jako znak przyjaźni, wprawdzie nie na Bramie Brandenburskiej lecz na stadionie sportowym, ale jednak. 23 czerwca sztandar Oddziału Ziemi Łowickiej Niezależnego Samorządu Związku Zawodowego „Solidarność" załopotał nad Berlinem podczas spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Nie zawiozła go tam jednak delegacja z Łowicza lecz troje sympatyków związku ze Słupii koło Lipiec Reymontowskich. Obecność sztandaru z Łowicza była o tyle ważna, że jest on poświęcony ks. Jerzemu Popiełuszce, o którego beatyfikację Papież modlił się w Berlinie.

Wyjazd do Berlina był zorganizowany przez Archidiecezję Warszawską. Delegacja ze stolicy przyjechała czterema autobusami – łącznie ponad 200 osób. Sztandar łowickiej Solidarności dumnie stał obok sztandarów tak dużych zakładów jak FSO, czy warszawski Ursus. Następnego dnia po mszy św. w Berlinie został zwrócony NSZZ Solidarność w Łowiczu.

„Dobra" bez zmian

Komisja Odwoławcza, która w piątek 21 czerwca rozpatrywała odwołanie dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 7 Marii Wojtylak od wystawionej jej przed dwoma miesiącami, w wyniku wizytacji kuratoryjnej i kontroli z ratusza, oceny „dobrej" – utrzymała tę ocenę w mocy. Komisji przewodniczył burmistrz, zasiadła w niej jeszcze jedna osoba z ratusza, jedna z kuratorium i dwoje przedstawicieli Rady Pedagogicznej. Głosowanie nie było jednomyślne, co pozwala sądzić, że przedstawiciele „siódemki" popierali odwołanie w przekonaniu, że dyrektorce należy się lepsza ocena.

(wal)

Centrum po sezonie?

Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej, które – jak pisaliśmy w N.Ł. – miało zostać uruchomione pod koniec wiosny w pomieszczeniach PTTK na północnej ścianie Starego Rynku, zafunkcjonuje najwcześniej dopiero u schyłku sezonu turystycznego. Nadal bowiem nie doszło do podpisania umowy między Urzędem Miejskim (który w myśl pierwotnych ustaleń miał sfinansować remont lokalu), a Urzędem Wojewódzkim (który miał dać pieniądze na bieżącą działalność). Nieoficjalnie dowiadujemy się, że propozycja umowy, jaką województwo faktycznie przedstawiło miastu, była dla samorządu dużo mniej korzystna, niż pierwotnie uzgodniona. Negocjacje w tej sprawie trwają.

„Promyk" obrabowany przez ścianę

W nocy z niedzieli na poniedziałek 23/24 czerwca nieznani sprawcy dokonali włamania do hurtowni artykułów spożywczych Promyk, mieszczącej się przy ulicy Tkaczew w Łowiczu. Do środka dostali się po wybiciu otworu w starej ścianie budynku. Otwór był bardzo wąski. Do wnętrza weszła prawdopodobnie tylko jedna osoba i podawała towary przez otwór. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że była to osoba nieletnia, dorosły człowiek miałby bowiem kłopoty z przeciśnięciem się przez dziurę. Złodzieje ukradli różne artykuły spożywcze oraz papierosy. Wartość wyniesionego z Promyka mienia jest jeszcze liczona, wiadomo jednak, że straty będą duże – rzędu kilkunastu milionów starych złotych. Nie było to pierwsze włamanie do tej hurtowni. Właściciele zastanawiają się nad założeniem profesjonalnego alarmu monitorowanego. *Będziemy zabezpieczać obiekt na wszystkie możliwe sposoby* – powiedziano nam w Promyku.

kronika policyjna

■ 18 czerwca o godz. 20.55 w Domaniewicach miał miejsce nagły zgon. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora rejonowego.

■ 19 czerwca o godz. 7.00 do tut. KRP zgłosił się ob. Rosji informując że w godzinach wczesnoporannych w m.Zduny dokonano na jego szkodę kradzieży zuchwałej samochodu osobowego marki Łada 2105.

■ 20 czerwca o godz. 7.00 w Łowiczu przy ul.Al.Sienkiewicza miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierująca samochodem Cinquecento Grażyna D. potrąciła pieszego, który nagle wtargnął na jezdnię.

■ W nocy z 19/20 czerwca w m.Mysłaków miało miejsce włamanie do tamtejszej Szkoły Podstawowej, sprawcy dokonali zaboru m.in. magnetowidu, czajnika bezprzewodowego, pięciotomowej encyklopedii. Straty ok. 900 zł.

■ 20 czerwca Wojciech K. powiadomił tut. KRP o ujawnieniu włamania do własnego samochodu marki Fiat 126p zaparkowanego w Łowiczu przy ul.Kaliskiej.

■ 22 czerwca o godz. 9.30 Barbara T. powiadomiła tut. KRP o kradzieży jej samochodu osobowego marki Fiat Uno nr rej. SNI-3698 w Łowiczu w rejonie targowicy.

■ 22 czerwca o godz. 11.45 w m.Arkadia miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący Fiatem 126p, Jan S. najechał na tył samochodu Jelcz, kierowanego przez Stanisława G., a następnie na samochód Fiat 126p najechał samochód VW Passat kierowany przez Stanisława S. W wyniku wypadku kierujący Fiatem 126p z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

■ 22 czerwca o godz. 18.15 Ryszard D. ujawnił włamanie do swego samochodu zaparkowanego w Łowiczu przy os.Noakowskiego. Sprawcy tym razem dokonali zaboru radioodtwarzacza.

■ W nocy z 22/23 czerwca nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego w m.Złaków Borowy, skąd dokonali kradzieży art. monopolowych, papierosów i słodyczy.

■ 24 czerwca Krystyna C. zgłosiła do tut. KRP kradzież mieszkaniową u Heleny Sz. w Łowiczu. W wyniku podjętych czynności ustalono że do mieszkania w/w weszły dwie młode kobiety i wykorzystując jej nieuwagę dokonały kradzieży pieniędzy.

Opracował: asp. Witold Janeczek

Championat dla łowickich knurów

Łowicka Stacja Hodowli i Unasieniania Zwierząt była najbardziej liczącym się wystawcą na zorganizowanej w ubiegłą sobotę i niedzielę w Bratoszewicach za Głownem, Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych. SHiUZ Łowicz zaprezentowała siedem byków, w tym trzy rasy mlecznej oraz rasy mięsnej: Piemontese, Limusine, Blond Aquite, Hereford. W boksach SHiUZ-u można było też obejrzeć wszystkie dostępne w kraju rasy knurów. Właśnie „w knurach" stacja zdobyła w tym roku tytuł championatu. Swój namiot wystawienniczy łowicka SHiUZ postawiła na placu obok boksów ze zwierzętami i wybiegów gdzie zwierzęta były prezentowane. Było to miejsce najlepsze z możliwych, ponieważ położone najbliżej hodowców oraz ludzi „z branży".

Podczas trwania wystawy pracownicy stacji udzielali fachowych rad i od razu mogli pokazywać efekty pracy inseminacyjnej. Na stoisku można było dostać ulotki dla hodowców oraz kalendarze rujowe trzody chlewnej i bydła. Pracownicy SHiUZ byli łatwo rozpoznawalni w tłumie dzięki niebieskim czapeczkom z emblematem stacji.

W Bratoszewicach pokazywali swoje zwierzęta również prywatni hodowcy. Z łowickiego tradycyjnie już chyba prym wiodą trzej panowie z Wyborowa w gminie Chąśno: Jerzy Kołaczek, Waldemar Świdrowski oraz Jerzy Szachogłuchowicz. Pierwszy z nich prezentował młode knury rasy Wielka Biała Polska (WBP), Pietrain oraz mieszańce. Jego koledzy przywieźli ze sobą młode knury rasy Polska Biała Zwisłoucha. Tym razem żaden z nich nie zdobył championatu, ale wszystkie zwierzęta zostały ocenione bardzo wysoko.

Sobotnią prezentację knurów przerwała silna ulewa. Komisja oceniająca zwierzęta podjęła decyzję o zawieszeniu pokazów. Hodowcy nie bali się deszczu i chcieli dalej pokazywać swoje knury. *Deszcz jest lepszy dla zwierząt niż upał. W ubiegłym roku na wystawie krajowej w Warszawie było za gorąco. Zwierzęta źle się czuły, a i nam się dawało we znaki* – powiedział Waldemar Świdrowski. *Dla nas to nawet lepiej gdy pada* – dodał całkowicie przemoczony Jerzy Kołaczek. Wszyscy trzej hodowcy z Wyborowa jadą również i w tym roku na wystawę krajową – *jeśli tylko zwierzęta dopiszą.*

Na wystawie w Bratoszewicach można było też obejrzeć konie, była więc oczywiście i Stadnina Koni Walewice.

Marcin Kucharski

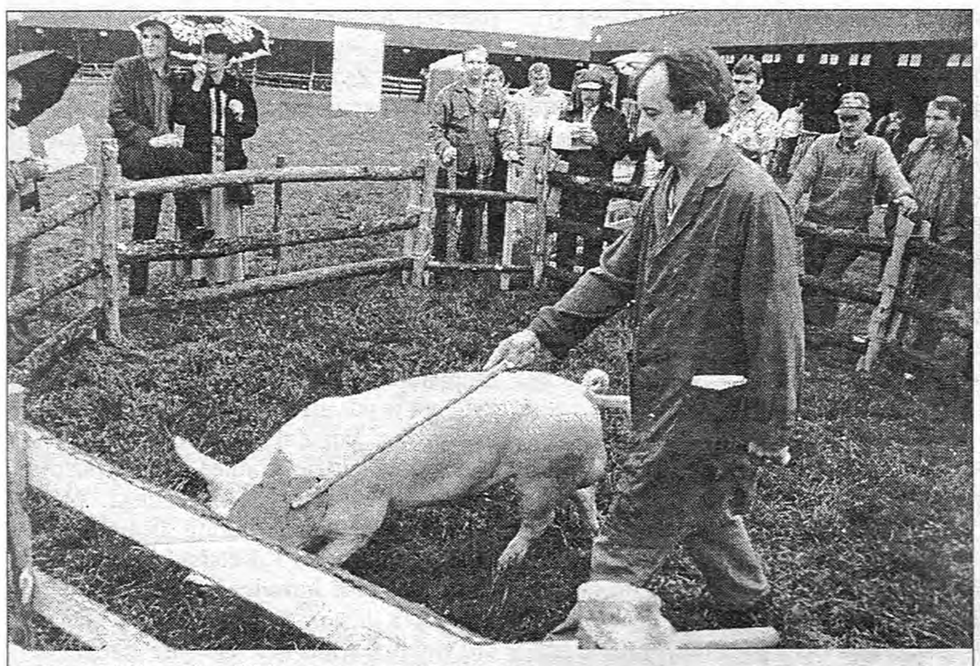

Jerzy Kołaczek z Wyborowa ze swoim knurem.

Widok regulowanej Kalinówki od strony szosy łódzkiej.

Kalinówka w konserwacji

Robotnicy z prywatnej firmy konserwacyjnej urządzeń melioracyjnych z Łowicza pracują przy konserwacji rzeczki Kalinówki pod Domaniewicami. Roboty polegają na odmuleniu dna i odkrzaczeniu brzegów, konserwowane są też przy okazji rowy odprowadzające wodę z terenu między rzeczką a GOK-iem w Domaniewicach. Zleceniodawca prac, jakim jest Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, wyda na te prace około 1 miliarda starych złotych. W lipcu mają się też rozpocząć prace przy konserwacji brzegów Bzury na odcinku powyżej stopnia wodnego przy ujściu Słudwi. Na inne prace na naszym terenie nie starczy pieniędzy, jako że bardzo dużo, bo aż około 8 miliardów starych złotych pochłoną tegoroczne roboty przy konserwacji umocnień na lewym brzegu Wisły, na jej odcinku stanowiącym granicę województwa skierniewickiego.

Ponownie nieufność wobec izb rolniczych

Po co urzędnicy jechali do Francji?

Pisaliśmy już na łamach N.Ł. jak nieufnie przyjęli radni gminy Bielawy zarządone w naszym województwie na koniec września wybory przedstawicieli do Izby Rolniczej województwa. Sytuacja powtórzyła się w ubiegły czwartek na sesji Rady Gminy w Zdunach. Rolnicy powszechnie uważają, że Izby do niczego im się nie przydadzą, będąc tylko kolejną „czapką" dla rolnictwa, finansowaną *de facto* z chłopskich portfeli.

Przypomnijmy, że tworzone teraz Izby Rolnicze, jedna w każdym województwie, będą organizacyjnym wyrazem powszechnego samorządu rolniczego; mają być reprezentantem interesów rolników wobec organów państwa. Ich kompetencje są szczegółowo określone w ustawie, przedstawialiśmy je zresztą w części w N.Ł. (w numerze 23/96), jednak aby rolników przekonać o potrzebie wzięcia udziału w wyborach do izb, trzeba przysłać na wieś ludzi, którzy po pierwsze będą sami przekonani do tego, do czego mają przekonywać, po drugie będą umieli jasno i konkretnie powiedzieć rolnikom o co w tym wszystkim chodzi. Takim człowiekiem na pewno nie był przysłany z Urzędu Wojewódzkiego p. Józef Karasiewicz. Kierowano w jego stronę wiele zarzutów wobec pomysłu tworzenia izb, których to zarzutów on jednak nie potrafił odeprzeć.

Zarzuty były różne: od tego, że izby są narzucane od góry, a nie tworzone w odpowiedzi na zainteresowanie rolników, że ich utrzymanie obciąży dodatkowo rolnicze budżety, że zapisana w ustawie jako ich zadanie, działalność szkoleniowa na wsi, będzie kolidowała z zadaniami Ośrodków Doradztwa Rolniczego, że rola izb będzie jedynie opiniująca a nie decyzyjna.

Obecny na sesji presez Stowarzyszenia Producentów Trzody Chlewnej Edward Kubica zapytywał retorycznie gdzie są urzędnicy z Urzędu Wojewódzkiego, którzy pojechali do Francji podpatrywać działalność tamtejszych izb rolniczych. Powinni być tu, wśród chłopów i opowiadać, przekonywać, że warto – ale ich nie było. *Jeśli pojechali na wycieczkę, to niech oddadzą pieniądze* – grzmiał Kubica.

Wielu z zabierających głos wyrażało przekonanie, że wobec kiepskiej informacji, frekwencja we wrześniowych wyborach będzie mizerna, być może nie sięgnie nawet 20% co sprawi, że wybory nie będą ważne. Czy spotkania informacyjne po wsiach, jakie we wrześniu organizować będzie Urząd Gminy w Zdunach, zmienią nieco nastroje?

A może potrzebne są inne zachęty do tego, by izbami rolniczymi się zainteresować? Wojewoda poznański ufundował na przykład ciągnik do rozlosowania wśród rolników, którzy pójdą na wybory – i wybory się odbyły. Tylko, że poznańskie to nieco inny kraj: *oni tam mają instynkt, gdyby to było „do niczego", to by tam nie poszli do wyborów* – przekonywał dyrektor gospodarstwa pomocniczego przy Zespole Szkół Rolniczych w Zduńskiej Dąbrowie Tadeusz Kwiatkowski. Jeśli jednak nawet i tam była potrzebna „traktorowa" zachęta, to u nas nie od rzeczy byłoby ufundować ze dwa traktory...

Wojciech Waligórski

Gmina honoruje najlepszych uczniów

Troje najlepszych uczniów reprezentowało każdą z ośmiu szkół podstawowych z terenu gminy Łowicz na spotkaniu z władzami gminy w czwartek 20 maja z terenu gminy Łowicz na spotkaniu z władzami w czwartek 20 maja w szkole podstawowej w Jamnie. Trzyosobowe delegacje opowiadały zebranym o swoich sukcesach na olimpiadach i konkursach przedmiotowych. Dzieci recytowały też wiersze, spośród których najbardziej chyba wszystkim podobał się wiersz Sabiny Pełki pt. „Dom". Dziewczynka sama go napisała i przepięknie deklamowała, do tego stopnia że na części już nieoficjalnej poproszono ją o powtórny występ.

Przybyli uczniowie otrzymali nagrody za swoją pracę w postaci książek ze specjalnymi dedykacjami. Wręczali je: wójt Wojciech Szychowski i przewodniczący Rady Gminy Jan Bąbiński. Nagrody w postaci dyplomu i kwoty 130 złotych otrzymali również dyrektorzy i nauczyciele. Podziękowano również Komitetom Rodzicielskim za ich rolę i duży udział w opiece nad szkołami. Wręczono im też okazyjne dyplomy, na których napisano: *Krwi i kwiatów nie przeliczysz na żadne skarby, można je dać tylko z serca.*

Poszczególne szkoły reprezentowali następujący uczniowie: SP Bocheń: Monika Gajda (klasa 4), Sabina Gajda (4), Magdalena Kubisiak (4); SP Dąbkowice: Łukasz Kret (5), Marta Kaczor (6), Małgorzata Tarmanowska (8); SP Jamno: Sabina Pełka (4), Mariusz Baleja (6), Magdalena Pełka (6); SP Wygoda: Monika Mularska (7), Radosław Kucharek (8), Ewelina Stawicka (3); SP Zielkowice: Marta Mońko (6), Piotr Długosz (4), Agnieszka Horn (2); SP Parma: Zbigniew Niedzielski (8), Wioletta Królik (5), Piotr Pudłowski (7); SP Popów: Ola Wysocka (3), Łucja Wiśniewska (2), Henio Kosiorek (1); SP Niedźwiada: Joanna Żabka (7), Monika Kucharek (6), Agnieszka Jabłońska (7).

Na początku spotkania minutą ciszy uczczono pamięć zmarłej nauczycielki z Zielkowic Michaliny Kazaneckiej oraz Joasi Wójcik, uczennicy klasy I szkoły w Niedźwiadzie, która zginęła tragicznie w wypadku samochodowym.

Tomasz Bartos

Kto zbuduje ten wodociąg?

Nie odbył się zaplanowany na 11 czerwca przetarg na wybudowanie wodociągu dl wsi Strzebieszew z ujęcia w Domaniewicach. Z czterech firm, które pierwotnie zgłaszały zainteresowanie tym zleceniem, na przetarg zgłosiła się tylko jedna. Następny termin wyznaczony jest na czwartek 27 czerwca. Wójt gminy Domaniewice Grzegorz Redzisz chce, by prace rozpoczęły się jeszcze przed końcem lipca, gdyż tylko rozpoczęcie prac daje podstawy do ubiegania się o dotacje na budowę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a termin zgłaszania wniosków upływa z ostatnim dniem lipca. Wodociąg będzie miał 7,5 km. długości, kosztować ma łącznie 3,5 mliona starych złotych, z czego niemałą część, bo około 1/3, dadzą sami gospodarze. Jest ich siedemdziesięciu, każdy z nich zapłaci od 13 do 15 milionów starych złotych za przyłącze do swego gospodarstwa.

Nowy Dom Ludowy w Zielkowicach

Prawie siedemdziesiąt milionów starych złotych zebrali na budowę mieszkańcy Zielkowic

W niedzielę, 23 czerwca w Zielkowicach uroczyście poświęcono i przekazano do użytku Dom Ludowy i remizę Ochotniczej Straży Pożarnej. Zielkowice zasłużyły na ten dom. W ciągu trzech lat jego budowy mieszkańcy wsi włożyli w budowę ponad 67 milionów starych złotych (w gotówce) oraz przepracowali setki godzin w czynie społecznym, co oszacowano na pół miliarda starych złotych. Nic dziwnego, że na uroczystości otwarcia byli obok wielu oficjalnych osobistości z wojewodą Charzewskim i wójtem Szychowskim także panowie: Andrzej Długosz, Jan Chojecki i Artur Wyszogrodzki z komitetu budowy.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się krótkim przemówieniem przewodniczącego Rady Gminy Łowicz Jana Bąbińskiego. Mówił on o ciężkiej i wytrwałej, trwającej trzy lata pracy mieszkańców Zielkowic, podkreślał jaką funkcję ma spełniać ta placówka: *będzie ona służyć wszystkim mieszkańcom wsi – młodym i starszym. Dom ten będzie służył rozwijaniu nie tylko potrzeb związanych z rozrywką, zabawą, ale także będzie miejscem, gdzie duchowe i intelektualne wartości będą doceniane i szanowane. Będzie on służył krzewieniu naszej łowickiej kultury ludowej.*

Po jego przemówieniu przecięto wstęgę, poświęcono budynek a następnie odprawiono w nim mszę św. W dalszej części swe muzyczne i recytatorskie talenty zaprezentowały dzieci z zielkowickiej szkoły podstawowej, które deklamowały wiersze i śpiewały piosenki patriotyczne i ludowe.

Dom może pomieścić (np. na weselu) do 350 osób, a jej powierzchnia wynosi ok. 450 m^2. Druga część domu, którą zajmuje OSP liczy 150 m^2. Główny koszt budowy (łącznie 1 mld 350 mln starych złotych) pokrył samorząd gminy.

Dagmara Szcześniak

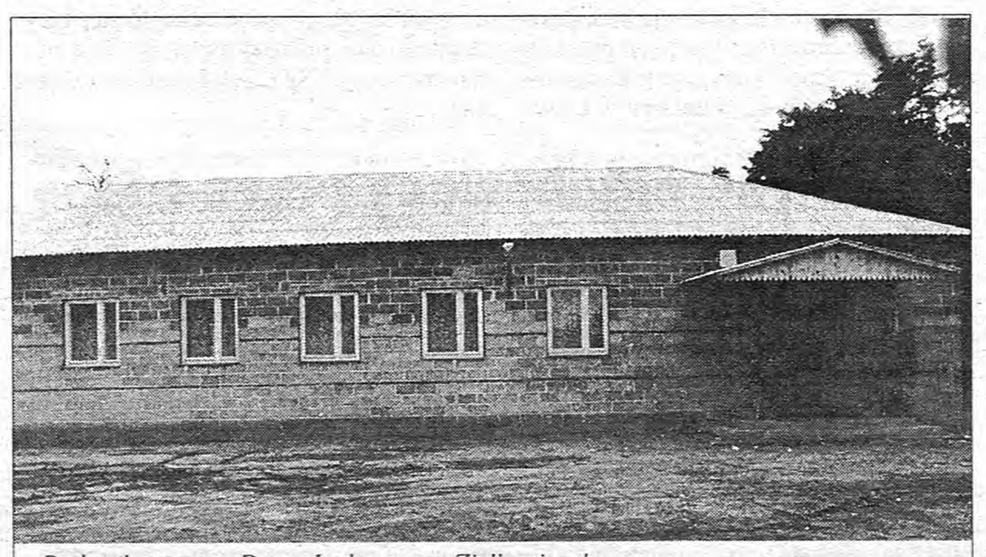

Budynek nowego Domu Ludowego w Zielkowicach

„Pasiaczek" dzieciom

Czy wiecie skąd do was przyszliśmy? – zapytała pani Zofia, skarbnik łowickiego Klubu Abstynenta „Pasiaczek", kierując pytanie do dzieci zebranych w piątek, 21 czerwca w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1. *Wiemy* – odpowiedziały szybko – *z Pasiaczka. To taki klub sportowy* – wyrwało się jednej dziewczynce. Inne dzieci szybko wyprowadziły ją z błędu, a pani Zofia podkreśliła stanowczo: *Jesteśmy z klubu ludzi, którzy już nie piją alkoholu.*

Przedstawiciele klubu przekazali na rzecz świetlicy, w której od kilku tygodni prowadzone są pod egidą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zajęcia z dziećmi z rodzin nie zapewniających im należytej opieki w domu, dar w postaci zabawek. Klub otrzymał je od hurtowni *Sandy* z przeznaczeniem na upominki w zorganizowanym niedawno Biegu Trzeźwości, a że nie wszystkie zostały wtedy rozdane, postanowiono resztę wykorzystać w ten właśnie sposób. *Ofiarujemy zabawki dzieciom, które się będą z nich cieszyły* – mówi pani Zofia. Dzieci przyjęły gości z ufnością i życzliwością, chętnie opowiadały o swoich zajęciach. Właśnie wykonywały laurki dla pań intendentek, przy okazji jedną z prac ofiarowały pani Zofii. Dla reszty zebranych w świetlicy zadeklarowały ulubione piosenki, na koniec zaś podziękowały za ofiarowane im upominki – najpierw głośno, potem głośniej a na końcu najgłośniej jak mogły.

(at)

Domaniewice nie dadzą na giełdę

Radni gmini Domaniewice z dużą rezerwą odnieśli się do propozycji wykupienia przez samorząd tej gminy trzech pakietów akcji (po 10 milionów starych złotych każdy) tworzonej w Łowiczu przez samorząd miejski, część samorządów wiejskich i grupę producentów spółki pod nazwą „Rynek Rolny Ziemi Łowickiej S.A.". O spółce konkretnym wcieleniu giełdy rolnej, pomysł tworzenia której zgłosił w ubiegłym roku burmistrz Łowicza Ireneusz Jabłoński, pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze N.Ł. Do domaniewickich radnych napisał jeden z członków grupy inicjatywnej giełdy, Robert Roszewski: *wobec przedstawionej gotowości miasta, sąsiadujących gmin, organizacji producenckich i rolników indywidualnych do wykupienia udziałów w mającym powstać przedsięwzięciu oraz dzięki poparciu wojewody minister Soska potwierdził możliwość przekazania w bieżącym roku dotacji celowej w postaci linii sortyzujących i pakujących na łączną kwotę ok. 9–10 mld starych złotych.*

Pismo to nie przełamało bariery nieufności. Podczas XXIII sesji Rady Gminy we wtorek 25 czerwca, wójt Grzegorz Redzisz powiedział: *Nie wiadomo co rolnicy będą mieli gdy wejdą do spółki. Damy pieniądze na rozkręcenie, a jeśli zacznie to upadać trzeba będzie dawać kolejne, by spółka się utrzymywała. Zresztą powstają niedaleko podobne giełdy w Łodzi i pod Warszawą i żeby to się u nas utrzymało to trzeba by dużo pieniędzy.* Natomiast radny Mirosław Pawlata stwierdził: *nie mówi się w tym wszystkim co to nam da, ani czego od nas oczekują, jakich produktów, czy to mają być jabłka, truskawki czy warzywa. Skończy się pewnie na tym, że handlować się tam będzie owocami z Zachodu albo z Rosji.* Podobne opinie dominowały w głosowaniu, wniosek o przystąpienie do spółki upadł.

Innym problemem będącym tematem burzliwej dyskusji na sesji była sprawa ewentualnego przejęcia przez samorząd Gminnego Ośrodka Zdrowia. W ubiegłym roku ośrodek kosztował ZOZ 1 mld 875 tys. starych zł, to jest blisko 38 nowych złotych na jednego z 5 tysięcy mieszkańców rocznie. Jak już pisaliśmy w N.Ł., wojewoda obiecuje samorządom, które zdecydują się przejąć przychodnie 45 zł dotacji na 1 mieszkańca rocznie. Pieniądze te jednak nie są w stanie utrzymać ośrodka – uważała większość radnych w Domaniewicach, nie uwzględniają one inflacji, tym bardziej, że – jak powiedziała jego kierowniczka, doktor Wanda Romańska–Demczuk – *ośrodek jest zaniedbany, brak w nim EKG, aparatu stomatologicznego i aparatu do inhalacji. Karetka jest w złym stanie, brakuje pieniędzy dla kierowcy. ZOZ ich nie ma więc gmina musiałaby je dołożyć.* Wójt Grzegorz Redzisz stwierdził ponadto, że gmina przewidziała już szereg inwestycji i nie pozwala to na przesunięcia w budżecie. Dlatego radni zgodzili się, że jeśli mają przejąć Ośrodek Zdrowia to najpierw trzeba się na to przygotować. W głosowaniu jednomyślnie sprzeciwiono się przejmowaniu Ośrodka Zdrowia. Uczynić to można dopiero po 1997 roku – stwierdzono.

Na posiedzeniu uchwalono też wysokość opłat za podłączenie gospodarstwa do wodociągów wiejskich w gminie: wynosi ona równowartość 7 ton żyta czyli trochę powyżej 10 mln starych zł.

Zatwierdzono również uchwałę o zmianie miejscowego ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Zmiany te dotyczą fragmentu wsi Domaniewice, Reczyce i Rogóźno I. W Reczycach przeznaczono teren pod zalesienie, a w dwu pozostałych wsiach pod zabudowę zagrodową z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i nierolniczej, usługowej oraz zakładowo–produkcyjnej. Zmieniono też miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego terenów budowlanych położonych w Domaniewicach pod zabudowę domów jednorodzinnych. Uchwalono także zmianę w budżecie gminy, tj. przeznaczono 13 tys. złotych z rezerwy budżetowej wynoszącej 26 tysięcy złotych na opłacenie pensji 2 pracowników obsługujących wodociągi przejęte niedawno przez gminę. W sumie ich pensja ma wynosić 879 zł + koszty użytkowania samochodu. Wszystkie uchwały przeszły jednogłośnie nie licząc kilku głosów wstrzymujących się.

Tomasz Bartos

Zduny

W Służbie Zdrowia po staremu

Radni gminy Zduny nie podchwycili przedstawionej przez dyrekcję Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łowiczu propozycji przejęcia prowadzenia przez gminę zduńskiego ośrodka zdrowia. Uczynili tak mimo, iż ze wstępnych wyliczeń wynikało, że ośrodek mógłby w ten sposób dostać więcej pieniędzy niż dotąd.

Wyliczenie było roste: utrzymanie ośrodka zdrowia w Zdunach kosztowało w 1995 roku niecałe 25 zł na jednego statystycznego mieszkańca gminy rocznie, natomiast wojewoda obiecywał tym samorządom, które przejmą w tym roku gminne ośrodki zdrowia, 45 zł na mieszkańca i dodatkowo jeszcze 9 zł na mieszkańca jako dotacja na tzw. usługi zewnętrzne. Oznacza to, że w skali całego roku 1996 nawet już po uwzględnieniu inflacji kierowniczka zduńskiej przychodni mogłaby liczyć na blisko 840 milionów starych złotych dodatkowych funduszy. Nawet biorąc pod uwagę fakt, iż do końca roku zostało już tylko 6 miesięcy i że w związku z tym suma ta i tak byłaby o połowę mniejsza, to jednak dałoby się za nią znacznie poprawić zaopatrzenie przychodni w sprzęt oraz leki i wyposażenie pomocnicze. Jak dotąd właśnie na tym kierowniczka ośrodka, Jadwiga Zawadzka – Krajewska oszczędza najbardziej, sama jednak mówi, że są to *oszczędności aż do bólu.*

Podczas sesji Rady Gminy w ubiegły czwartek, wójt gminy Marek Byzdra przedstawił radnym jakie możliwości się stworzyły, ale jednocześnie przedstawił stanowisko Zarządu Gminy, który uznał, że bezpieczniej będzie nie przejmować prowadzenia ośrodka zostawiając wszystko po staremu. Stanowisko to podzielili po dyskusji radni. Dlaczego? Tak zarządowi, jak i większości radnych wydało się, iż choć perspektywy na 1996 są zachęcające, to jednak nikt nie wie ile pieniędzy na prowadzenie ośrodka spłynie do gminy w roku 1997. Być może po tegorocznej zachęcie wszystko wróciłoby do normy i chcąc w ogóle ośrodek utrzymać, gmina musiałaby do niego dokładać. *Zresztą nie wkładajmy palców między drzwi, najpierw musi być zrobiona reforma Służby Zdrowia* – powiedział podsumowując dyskusję przewodniczący Rady Gminy Edward Miziołek. (Jak dotąd zresztą żaden samorząd w okolicy nie podchwycił propozycji wzięcia na swe barki prowadzenia gminnych ośrodków zdrowia – przyp. red.)

Poza tym podczas zeszłotygodniowej sesji radni podjęli m.in. następujące uchwały:

– o otwarciu pomocniczego rachunku bankowego gminy w łowickiej agencji banku Pekao S.A., co umożliwi zaciąganie krótko– i średnioterminowych kredytów jeśli będzie taka potrzeba

– o ustaleniu wynagrodzenia dla wójta i innych pracowników Urzędu Gminy. Wójtowi podniesiono pensję wraz z dodatkami z 1868 zł do 2200 zł brutto, innym urzędnikom o blisko 80 zł na osobę. W I kwartale tego roku w Urzędzie Gminy zarabiano średnio 726 zł miesięcznie

– o wprowadzeniu zmian w tegorocznym budżecie w związku z dodatkowymi wpływami z województwa

– o wykupieniu przez gminę 30 akcji po 100 zł każda w tworzonej spółce „Rynek rolny Ziemi Łowickiej S.A."

– o sprzedaży dotychczasowym użytkownikom 12 działek w Górkach Strugienickich i o sprzedaży działki po byłym „parku kwiatowym" z aleją grabową w Bogorii Górnej

– w sprawie podporządkowania nauczycieli oddziałów „zerowych" dyrektorom szkół (dotychczas podlegali oni wójtowi).

(wal)

Zduńska Dąbrowa

Spotkali się w starej szkole

Blisko 600 osób, w tym około 450 absolwentów, uczestniczyło w V Zjeździe Absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych w Zduńskiej Dąbrowie, zorganizowanym w ubiegłą sobotę 22 czerwca. Absolwenci byli wszędzie: wśród księży odprawiających mszę św. rozpoczynającą zjazd (ks. Stanisław Mardoń – proboszcz ze Zdun, ks. Leszek Włodarczyk i o. Dariusz Galant), wśród organizatorów (gości witał przewodniczący zarządu koła absolwentów Stanisław Kosmowski) i wśród zaproszonych ważnych osobistości (m.in. poseł Władysław Tomaszewski z ziemi sieradzkiej, przewodniczący sejmowej komisji ochrony środowiska).

Tak to już bywa na absolwenckich zjazdach, że mimo iż najbardziej się czeka na spotkanie w starej klasie z dawnymi przyjaciółmi i kolegami, to jednak z zainteresowaniem też słucha się tego, co aktualnie dzieje się w szkole. Obecna dyrektorka zduńskiej placówki Maria Bołdyrew wymieniła kilka najważniejszych dokonań ostatnich lat:

– odbudowę spalonej sali gimnastycznej (1993)

– modernizację biologiczno – chemicznej oczyszczalni ścieków (1991 – 95)

– remont budynku internatu

– powstanie pracowni komputerowej (10 komputerów)

– unowocześnienie pracowni kroju, szycia i gospodarstwa domowego

– zwiększenie powierzchni gospodarstwa pomocniczego z 37 na 123 ha ziemi oraz rozwinięcie hodowli zarodowej bydła i trzody chlewnej a tym samym uzyskanie dobrego miejsca w czołówce krajowej.

– ścisłą współpracę ze środowiskowym Uniwersytetem Ludowym któremu przewodniczy prof. Zofia Kujawiak

Potem był jeszcze występ zespołu ludowego „Promni" działającego przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie no i wreszcie spotkanie w klasach i zabawa do białego rana. Jak było?

Miałam obawy, że się nie poznamy, ale wszystko jest prawie po staremu. Jest nas prawie 7 osób z klasy, same dziewczęta, a nie, przepraszam – dziś już kobiety, gdyż każda założyła już własną rodzinę. Cieszę się z tego spotkania ponieważ rzadko spotykam się z koleżankami – mówi Maria Kotus, obecnie Milewska, matura 1964. Dużo młodsza od niej Ania Górajek – tegoroczna absolwentka, ocenia: *była tu wspaniała kadra pedagogów, świetni profesorowie, mieliśmy tu naprawdę wysoki poziom nauczania. Jestem bardzo zadowolona, że ją skończyłam. Na zjeździe jestem po raz pierwszy. Jest świetnie, na pewno przyjadę za 5 lat.*

Beata Markowska absolwentka z 1989 roku powiedziała nam, że: *najwspanialsza była tutaj rodzinna atmosfera jaka panowła między profesorami i uczniami. Wspomnienia są wspaniałe. Mieszkam niedaleko od szkoły, ale nawet gdy jestem daleko i spotykam kogoś ze szkoły zawsze się rozpoznajemy.*

Byli na zjeździe także absolwenci dużo starsi. Jedna z nich, która ukończyła szkołę w 1939 roku i dziś ma już 76 lat powiedziała nam: *wtedy jeszcze nie było matur, były to kursy jednoroczne w Szkole Żeńskiej Rolniczej, ale to co wtedy się nauczyłam pozostało do dziś. Mile wspominam tamte czasy a szczególnie chętnie wracam do strojów książackich w których chodziłam do szkoły. Wtedy takie stroje nosiły wszystkie dziewczęta. Dziś jestem już na zjeździe po raz ostatni, bo na następny to już się nie wybiorę, wiek nie pozwoli.*

O początkach szkoły w Dąbrowie czytaj też w tym numerze na stronie 8.

(rb), (wal)

I książki mają swoje losy

Te słowa wypowiedziane przez Terencjusza towarzyszyły pokonkursowej wystawie prac dzieci z woj. skierniewickiego „Moja pierwsza książka" zorganizowanej przez Gminną Biblitekę Publiczną w Nieborowie, której otwarcie połączone z wręczeniem nagród nastąpiło 20 czerwca w siedzibie biblioteki. Aby wziąć udział w konkursie należało wykonać samodzielnie w dowolnej technice i formacie książkę będącą informatorem, poradnikiem, zbiorem poezji i prozy, albumem.

Głównym celem tego konkursu było inspirowanie dzieci i młodzieży do pracy twórczej, odkrywanie dziecięcego świata fantazji oraz rozbudzanie wrażliwości na książkę. Komisja Konkursowa z udziałem plastyków oceniła 44 prace nadesłane ze szkół, przedszkoli, biblitek, ośrodków kultury z miejscowości: Bednar, Bobrownik, Bolimowa, Domaniewic, Dzierzgówka, Kocierzewa, Kompiny, Łowicza, Młodzieszyna, Nieborowa, Słupi, Szymanowa, Teresina i Zawad. Nagrodziła aż 22 prace, które prezentowały wysoki poziom plastyczny, wzbudziły zachwyt członków komisji wnosząc jednocześnie wiele pomysłów co do techniki i sposobu wykonania książki. Wspaniałe okładki, barwne ilustracje, próby własnej twórczości to wszystko można obejrzeć w siedzibie biblioteki codziennie od 8.00 – 15.30. Zapraszamy.

(GBP)

Na wystawie.

Domaniewice

Czy gaz pomoże SKR-owi?

Już w lipcu rozpoczną się prace przy wymianie instalacji centralnego ogrzewania w czterech kurnikach domaniewickiej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Skaratkach. Prezes SKR Andrzej Stajuda liczy na to, że ogrzewanie gazowe oparte o piece VIESSMANA, jakim zamierza zastąpić dotychczasowe ogrzewanie z kotłowni węglowej, będzie dużo bardziej ekonomiczne, a tym samym ułatwi utrzymanie opłacalności produkcji w kurzej fermie. Gazowa instalacja, której część instalować będzie firma Ecotherm z Łowicza a część Gas–Pol ze Stąporkowa, kosztować będzie łącznie aż 800 milionów starych złotych, ale znaczną część tej kwoty i tak należałoby wydać nawet gdyby się zamierzało tylko modernizować dotychczasową kotłownię węglową, która tej modernizacji wymaga. Pieniądze SKR uzyska w formie niskooprocentowanego kredytu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, odpowiednia umowa została już zawarta.

Obniżanie kosztów produkcji jaj wylęgowych oraz kur brojlerów poprzez m.in. właśnie bardziej energooszczędne ogrzewanie, jest – zdaniem prezesa Stajndy – warunkiem utrzymania spółdzielni przy życiu. O ile bowiem jeszcze w 1994 roku SKR zanotował niewielki zysk, o tyle rok 1995 zamknięto już stratą. Prezes nie chce mówić o wielkości tej straty, zapewnia że nie jest duża i że spółdzielnia nie jest zadłużona ani wobec fiskusa ani w ZUS–ie, ani w żadnym banku, ale podkreśla, iż „kurzy biznes" balansuje na krawędzi opłacalności. Winni za ten stan rzeczy przede wszystkim tegoroczny gwałtowny wzrost cen pszenicy, stanowiącej podstawowy składnik stosowanych w hodowli pasz. Na dodatek zdarzają się raz po raz wśród kilkudziesięciu tysięcy hodowanych kur choroby, które – jeśli tylko dotkną znaczącej części stada – mogą przysporzyć poważnych strat: jedno holenderskie pisklę zakupione do hodowli kosztuje wszak aż 4,6 guldena. Przyczyn niektórych chorób trudno przy tym dociec: weterynarze mówią, że ptaki padały ofiarą zatrucia – należałoby więc winić złą paszę, z kolei badania laboratoryjne paszy dowodzą, że jest ona bez zarzutu, a w każdym razie zgodna z Polską Normą.

Troska prezesa o „kurzą" stronę działalności SKR nie dziwi, jako że w kurnikach w Skaratkach wypracowywane jest blisko 90% obrotów spółdzielni: w ubiegłym roku 19 miliardów starych złotych w porównaniu z 2,5 miliardami z usług rolniczych (głównie praca kombajnów, koszenie trawy, prasowanie słomy) i samochodowych (przeglądy pojazdów). O ile przy tym na powrót lepszych cen na kurczaki można jeszcze liczyć, o tyle podnieść cen na usługi raczej już się nie da – bo, nie najbogatsi przecież, okoliczni rolnicy zapłacić więcej nie zdołają.

(wal)

Apteka już czynna

W środę 26 czerwca została otwarta po długiej przerwie apteka w ośrodku zdrowia w Nieborowie. Apteka jest prywatna, właściciela wyłoniono w drodze przetargu ogłoszonego przez Zespół Opieki Zdrowotnej w Łowiczu.

Nieborów

1538 zębów do leczenia...

... i tylko jeden dentysta. A właściwie dwa razy po pół dentysty: pół etatu w przychodni w Bełchowie i pół w Nieborowie. Takie są realia państwowej stomatologii w gminie Nieborów – i przeciwko takim realiom buntują się radni. We wtorek 25 czerwca na ich zarzuty i na żądania skierowania do pracy w gminie jeszcze jednego stomatologa odpowiadał wicedyrektor łowickiego ZOZ–u dr Waldemar Grabowski. *Takie sesje mogą się teraz odbywać w każdej gminie* – mówił – *to nie jest kwestia braku pieniędzy lecz braku ludzi, po prostu nie ma kim obsadzić pełnego etatu stomatologa.* Przyczyna jest znana: dentysta nie ma obowiązku podejmowania pracy w państwowej służbie zdrowia, więc kto tylko żyw otwiera własny gabinet. Stąd też stomatolodzy na wsiach nie mogą pracować na pełny etat, lecz w niektóre dni w tygodniu są kierowani do pracy w przychodni w Łowiczu, żeby tutaj pracować i zapewnić chcącemu się leczyć możliwość wizyty choćby raz na kilkanaście tygodni. W związku z tym w Chąśnie stomatolog pracuje na 1/2 etatu, w Bełchowie i w Kocierzewie tak samo w Nieborowie i Bolimowie na 3/4 etatu, a w Łyszkowicach nie ma dentysty w ogóle.

W rezultacie na wsiach też na wizytę u opłacanego z podatkowych wpływów stomatologa czeka się tak jak w mieście po 3 miesiące. Połepszyłoby się tylko, gdyby znaleźli się chętni do pracy – ale tacy się nie znajdą: *dawaliśmy wiele ogłoszeń w prasie i przez biuletyny izb lekarskich – bez rezultatu* – powiedział w Nieborowie Waldemar Grabowski.

PIONIERSKI DUCH AMERYKI

Z burmistrzem Ireneuszem Jabłońskim rozmawiamy o jego pięciotygodniowej wyprawie do USA, o zachwytach i rozczarowaniach Ameryką, o tym czego się tam uczył i o tym co z tej wizyty wynika dla Łowicza.

■ Po co właściwie lecieliście Panowie do Stanów?

Jechaliśmy w ramach programu adresowanego do polskich liderów administracji samorządowej. Była to forma stypendium ufundowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych, prowadzonego przez powiat Milwaukee (Wisconsin). Partnerem polskim, obsługującym ten program, jest Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej. Zostałem zaproszony do złożenia aplikacji przez jednego z pracowników tej fundacji, ponieważ dotychczas w programie tym nie uczestniczył żaden burmistrz, raz ze względu na brak propozycji programowych, dwa na słabość językową potencjalnych kandydatów. Aplikacja, którą złożyliśmy obejmowała propozycję autorskiego programu, który chciałoby się tam realizować, rozmowę kwalifikacyjną z autoryzowanymi przedstawicielami programu i egzamin z języka angielskiego przeprowadzony przez instytut amerykański w Warszawie. Zakwalifikowano nas, myślę o sobie i Przemku Lachu, w pierwszej kolejności. Zadeklarowany przeze mnie kierunek studiowania to zarządzanie kadrami, natomiast w przypadku Przemka Lacha – pomoc społeczna.

■ Czy byliście jedynymi zakwalifikowanymi?

Nie. Jechaliśmy w grupie sześcioosobowej, obok nas były cztery panie: z Łęczycy, Płocka, Warszawy i Gdańska, o różnych specjalnościach. Była to dwunasta grupa i ostatnia, w ramach programu, który trwał cztery lata. Struktura pobytu była taka, że tydzień przeznaczono na poznanie administracji stanu, na oficjalne spotkania z władzami powiatu i rządem gubernatora, cztery następne tygodnie to właściwa praktyka i ostatni tydzień podsumowujący pobyt, który my skróciliśmy, ze względu na Jarmark Łowicki. Ja realizując swój program trafiłem do miasta Wauwatosa, co w miejscowym narzeczu indiańskim znaczy „robaczek świętojański". Obserwowałem tam pracę administracji samorządowej, poprzez pracę i bezpośredni kontakt z burmistrzem i *city administratorem*, – odpowiednikiem wiceburmistrza i jednocześnie głównym menedżerem miasta, oraz dyrektorami poszczególnych departamentów i agend Urzędu Miasta łącznie z policją i strażą pożarną, które również podlegają burmistrzowi. Poznawałem też system edukacji w szkołach publicznych, spędzając dzień pracy z odpowiednikiem naszego kuratora, który tam się nazywa *superintendent* oraz wizytując trzy szkoły podstawowe i jedną średnią.

■ On też podlega burmistrzowi?

Nie, szkolnictwo ma niezależną administrację. Wybiera się w wyborach powszechnych radę szkolnictwa, która to z kolei rada wybiera superintendenta, a on mianuje dyrektorów i, co ciekawe, zatrudnia nauczycieli we wszystkich podległych szkołach.

■ Czy płaciliście Panowie cokolwiek za ten staż?

Ani grosza – ani my osobiście, ani budżet Łowicza. Program ten został uruchomiony w 1992 roku, w postaci grantu rządu federalnego w wysokości 1,2 miliona dorarów. O ten grant Polonia z Milwaukee walczyła przez dwa lata. Całość kosztów pobytu i przelotu była pokrywana przez stronę amerykańską. Polegało to na tym, że wręczono nam bilety na połączenie British Airways do Londynu a stamtąd American Airways do Chicago, skąd odebrano nas samochodem. Zakwaterowano nas w hotelu akademickim w centrum Milwaukee, w bardzo przyzwoitych warunkach i wypłacono diety, z których mieliśmy się utrzymać. Wartość tych diet była niższa, niż diet przewidzianych w delegacji służbowej, ale ponieważ zadeklarowałem, że nie będziemy obciążali budżetu miasta, dlatego rządziliśmy się tylko tymi pieniędzmi, które dostaliśmy od Amerykanów.

ONI CENIĄ SWÓJ CZAS

■ Co najbardziej uderzyło Pana w funkcjonowaniu tamtejszego samorządu?

Po pierwsze ogromny szacunek do wszystkich osób sprawujących władzę, pochodzących z wyborów. Zarówno do radnych, jak i do burmistrza oraz szefa powiatu – odpowiednika naszego starosty. Ich czas jest bardzo ceniony, ktoś, kto ma wejść do burmistrza czy jego zastępcy wiele razy będzie się zastanawiał nad tym, czy ma istotnie coś tak pilnego do załatwienia, żeby mu zabierać czas. Drugie co uderza, to ogromna dyscyplina pracy w samej radzie miejskiej. Sesja rady, na którą mnie zaproszono, i na której mnie przedstawiano, sesja której program miał bite cztery strony maszynopisu, trwała... 45 minut, przy czym trzy i pół minuty trwało przedstawienie mnie i kilka słów, które powiedziałem do radnych. Następna rada, na której byłem, miała trzy strony programu i trwała jedną godzinę.

■ Radni już w domu solidnie przygotowują się do sesji?

Nie tylko. Projekty uchwał są dyskutowane w komisjach, tam się odbywa rzeczywista praca. Komisje nie są dla ozdoby, praca w nich polega na wypracowaniu konsensusu. To nie znaczy, że wszyscy muszą się zgodzić. Znaczy to jednak, że przyjmuje się konkretne stanowisko, które jest rekomendowane radzie. Komisji jest w Wauwatosie 9, liczą od 3 do 9 osób, w większości radnych, do których, wybierany także w wyborach powszechnych burmistrz, może dokoptować nominowanych przez siebie ludzi, z czego jednak nie korzysta. Zarówno posiedzenia rady jak i posiedzenia komisji zaczynają się o 19, bo wszyscy radni pracują i nie mają czasu w ciągu dnia. Muszą pilnować swych interesów. Co więcej: wszystkie komisje spotykają się tego samego wieczoru i radni przechodzą praktycznie z komisji na komisję. Obowiązują limity czasowe posiedzeń: komisja ma obradować od–do. Jak któraś komisja nie mieści się w czasie, to inni czekają i naciskają, żeby już skończyli i przeszli do następnej. W efekcie 9 komisji zdążyło obradować i ustalić stanowiska w ciągu zaledwie trzech i pół godziny.

Trzecie, co mnie uderzyło, to fakt, że urzędnicy z którymi się spotykaliśmy, zarówno szczebla miejskiego w Wauwatosie, powiatowego w Milwaukee, jak i stanowego, nie mówili, że pracują dla jakiegoś bliżej nie określonego dobra wspólnoty, tylko że pracują dla burmistrza, dla starosty, dla gubernatora. To nas zdziwiło. Zapytani tłumaczyli, że ponieważ te osoby pochodzą z demokratycznych wyborów, więc ich programy, ich osoby, zostały zaakceptowane przez większość. Przyjmuje się zatem domniemanie, że tego właśnie chcą ludzie – wyborcy. Urzędnicy nie są od filozofowania i od wartościowania tego co jest dobre a co złe, są do realizowania tych programów, które zatwierdzono w wyborach powszechnych – bardzo proste. Tylko że do tego trzeba blisko dwustu lat tradycji demokracji bezpośredniej.

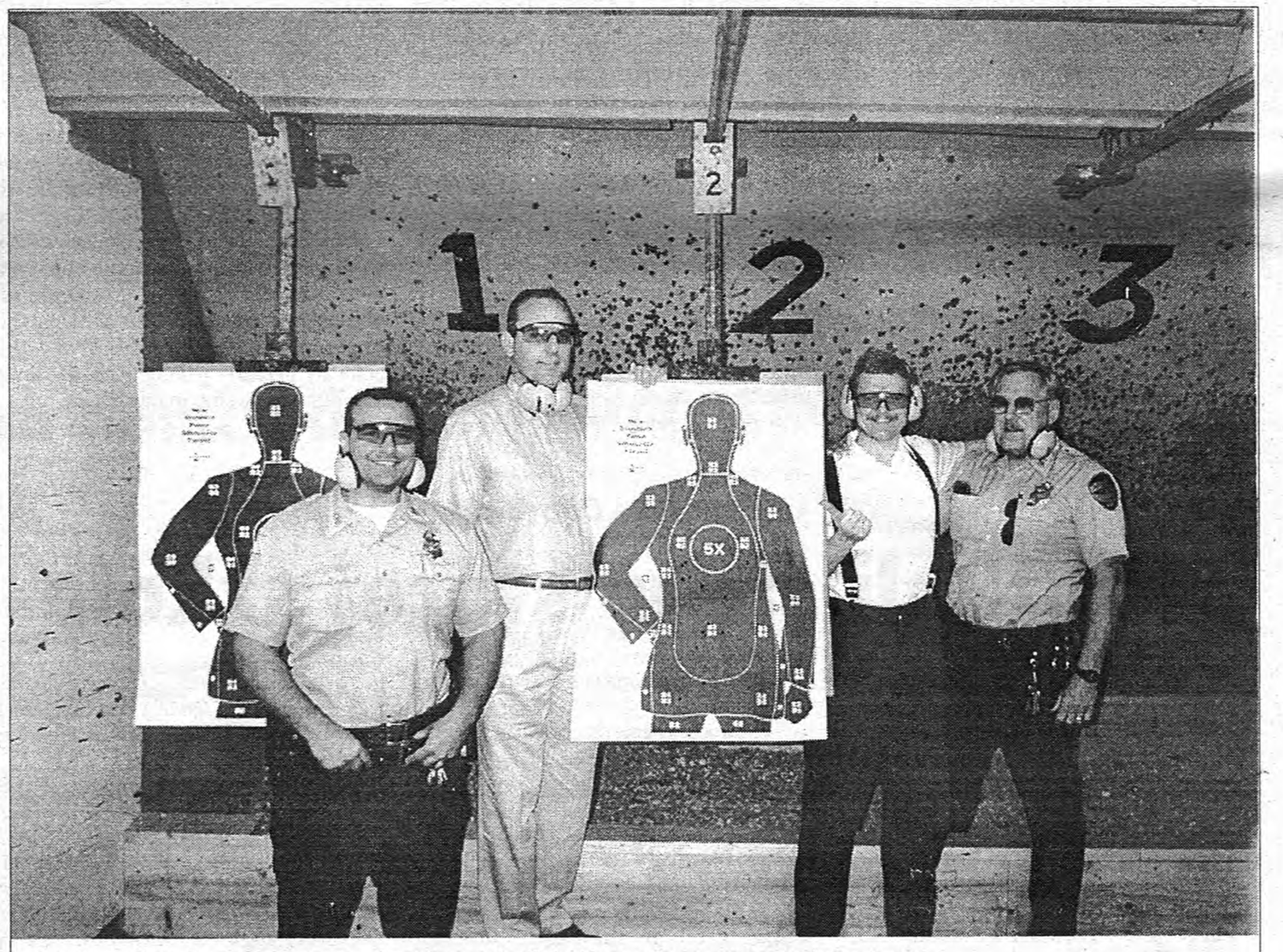

Policja podlega burmistrzowi, więc burmistrzowi z Polski pozwolono potrenować strzelanie.

CO Z TEGO DLA ŁOWICZA?

■ Czy poza ścisłą praktyką zawodową mieliście Panowie czas na kontakty, które w jakiś sposób przydałyby się Łowiczowi?

Tak, choć chcę zaznaczyć, że wszystko, o czym zaraz powiem, udało nam się zrealizować kosztem naszego czasu wolnego Wszystkie weekendy przepracowaliśmy, promując Łowicz lub nawiązując kontakty z Polonią amerykańską w dużych miastach. Nasze koleżanki jeździły nad jezioro na wycieczki, a my jeździliśmy pociągami czy samolotami do kolejnych miast, spotykając się z przedstawicielami Polonii, administracją lokalną, mówiąc o Łowiczu, namawiając do nawiązania współpracy. Efekty są następujące:

W tym roku, już w dniach 26–30 lipca, przyjedzie do Łowicza poważna i liczna delegacja z miast Buffalo i Cheektowaga w stanie Nowy Jork. Z Buffalo przyjadą biznesmeni szukający w Łowiczu i w Polsce szansy inwestycyjnej, z Cheektowagi przyjedzie burmistrz i z nim podpiszemy umowę o miastach siostrzanych. Cheektowaga liczy około 100 tysięcy mieszkańców, co w warunkach amerykańskich oznacza, iż jest niedużym miasteczkiem, takim jak w warunkach polskich Łowicz. Przyjedzie też do nas delegacja Kongresu Polonii Amerykańskiej z wiceprezydentem Brianem Ruskiem, przyjedzie wreszcie misja Lekarzy Świata kierowana przez doktora Jeffrey Meilmana, słynnego specjalistę chirurgii plastycznej. Doktor Meilman przeprowadzi 2–3 operacje pokazowe z zakresu chirurgii plastycznej i przywiezie ze sobą dar dla miasta Łowicza, który zostanie przekazany szpitalowi łowickiemu. Będzie to wyposażenie chirurgiczne o wartości ponad 100 tysięcy dolarów w cenach producenta.

Drugim wymiernym sukcesem naszego pobytu jest to, że po naszej wizycie Łowicz stał się tam znany. Dość powiedzieć, że podczas kolacji, którą wydano na nasze powitanie, były obecne cztery stacje telewizyjne, z czego trzy od razu puściły migawkę w wiadomościach wieczornych. Zaproszono nas też do stałego programu publicystycznego wielkiej sieci CBS, gdzie przez pół godziny mówiliśmy o Polsce i Łowiczu, a program wyemitowano o godz. 18.30, czyli w bardzo dobrym czasie. Poza tym w gazetach z takim zadęciem o nas napisali, że ich czytelnicy mogą teraz nie wiedzieć, gdzie jest Polska, ale na pewno będą wiedzieć gdzie jest Łowicz.

Tydzień wcześniej byliśmy w Toledo w satnie Ohio, gdzie spotkaliśmy się z dyrektorem biura Sister Cities burmistrza Toledo Johnem H. Fullen, Amerykaninem pochodzenia polskiego w 3 pokoleniu. Ma 26 lat, nie znał polskiego od dzieciństwa, ale się nauczył. Efektem tego spotkania jest zaproszenie na letni obóz językowy do USA szóstki dzieci z Łowicza i możliwość zaproszenia większej grupy w roku przyszłym.

Mamy też deklaracje co do zorganizowania w przyszłym roku w Łowiczu wakacyjnej szkoły języka angielskiego, do której przyjedzie kilkunastu amerykańskich nauczycieli – wolontariuszy. Dyrektorem tego przedsięwzięcia jest również wspaniały Amerykanin polskiego pochodzenia w drugim pokoleniu, Ryszard Kozbial.

Udało się nam wreszcie skoordynować tournée dla „Blichowiaków" w sierpniu br. Mamy zaproszenie i potwierdzenie przyjęcia ich w Filadelfii (Pennsylwania), gdzie żyje 2 mln Amerykanów polskiego pochodzenia, w Toledo (Ohio) i Buffalo (Nowy Jork). W czasie tego tournée przejadą 3,5 tysiąca kilometrów, dadzą 8 koncertów w sumie dla kilkudziesięciu tysięcy ludzi. W Filadelfii i w Buffalo będą główną atrakcją festynów polskich. Całość kosztów pobytu i przejazdów pokrywa Polonia amerykańska z tych stanów, które wymieniłem. Naszym zadaniem jest pozyskanie sponsorów dla sfinansowania przelotu grupy.

„... w gazetach z takim zadęciem o nas pisali, że ich teraz nie wiedzieć, gdzie jest Polska, ale na pewno będą wiedzieć gdzie jest Łowicz."

Spotkanie z działaczami polonijnymi. Drugi od lewej Jan Ryba, kongresmen stanu Wisconsin, szósty od lewej William Kunicki, także kongresmen z Wisconsin, pierwszy z prawej Don Pienkos, wykładowca na uniwersytecie stanowym, współtwórca programu stażowego dla polskich samorządów. Trzeci od lewej Przemysław Lach, drugi od prawej Ireneusz Jabłoński, widoczne na zdjęciu panie to pozostałe uczestniczki stażu.

Prowadziliśmy też rozmowy na temat udziału Łowicza i kultury łowickiej w przyszłorocznych festiwalach w Milwaukee, Chicago i Toledo. Inicjatywa ta została bardzo dobrze przyjęta przez tamtejsze środowiska. Będziemy pracowali w tym kierunku, aby w przyszłym roku zawitać tam z szerszą prezentacją łowickości: czyli z mini-wystawą jaka miała miejsce w Colditz, z prezentacją sztuki naiwnej i współczesnej Ziemi Łowickiej i wreszcie z kiermaszami tradycyjnych wyrobów łowickich.

FASCYNACJE I ROZCZAROWANIA

■ W pocztówce, którą Panowie przesłaliście do naszej redakcji napisaliście, że Ameryka co prawda zadziwia, ale i rozczarowuje. Czym rozczarowuje?

Zadziwia rozmachem, przestrzeniami, bogactwem i otwartością ludzi. Rozczarowuje stosunkami społecznymi, polityką socjalną i – nazwijmy to tak – poziomem upodobań estetycznych. Jest to bardzo bogaty kraj, widać, że majątek był tam kumulowany przez wiele ciężko pracujących pokoleń. W Wauwatosie na 50 tysięcy mieszkańców jest 8,5 tysiąca właścicieli domków lub mieszkań, 32 tys. samochodów, 126 restauracji i barów, kilkadziesiąt stacji benzynowych, 8 hoteli, w tym bardzo dobry *Sheraton* i kilkanaście banków. Wreszcie otwartość ludzi, ich życzliwość, ich amerykański optymizm. Jak się bliżej przyjrzeć nie jest on może zawsze naturalny, ale w zasadzie nie można inaczej się zachowywać jak być uprzejmym dla znajomych i nieznajomych i wykazywać zadowolenie z tego co się posiada. To jest norma postępowania zarówno w stosunkach służbowych, jak i towarzyskich.

■ Dokładna odwrotność tego co jest w Polsce...

Dokładnie. I co jest też bardzo istotne i charakterystyczne dla Ameryki: szacunek i podziw dla ludzi, którzy coś osiągnęli, zarówno w sensie zawodowym, jak i materialnym.

■ A rozczarowania?

Absurdalność polityki socjalnej.

■ Prowadzonej przez rząd federalny?

Przez wszystkie administracje, od federalnej zaczynając, poprzez stanową, powiatową, miejską, może tę ostatnią w najmniejszym stopniu. Otóż w powiecie i w stanie 35% budżetu wydaje się na pomoc socjalną, w ponad 90% adresowaną do murzynów, zwanych dzisiaj *african americans*, a drugie 35%wydaje się na policję, która tych podopiecznych pomocy społecznej ma pilnować, żeby nie napadali na tych, co środki na pomoc społeczną wypracowują. Oczywiście policja sobie z tym nie radzi. Głupota takich proporcji została już zauważona przez samych Amerykanów i właśnie republikański gubernator stanu Wisconsin jako pierwszy wprowadza teraz program pod nazwą: „Work not Welfare" czyli „praca zamiast opieki społecznej". Ma on polegać na tym, że przestanie się płacić pieniądze nygusom za to, że nie chcą pracować, natomiast przeznaczy się część tych pieniędzy na przekwalifikowanie tam, gdzie będzie to potrzebne, a resztę na tworzenie miejsc pracy. Ten program jest już gotowy, ale jego pierwsze owoce będą dopiero po dwóch latach, ponieważ ze względu na „presję społeczną" autorzy musieli zadeklarować, że dadzą podopiecznym pomocy społecznej dwa lata czasu, żeby się zdecydowali, czy mają stracić tę pomoc, czy też przekwalifikują się i podejmą pracę.

„Ludzie chodzą z telefonami, śpią z telefonami, a im kto jest wyżej w biznesie tym krócej śpi i ma większy telefon."

■ Stracić do zera?

Tak, twierdzą, że każdy kto jest zdrowy nie dostanie ani centa. Dostanie natomiast szansę przekwalifikowania się. Jest to ze wszech miar uzasadnione, ponieważ w Milwaukee poziom bezrobocia wynosi 3%, czyli praktycznie go nie ma, natomiast wśród murzynów wynosi 40%, co znaczy, że oni po prostu pracować nie chcą.

Nie podobało nam się i to, co jest zresztą jednym z kompleksów Amerykanów wobec Europy: ta ich nadmierna „republikańskość gustów". Postrzegają Europę i to co europejskie jako eleganckie, „arystokratyczne" wręcz. Widoczne jest to we wszystkim: od snobowania się i picia win francuskich, goszczenia się we francuskich restauracjach, które uchodzą za najlepsze, noszenia włoskich butów i garniturów, po jeżdżenie europejskim samochodem. Nadal szczytem snobizmu jest posiadanie sportowego modelu BMW, Mercedesa lub Ferrarii, na który stać bardzo niewielu. Samochody amerykańskie są bardzo tanie. Średniej klasy nowy samochód kosztuje 12–14 tysięcy dolarów, natomiast auto europejskie tej klasy kosztuje od kilkudziesięciu do stukilkudziesięciu tysięcy. W tych domach, które chcą uchodzić za kulturalne, słucha się też europejskiej muzyki, czyli naszych klasyków muzyki poważnej.

W życiu codziennym dokuczała nam również dieta amerykańska, która jest okropna. Na szczęście jest tam bardzo rozbudowana sieć restauracyjek włoskich, greckich, chińskich, japońskich, meksykańskich, w których karmią normalnie, dobrze. Nie podają do bułki z mielonym mięsem frytek z musztardą... Na dodatek amerykańskie jedzenie jest podawane na wypraskach ze styropianu, bez względu na to co serwują. Zupę, jak się okazało, też można jeść na wypraskach, pić herbatę Liptona. Je się na ogół plastikowymi sztućcami. Takie zwyczaje były dla nas w początkowej fazie niemalże szokiem.

Burmistrzowi Wauwatosa podlega także straż pożarna.

A JEDNAK DUMA

■ W ostatnich latach Europa Zachodnia rozwia się w ślimaczym tempie 1–2% rocznie i ugina pod ciężarem bezrobocia, natomiast w Stanach zdołano stworzyć w ostatnich 15 latach kilkanaście milionów nowych miejsc pracy i USA gospodarczo znowu nabrały wigoru. Czy Amerykanie są dumni ze swej gospodarki?

Tak. Istnieje tam nadal coś, co jest typowo amerykańskie, w dobrym tego słowa znaczeniu, coś czego możemy zazdrościć: zaangażowanie w pracy i bardzo dobra organizacja gospodarki. Tam jest nadal duch pionierski, świadomość tego, że moja pozycja zależy od mojej pracy i mojej pomysłowości. Dlatego większość ludzi prowadzi własne interesy lub pracuje w prywatnych firmach. Trzeba powiedzieć, że tylko ok. 28% czynnych zawodowo w USA pracuje dzisiaj w przemyśle, reszta w usługach, świadczonych w większości przez firmy rodzinne lub odpowiedniki naszych spółek cywilnych.

Tempo pracy w biznesie – tak małym jak i dużym, jest nieprawdopodobne. Tydzień od poniedziałku do piątku przeznaczony jest praktycznie wyłącznie na interesy. Ludzie chodzą z telefonami, śpią z telefonami, a im kto jest wyżej w biznesie, tym krócej śpi i ma większy telefon. Gościł nas jeden z polskich milionerów z Buffalo. Po to, żeby móc poświęcić nam przedpołudnie i pokazać Niagarę, zostawił swój telefon komórkowy w domu. Był z nami raptem 5 godzin w niedzielę, a przez ten czas nagrało mu się na automatyczną sekretarkę 36 rozmów telefonicznych! To świadczy o zawrotnym tempie pracy, jest imponujące.

Amerykanie są dumni z tego, że w dobie reaganowskiej i w kadencji Busha wyprowadzili gospodarkę na prostą. Krytykują teraz Clintona za to, że konsumuje sukces swoich poprzedników i proponuje programy, które znów doprowadzą do takiej zapaści, jaka miała miejse za prezydentury Cartera. Boją się, że demagogia Clintona i jego urok osobisty może po raz kolejny przesądzić o wyborach. Clinton w sferach gospodarczych ma bardzo złe notowania, ale czarni Amerykanie, którzy są bardzo karnymi wyborcami, dewianci z wielkich miast i gospodynie domowe będą na niego głosować. A to może wystarczyć. Mam jednak nadzieję, że tradycyjne wartości amerykańskie zwyciężą i że Ameryka będzie dla nas nadal bardziej źródłem inspiracji niż źródłem rozczarowań.

Rozmawiał Wojciech Waligórski

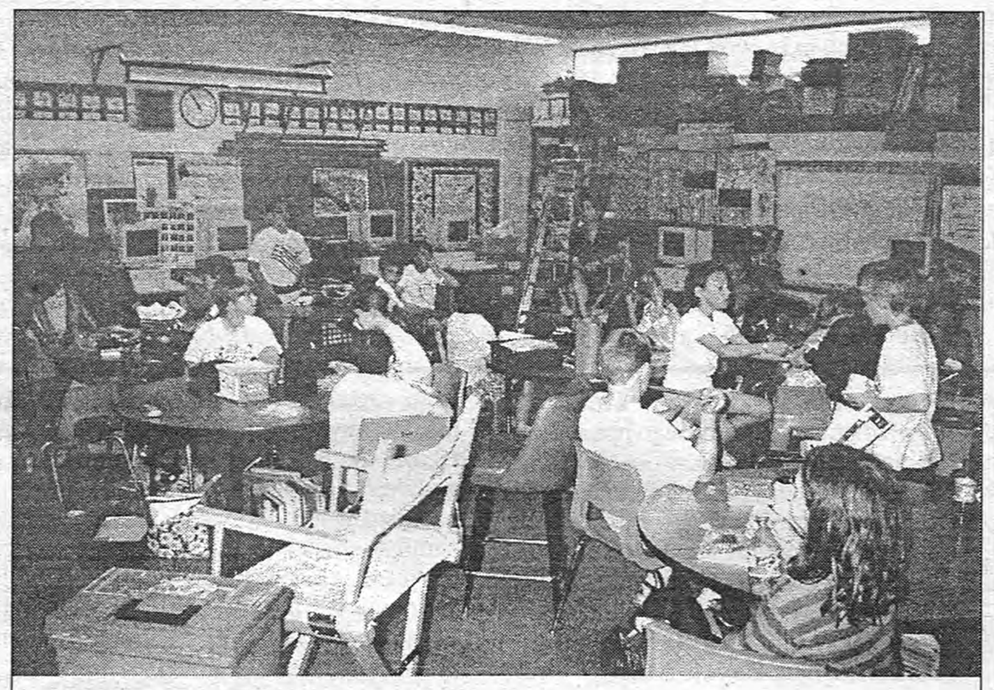

Sala lekcyjna w szkole podstawowej

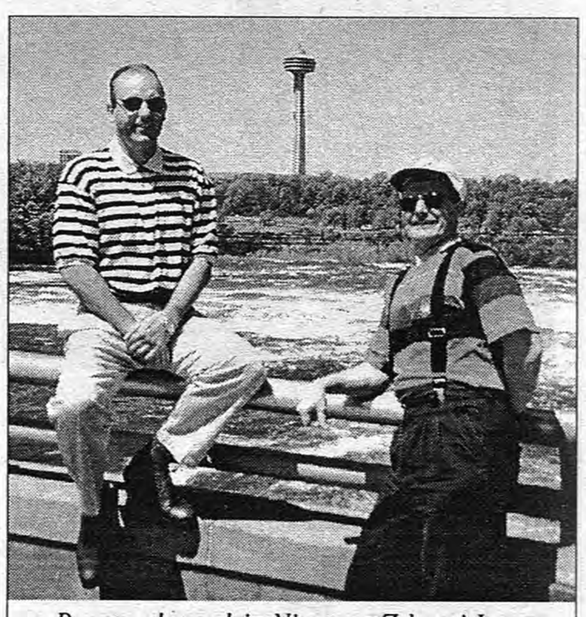

Przy wodospadzie Niagara. Z lewej Ireneusz Jabłoński, z prawej Przemysław Lach.

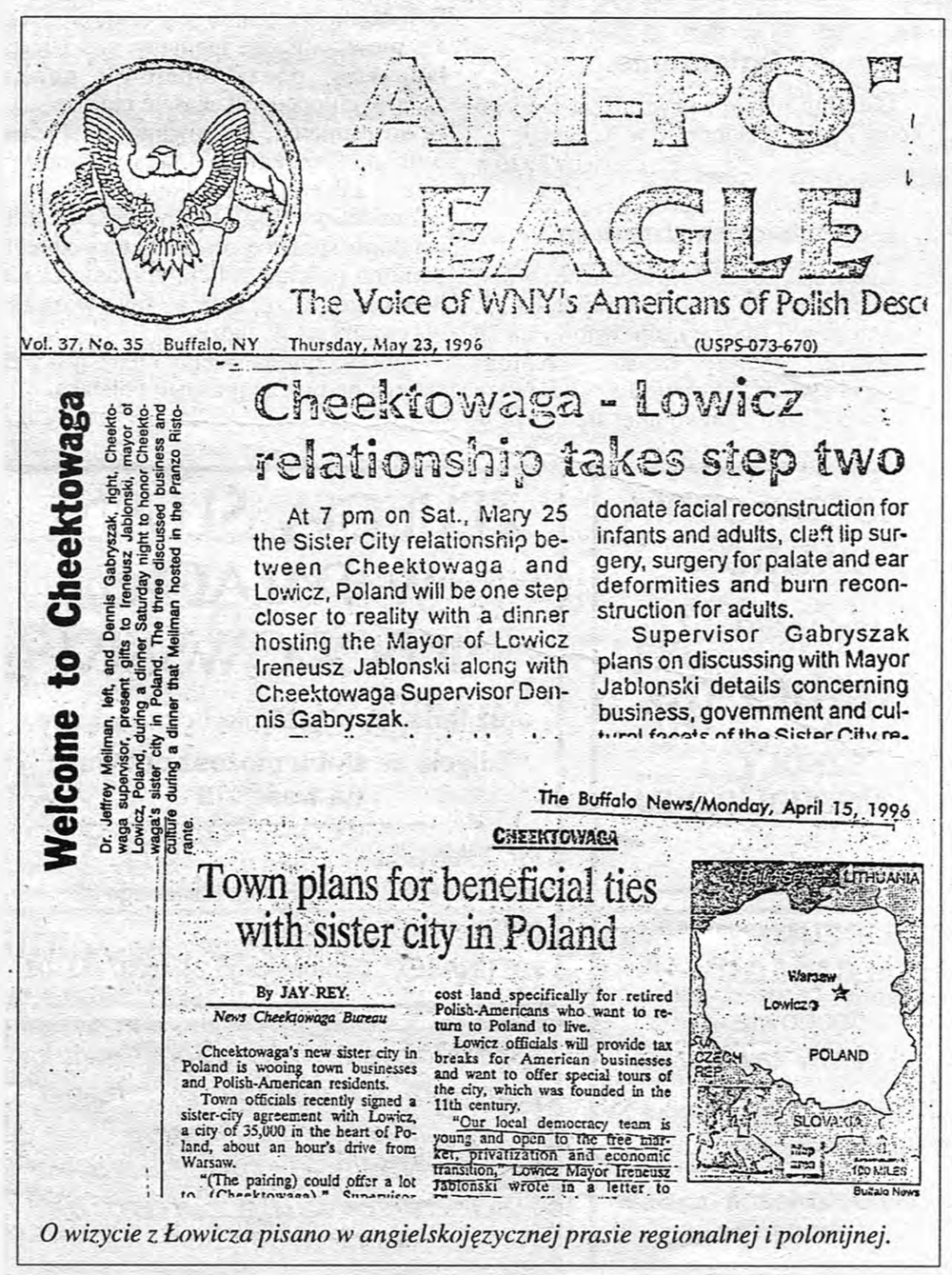

AM-POST EAGLE

The Voice of WNY's Americans of Polish Desc

Vol. 37, No. 35 Buffalo, NY Thursday, May 23, 1996 (USPS-073-670)

Welcome to Cheektowaga

Dr. Jeffrey Mellman, left, and Dennis Gabryszak, right, Cheektowaga supervisor, present gifts to Ireneusz Jablonski, mayor of Lowicz, Poland, during a dinner Saturday night to honor Cheektowaga's sister city in Poland. The three discussed business and culture during a dinner that Mellman hosted in the Pranzo Ristorante.

Cheektowaga - Lowicz relationship takes step two

At 7 pm on Sat., Mary 25 the Sister City relationship between Cheektowaga and Lowicz, Poland will be one step closer to reality with a dinner hosting the Mayor of Lowicz Ireneusz Jablonski along with Cheektowaga Supervisor Dennis Gabryszak.

donate facial reconstruction for infants and adults, cleft lip surgery, surgery for palate and ear deformities and burn reconstruction for adults.

Supervisor Gabryszak plans on discussing with Mayor Jablonski details concerning business, government and cultural facets of the Sister City re-

The Buffalo News/Monday, April 15, 1996

CHEEKTOWAGA

Town plans for beneficial ties with sister city in Poland

By JAY REY
News Cheektowaga Bureau

Cheektowaga's new sister city in Poland is wooing town businesses and Polish-American residents.

Town officials recently signed a sister-city agreement with Lowicz, a city of 35,000 in the heart of Poland, about an hour's drive from Warsaw.

"(The pairing) could offer a lot to (Cheektowaga)," Supervisor

cost land specifically for retired Polish-Americans who want to return to Poland to live.

Lowicz officials will provide tax breaks for American businesses and want to offer special tours of the city, which was founded in the 11th century.

"Our local democracy team is young and open to the free market, privatization and economic transition," Lowicz Mayor Ireneusz Jablonski wrote in a letter to

LITHUANIA
Warsaw
Lowicz
POLAND
CZECH REP.
SLOVAKIA
100 MILES
Buffalo News

O wizycie z Łowicza pisano w angielskojęzycznej prasie regionalnej i polonijnej.

Polecą do USA uczyć się angielskiego

Na miesięczny obóz językowy do Toledo (stan Ohio) w USA w dniach 29.VI. – 29.VII. pojedzie pięcioro młodych ludzi z Łowicza. Porozumienie w tej sprawie zawarto podczas wizyty, o której opowiadają wyżej burmistrz Ireneusz Jabłoński i naczelnik Wydziału Promocji UM Przemysław Lach.

Ze strony amerykańskiej współpracę zadeklarował John H. Fullen – dyrektor Programu Miast Siostrzanych przy biurze burmistrza Toledo. Pierwsza grupa łowickiej młodzieży w wieku 14–16 lat pojedzie w połączeniu z podobną grupą z Poznania (właśnie Poznań utrzymuje siostrzane kontakty z Toledo).

Są duże szanse i możliwości samodzielnej wymiany na następne lata i na korzystniejszych warunkach – mówi Przemysław Lach. Na dziś zadeklarowano wymianę obustronną. Młodzież z rodzin polonijnych mieszkających w USA będzie mogła przyjechać do „starego kraju" aby poznać jego kulturę oraz język. Z kolei młodzież polska, m.in. łowicka, będzie mogła korzystać z zajęć w ośrodku językowym znajdującym się właśnie w Toledo.

W pierwszej grupie dzieci z Łowicza pojadą: **Wojciech Maciejak, Jakub Nodzak, Celina Grabowska, Renata Tybura i Katarzyna Kazimierczak**. Należy podkreślić, że całkowity koszt podróży ponoszą ich rodziny, a do wymiany zgłosili się oni dobrowolnie, przechodząc przy tym sprawdzian językowy w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Łowiczu.

Przyszli uczestnicy obozu językowego są zadowoleni z możliwości wyjazdu. *Cieszymy się, że poznamy lepiej język, bo czy umiemy go dobrze przekonamy się dopiero na miejscu* – mówi Wojtek z kl. II c LO. Razem z Jakubem oraz pozostałymi uczestnikami obozu, miał on okazję gościć już amerykańskich przyjaciół u siebie w domu w marcu b.r. Akurat u niego przebywała Barbara i wychowawca z grupy z Toledo – Bob.

Jakub, również uczeń II c LO, wspomina pobyt Grega i Marwina – *byli bardzo mili, próbowali nauczyć się polskiego od podstaw, ale najlepiej wychodziło im „miło cię poznać"*. Do rozmowy na temat najbliższego wyjazdu do USA przyłączyła się również Kasia, uczennica II f LO, a potem i Celina, która rozpocznie edukację w tej szkole od września. *Będziemy rozrzuceni po rodzinach amerykańskich. Jeśli mamy jakieś obawy, to tylko związane z tym jak nas przyjmą w tych domach.* O resztę się nie martwią. Paszporty wyrobić i wizę uzyskać pomaga im Urząd Miejski, dodatkowo zapewniając do wykrzystania pakiety promocyjne Łowicza (np. foldery reklamowe, wyroby rękodzieła ludowego, koszulki z napisami przypominającymi 860–lecie Łowicza). *Będziemy opowiadali o naszym mieście* – mówią członkowie grupy – *przewidziane są też występy połączonych grup łowickiej i poznańskiej podczas festiwalu w Święto Dziękczynienia.*

Przede wszystkim jednak codziennie rano będą uczestniczyć w lekcjach języka angielskiego w ośrodku przy Uniwersytecie w Toledo.

(at)

65–lecie szkoły rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej

Szkoła, której nie każdy chciał

Przed 65 laty otwarta została Ludowa Żeńska Szkoła Rolnicza im.Jadwigi Dziubińskiej w Dąbrowie Zduńskiej, ważna placówka oświaty i kultury rolniczej. Jej powstanie było wielkim sukcesem łowickich władz samorządowych, dzięki którym szkoła mogła nie tylko powstać, ale również działać.

W 1913 r. były w Królestwie Polskim tylko 3 jedenastomiesięczne rolnicze szkoły męskie i 7 żeńskich. Po uzyskaniu niepodległości w 1918 r. rozwój kultury rolniczej stał się sprawą kluczową dla młodego państwa. Profesor J.Mikułowski – Pomorski, jeden z twórców polskiej oświaty rolniczej, podkreślał, że żeńskie szkoły rolnicze były wówczas bardziej potrzebne niż męskie. *Szkoły żeńskie* – pisał późniejszy minister i profesor SGGW w Warszawie – *mają przede wszystkim za zadanie wychować młode pokolenie dziewcząt wiejskich na dobre obywatelki kraju, wzorowe żony i matki, pracowite i rządne gospodynie.*

9 lipca 1920 r., a więc już w okresie wojny polsko–bolszewickiej, sejm RP przyjął ustawę o ludowych szkołach rolniczych, której współtwórczynią i gorącą rzeczniczką była Jadwiga Dziubińska, posłanka do pierwszego sejmu z ramienia PSL „Wyzwolenie". Zgodnie z postanowieniami wspomnianej ustawy, w każdym powiecie powinny być „co najmniej dwie publiczne szkoły rolnicze: męska i żeńska". Obowiązek zakładania publicznych ludowych szkół rolniczych ciążył na powiatowych związkach komunalnych, czyli samorządzie lokalnym.

Dawny budynek szkolny, dziś przerobiony na internat.

W kwietniu 1924 r. rozpoczęto budowę męskiej szkoły rolniczej w Łowiczu na gruntach dawnego folwarku Blich. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu władz samorządowych i społeczeństwa łowickiego już 15 stycznia 1925 r. nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły. Jej koszt wynosił około 800.000 ówczesnych złotych.

18 marca 1927 r. łowicki sejmik powiatowy podjął uchwałę o budowie w powiecie drugiej szkoły rolniczej – tym razem żeńskiej. W tym celu władze samorządowe odkupiły od Andrzeja Chrzanowskiego za 22.081 zł majątek Dąbrowa Zduńska, zwany przez miejscową ludność „na Piaskach", jako że obejmował bezdrzewną, piaszczystą polodowcową morenę. A.Chrzanowski, wówczas powiatowy lekarz, należący do administracji Księstwa Łowickiego. Zduńskie „Piaski" nie były zbyt dochodowe, a ich właściciel zajmował się głównie badaniami entomologicznymi. Założył nawet stację badawczą, której resztki istnieją jeszcze dziś w szkolnym ogrodzie.

Koszty szkoły w Dąbrowie Zduńskiej obliczono na około 600.000 zł, co w szczytowym niemal okresie wielkiego kryzysu światowego wydawało się być sumą nie do zdobycia. Zgodnie z ówczesną pragmatyką Ministerstwo Rolnictwa pokrywało tylko 50% kosztów budowy szkół samorządowych. Należało więc jeszcze zdobyć kwotę 300.000 złotych w złocie, w 7% obligacjach komunalnych, spłacanych przez 21 lat. Do zawarcia tej poważnej transakcji upoważniono starostę łowickiego inż. Cz.Gajzlera oraz członka wydziału powiatowego – Teofila Kurczaka. Powiat ręczył spłatę pożyczki swoimi dochodami i rządowymi subwencjami. Ryzyko więc było duże. T.Kurczak sprawował też z ramienia samorządu powiatowego nadzór nad budową szkoły.

Natomiast sama gmina Bąków, na terenie której miała powstać szkoła, była... przeciwna jej budowie! Ignacy Wokulski, właściciel majątku Bogoria i znany działacz samorządowy, pisał w 1928 r. na łamach „Łowiczanina", że *daleko racjonalniejszym byłoby zdrenować 100 włók ziemi i stworzyć tym sposobem względny dobrobyt dla 200 rodzin, które dotychczas prowadzą żywot wegetacyjny na półwłókach podmokłej ziemi.* Jednak typowo księżacki punkt widzenia tym razem przegrał ze względami społecznymi...

W marcu 1928 r. rozpoczęto według projektu inż. arch. Karola Sicińskiego budowę szkoły. Była ona utrzymana w tzw. stylu swojskim, nawiązującym do tradycyjnej architektury polskiej. Siciński zastosował między innymi sklepienia stosowane w średniowiecznych klasztorach. Stworzył niezwykle harmonijny zespół architektoniczny, świetnie osadzony w krajobrazie Zdun. Jest on powszechnie uważany za najładniejszy wiejski obiekt szkolny w Polsce. W niczym nie ustępuje np. szkołom projektowanym przez S.Tołwińskiego autora słynnego Liceum Batorego w Warszawie.

Na kierowniczkę budującej i organizującej się szkoły Ministerstwo Rolnictwa powołało inż. Irenę Strzeszewską, byłą kierowniczkę Państwowej Szkoły Żeńskiej w Antoniku. Inż. Strzeszewska, żona późniejszego starosty łowickiego Zygmunta Strzeszewskiego, w niezwykle trudnych warunkach, z wielkim poświęceniem, doprowadziła budowę do końca. Warto przypomnieć jej postać i działalność, gdyż w wielu opracowniach jej rola jest niemal przemilczana.

W wyniku publicznego przetargu prace budowlane prowadziła znana łowicka firma „Bobotek i Maciejko", a wykończeniowe Warszawska Spółka Budowlana. Prace kanalizacyjne i wodociągowe realizowała natomiast firma „Instalator", również z Warszawy. Do budowy użyto cegły z miejscowej cegielni, którą zakładał jeszcze Władysław Grabski. Transportowano ją bezpłatnie użyczoną konną kolejką wąskotorową Stanisława Grabińskiego, właściciela Walewic, wybitnego polityka i społecznika. Drzewo na okna i drzwi osobiście wybierał z lasów dąbkowickich Teofil Kurczak. Wytrzymało już 66 lat!

30 maja 1930 r. uroczystego otwarcia szkoły „na Piaskach" dokonał prezydent RP Ignacy Mościcki, odbywający wówczas podróż po Księstwie Łowickim. Wcześniej był obecny przy wmurowaniu aktu erekcyjnego Domu Ludowego w Zdunach Kościelnych. Szkołę w obecności prezydenta poświęcił ks. prałat T.Bielawski, miejscowy proboszcz.

Wraz z prezydentem Mościckim do Dąbrowy Zduńskiej w ten piękny majowy dzień przybyli m.in. Edward hr. Raczyński, późniejszy prezydent rządu RP na Obczyźnie, ks. Janusz Radziwiłł z Nieborowa, wojewoda warszawski Stanisław Twardo, Jadwiga Dziubińska, gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz i gen. bryg. Stanisław Małachowski.

Goście zostali następnie podjęci przez gospodynie ze szkoły dąbrowieckiej uroczystym obiadem w miejscowej stołówce. Po prawej ręce prezydenta Mościckiego siedział wojewoda Twardo, zaś po lewej – ks. prałat Bielawski. Mieszkańców ówczesnej gminy Bąków z siedzibą w Zdunach reprezentowali m.in. wójt Jan Wiechno, Wiktoria Dzierżkowa z Szymanowic, Józef Minich i Józef Krzywicki ze Zdun Kościelnych, Jan Dubiel ze Złakowa Kościelnego. Obiad dla gości był darmowy, ale miejscowi i łowiczanie płacili po 5 zł. Warto ten obyczaj i dziś upowszechnić...

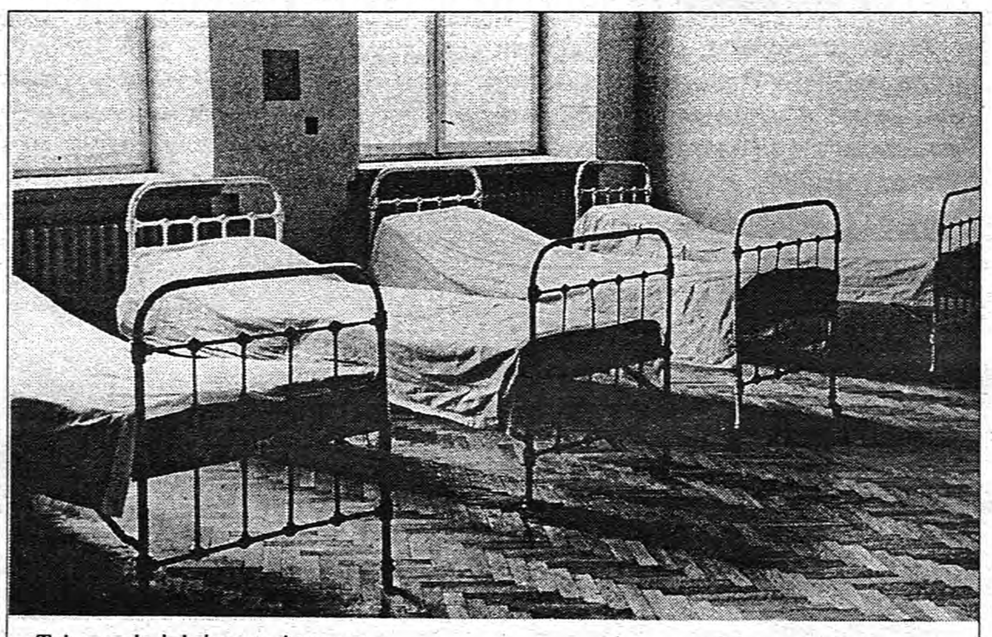

Tak wyglądał dawny internat.

Pierwszy kurs 11–miesięcznej żeńskiej szkoły rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej rozpoczął się już 15 stycznia 1930 r., a zakończył 15 grudnia tegoż samego roku. W pierwszym roku przyjmowano kandydatki po ukończeniu 16 lat życia i *umiejące czytać, pisać i tabliczkę mnożenia*, jak głosiła ulotka reklamowa. W drugim roku wymagano już ukończenia przynajmniej IV oddziałów szkoły powszechnej. Opłata za utrzymanie w internacie wynosiła równowartość jednego kwintala żyta. Nauka była bezpłatna. Dziewczęta musiały obowiązkowo przywieźć ze sobą kompletny strój łowicki.

W wydawanym na Blichu piśmie „Łowicka Młódź" Irena Strzeszewska pisała w 1929 r. *Owe 11 miesięcy, które się spędzi w murach szkoły, musi być poświęcone na urabianiu własnej duszy i zdobycie broni do walki w życiu i po powrocie do domu (...) Dziewczęta niezwykle szybko poważnieją, rozwijają się umysłowo i wychodzą o wiele schludniejsze i pracowitsze. Wracają do domu radosne, pełne zapału do pracy i umiłowania ojczystego gniazda.*

Dobiesław Jędrzejczyk

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

K.S. „Orzeł" – K.S. „Olimpja" 6:2

K.S. Orzeł po ostatnim bezapelacyjnem zwycięstwie nad K.S. „Pelikanem" (7:4), widocznie postanowił wybić się na pierwsze miejsce z pośród lokalnych szkolnych drużyn, bo oto w dniu 3 czerwca r.b. na boisku sportowem 10 pp. wygrywa, w dość dużym stosunku bramek (6:2), mecz z K.S. „Olimpja". Trzeba przyznać, że gra ta była prowadzona od początku do końca ambitnie, z żywym tempem i przy widocznej przewadze gimnazistów, obfitowała w wielką ilość ciekawych mementów. Również musimy zaznaczyć, że obie drużyny grały nadzwyczaj ofiarnie i celowo, dopiero w ostatniej chwili dało się zauważyć pewne zdenerwowanie ze strony seminarzystów, którzy po odgwizdaniu, przez sędziego ppor. Gacka, końca gry, zeszli z boiska z dość kwaśnemi minami, obiecując na rewanżu odbić stracone bramki. Z pośród „Orląt" wybitnie wyróżniał się środek pomocy Florczak – członek zarządu „Orła". Z przeciwnej zaś strony St. Czubik (kl. 6b) przyszywany gracz „Olimpji". Publiczności jak zwykle mało.

A.

18 czerwca 1926 r.

Ogłoszenie

Osła lub oślicę i bryczkę na jednego konia kupię. Wiadomość w Redakcji.

25 czerwca 1926 r.

Potworna zbrodnia

Chciwość, pogoń za groszem bez pracy, spowodowała, że młody człowiek, lat 25, rodem ze wsi Bednary, syn wdowy na 20 morgach ziemi, niejaki Antoni Burzykowski z zawodu czeladnik rzeźniczy, ślub którego miał się odbyć w tych dniach, dowiedziawszy się, że miejscowy przedsiębiorca masarni p. Hetolf ma wyjechać po zakup towaru, o godzinie 4 rano, oczekiwał przy szosie na przejazd jego. Okoliczności zrządziły, że zamiast pana Hetlofa, pojechał syn jego 15 letni wraz z furmanem Dziędziałą ojcem 4 dzieci, którzy znając Burzykowskiego, choć niechętnie na propozycję jego, zabrali go ze sobą... Nastąpił dramat: Burzykowski dwoma strzałami z brauninga z tyłu w głowę, zabił Dziędziałę, poczem strzelił do do chłopca, ale nieszkodliwie, niemając zaś więcej ładunków, począł operować nożem zadając chłopcu kilkanaście ran i sądząc, że go uśmiercił, jak również że słychać było nadjeżdżającą jakąś furmankę, zbiegł, zabierając 300 złotych.

Zawdzięczając, że chłopiec ocalał, ustalono sprawcę mordu, który zbiegł, pomimo pościgu policji, zbrodniarza nie ujęto gdyż sprzyjają mu warunki uktywania się w zbożu.

Rysopis Burzyńskiego: krępy, niski, ze szramą na twarzy prawego policzka.

25 czerwca 1926 r.

OKNA, DRZWI, ŚCIANKI DZIAŁOWE, ROLETY

PCV – Veka, drewno – Euro 68, aluminium – Vicona, stalowe ognioodporne – Jansen

produkcja, wymiana, dowóz:

* stropy TERIVA * kostka brukowa * pustaki * kręgi, nadproża

SIB ŁOWICZ

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc"
Łowicz, ul.Kaliska 103, tel.37–41–38, 37–32–79.

Wyroby wymagające certyfikacji posiadają znak bezpieczeństwa B.

oraz świadczy usługi w zakresie wynajmu:
sprzętu budowlanego, koparek, dźwigów, beton z dowozem oraz rozładunek pompą „Stettera".

R–14–148–581

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
w Łowiczu ul.Zgoda 13
ogłasza nabór do:

■ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ NIEPUBLICZNEJ
w zawodzie
krawiectwo damskie lekkie

■ ZAOCZNEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
– 3–letnie na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej
– 4–letnie po ukończonej szkole podstawowej

Informacje o szkołach można uzyskać w sekretariacie OKZ, tel.37–51–11.

R–26–120–518

ZDJĘCIA ŚLUBNE W PAŁACU NIEBOROWSKIM

oraz inne reportaże okolicznościowe.
Zdjęcia ze ślubu możesz otrzymać na weselu!!!

INFORMACJE:
„KODAK–EXPRESS", Rynek Kilińskiego 32
„ABEX–FOTO", Zduńska 43
Z.H.U. „ABEX", Dąbrowskiego 24, tel.37–52–03

R–26–P–40

Energicznego, młodego człowieka do samodzielnego prowadzenia akwizycji ogłoszeń dla NOWEGO ŁOWICZANINA zdecydowanie zatrudnię.
Tel.37–46–57

A mnie się podoba!

Pan Redaktor Wojciech Waligórski

Pisze Pan w numerze 4 „Nowego Łowiczanina", że ogrodzenie wokół Rektoratu jest objawem „bezguścia". Panu to ogrodzenie się nie podoba, a mnie podoba i to bardzo, więc może lepiej byłoby, gdyby Pan nie wyrażał takich apodyktycznych sądów, bo one są obraźliwe dla części czytelników i zniechęcają ich do Pana i Pańskiego pisma.

Ogrodzenie mi się podoba, bo jest bardzo oryginalne, jeżeli się umie na nie patrzeć, niezuniformizowane, pozornie zgrzebne i toporne, a w gruncie rzeczy wyrafinowane. Moim zdaniem ogrodzenie nie podoba się ludziom pozbawionym wrażliwości i wyobraźni plastycznej, bardzo konserwatywnym w zakresie estetyki, konwencjonalnym w ocenie piękna.

Co do braku gustu, to ja osobiście uważam natomiast, że audycja telewizyjna „WC Kwadrans" pana Cejrowskiego jest absolutnym „bezguściem". Mało: jest trywialna, wulgarna i głupawa, więc słusznie ma zostać usunięta z programu telewizyjnego. Nie zaś z żadnych powodów politycznych, jak Pan uważa. Mnie się zdaje, że właśnie Pan popiera i chwali tę audycję z powodów politycznych. Jestem w moim sądzie ostry, bo Pana styl wypowiedzi zezwala mi na to.

A zatem: *De gustibus non est disputandum* i dlatego, Panie Redaktorze, głoszenie własnych poglądów – szczególnie na łamach własnego pisma – powinno być powściągliwe, nienarzucające się, czynione z kulturą oraz szacunkiem dla innego spojrzenia, które zawsze istnieje. (...)

Jerzy Piasecki

Szanowny Panie. Nie wypowiadałem się w notatce zapowiadającej przyjazd Wojciecha Cejrowskiego o tym, czy jego audycja mi się podoba czy nie – napisałem natomiast, że nie spodobała się „partyjnym cenzorom lewicowej koalicji". I tyle – bo dokładnie tyle się wydarzyło: program o wybitnie satyrycznym charakterze, tyle że ostrzem zwrócony przeciwko temu, co proponuje światopoglądowa lewica – za to właśnie zostaje zdjęty z ekranu, choć podobno jednak nie zdejmą, za to to „zaopiekują" się „Pulsem dnia".

Jeśli to nie jest zagrożeniem dla wolności słowa, to co jest? Mamy czekać, aż zaczną palić na stosach nieprawomyślne książki, jak za Hitlera?

„Młody" oznacza stan ducha

Szanowna Pani Barbara Górecka

Chciałbym serdecznie podziękować za słowa zawarte w Pani liście, opublikowanym w N.Ł. Nr 22 z 30.05.1996 r. Wyrazy wsparcia są bardzo potrzebne i dopingują do dalszej pracy. Są tym bardziej potrzebne, że po moim artykule w „Wolnej Trybunie N.Ł.", spotkałem się z gestami nieprzyjaznymi, choć osób popierających moje poglądy było zdecydowanie więcej. Może mój tekst był zbyt emocjonalny, ubrany w ostre słowa, lecz odzwierciedlał pewien stan faktyczny – tak go oceniam z perspektywy miesiąca, który minął od wyborów w ŁSM.

Cieszę się, że znaczna część osób popiera moje poglądy na temat zmian, których winni dokonywać ludzie młodzi. Dziś wiem, że słowo „młody" może jednak oznaczać też ludzi starszych wiekiem, lecz zaangażowanych w sprawy bliskie nam wszystkim. Młody znaczy aktywny, przedsiębiorczy, słowo „młody" w moim rozumieniu oznacza stan ducha. Jakże wielu znam dwudziestokilkuletnich „starców" bez odrobiny chęci do życia, a jak wielu ludzi, którzy mimo wieku dosyć zaawansowanego – zachęcają innych do zmian, jak choćby dwaj koledzy radni: Antoni Szalecki czy Ryszard Piskun, którym zapału do pracy wypada tylko pozazdrościć.

Chciałbym, aby do pracy na rzecz każdego zakątka miasta, włączyło się jak najwięcej mieszkańców.

Dziękuję jeszcze raz za słowa otuchy, które na pewno zachęcą mnie do dalszej pracy.

Z poważaniem
Dariusz Mroczek

Odłączyli TV przed Mistrzostwami

Przesyłając w załączeniu kserokopię ogłoszenia, które Stowarzyszenie Użytkowników Telewizji Satelitarnej w Łowiczu umieściło w miesiącu maju na klatkach schodowych bloków osiedla Starzyńskiego, pragnę poinformować o bezprawnych działaniach tego Stowarzyszenia wobec lokatorów – odbiorców telewizji satelitarnej.

Otóż Stowarzyszenie poinformowało w swoim ogłoszeniu o modernizacji sieci telewizji kablowej, polegającej praktycznie tylko na umieszczeniu kabla wewnątrz budynków, w rynienkach na klatkach schodowych (dotychczas kable umieszczone były na zewnątrz bloków). Ponadto w rozmowie telefonicznej z przewodniczącym Stowarzyszenia, panem Kurczakiem, dowiedziałem się, że po przeprowadzonej modernizacji praktycznie niewiele się zmieni.

To znaczy: ilość programów (20) pozostanie ta sama, program lokalny nie będzie emitowany, gdyż Stowarzyszenie nie posiada koncesji oraz programy kodowane (np. MTV) również nie będą emitowane. Tych informacji w ogłoszeniu nie zawarto. Nie poinformowano również lokatorów o tym, że w przypadku, gdy ktoś nie wyrazi zgody na tę modernizację, a zdecyduje się na firmę Mescomp, prezentującą o wiele bogatszą ofertę (m.in. o 10 programów więcej (30), okablowanie wewnątrz mieszkań wraz z gniazdami za darmo w ramach promocji, emisję programu lokalnego i programów zakodowanych), **będzie miał odłączoną sieć telewizji satelitarnej przez Stowarzyszenie z dniem takim a takim. Niestety w cytowanym wyżej ogłoszeniu takiej informacji nie było.** I nagle, nie informując swoich odbiorców Stowarzyszenie wyłączyło telewizję satelitarną w przeddzień Bożego Ciała w dn. 5 czerwca, pozostawiając swoich użytkowników bez programu na cały długi weekend, oraz następne dni, pozbawiając możliwości oglądania tak ważnej imprezy jak Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Dlaczego więc Stowarzyszenie było tak okrutnie złośliwe w stosunku do swoich dotychczasowych odbiorców?

Odpowiedź nasuwa się sama. Chyba tylko dlatego, że nie wszyscy skorzystali z usług Stowarzyszenia, a woleli wybrać korzystniejszą ofertę konkurencji. Nie mógł być brany argument podany w ogłoszeniu – cytuję: *przyłączenie do modernizacji sieci nie obejmie użytkowników zalegających lub wnoszących niepełną składkę członkowską,* gdyż przez cały czas dokonywałem sumiennie wszystkie opłaty na rzecz Stowarzyszenia i nigdy z nimi nie zalegałem.

Czy przedstawione wyżej postępowanie ze strony Stowarzyszenia było uczciwe? Czy obywatel w wolnym, demokratycznym kraju nie ma prawa wyboru takiego usługodawcy, który mu bardziej odpowiada?

Czy Stowarzyszenie miało prawo postąpić w ten sposób? Takich i podobnych pytań nasuwa się wiele. Tym bardziej, że okazało się, iż lokatorzy, kórym Stowarzyszenie „zafundowało" tę „modernizację" czują się w pewnym sensie oszukani. Nie zostali oni bowiem dostatecznie i uczciwie poinformowani przez Stowarzyszenie, że prawdziwą modernizację dokonywać będzie również firma Mescomp i lokator ma prawo wyboru, którą ofertę wybrać.

W tym konkretnym przypadku Stowarzyszenie jak gdyby narzuciło swoją wyłączność na wykonywanie tej modernizacji, co niewątpliwie wprowadziło bardzo wielu lokatorów w błąd, lokatorów często nieświadomych, że istnieje inna firma, które również będzie prowadzić podobne prace, lecz na innym, lepszym poziomie i że będą mieli prawo wyboru.

J.L. (imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Znaleźliśmy to, co chcieliśmy

Po dwóch miesiącach w Łowiczu rodzina Kudelskich powoli wrasta w nowe życie.

Rodzinę państwa Kudelskich – Polaków z Kazachstanu, odwiedziliśmy tuż po ich repatriacji do Łowicza, po upływie dwóch miesięcy odwiedzamy ponownie, pytając o sukcesy i trudności w przystosowaniu się do nowego miejsca.

Największe zmartwienie to przeciągające się formalności związane z uzyskaniem kart stałego pobytu. Na szczęście nie są w tym sami. *Wiele zawdzięczamy panu Ryszardowi Piskunowi z administracji. Pomaga od samego początku i często zagląda. Pomógł w zatrudnieniu syna, wnuka i synowej – serdeczny człowiek* – mówi pani Maria Kudelska. Na pytanie: co „nowego" słychać u całej rodziny pan Tadeusz odpowiada z uśmiechem: *Wszystko jest nowe. Trzeba zaczynać od początku. Jakiejś tęsknoty to my nie czujemy, znamy język. Chyba znaleźliśmy to co chcieliśmy, ale trzeba myśleć dalej jak żyć po powrocie do ojczyzny – czy w ogóle ona nas chce?* Trochę martwi też sprawa emerytury. Pan Tadeusz lata ma już „wypracowane", nawet więcej niż potrzeba, nie wiadomo jednak jak ustosunkują się do tego odpowiednie instytucje w Polsce.

Podczas gdy nie zawsze bywa łatwo, cała rodzina wspiera się nawzajem. Poznali już sąsiadów – w ciepłe wieczory mogą przesiadywać z nimi na ławce i pogawędzić o tym i owym. Najmłodsi członkowie rodziny poszli do szkoły nr 2 w Łowiczu – Olesia do klasy VII, Wieczysław do VIII, ale chyba nie uda mu się w tym roku jej skończyć.

Pan Tadeusz przyznaje, że wnuki nie garnęły się dawniej do nauki języka polskiego. *Zresztą gdzie mieli słyszeć, gdy tam jedna rodzina rozmawiała po polsku.* Wnuczka daje sobie radę lepiej. Oboje stwierdzili, że szkolnictwo polskie jest mniej wymagające niż w Kazachstanie – naukę utrudnia im tylko niedostateczna znajomość języka. Syn Kazimierz oraz starszy wnuk Mikołaj zostali zatrudnieni w Zakładzie Usług Komunalnych – nie narzekają, choć praca jest fizyczna – dość ciężka. *Na początek nikt nie da lepszej* – mówi pan Tadeusz – *syn powiedział mi, że pracy tam nie braknie i na razie daje sobie radę.* Synowa jest z pochodzenia Rosjanką. To jej słaba znajomość języka polskiego przeszkadza najbardziej, ma wszak średnie wykształcenie, a przedtem pracowała jako księgowa. W Łowiczu dostała pracę w Syntexie w pakowalni, ale również daleka jest od narzekania. Ma świadomość, że sama chciała przyjechać do Polski. *Tu żyje się lepiej, tylko się trzeba przystosować* – wyraziła swe zdanie przy pomocy pani Marii.

Rodzina Kudelskich nie jest tu wcale samotna gdyż w Polsce mają dość bliską rodzinę, z którą utrzymują stały kontakt. *Brat mamy mieszka w województwie podlaskim* – mówi pani Maria. *Wujek jest zadowolony, że już jesteśmy razem – był u nas niedawno w odwiedzinach.* Inni krewni mieszkają w Mińsku Mazowieckim, a nawet w Warszawie.

Państwo Kudelscy mają jeszcze dwie córki mieszkające na stałe na Łotwie, ale – jak się okazało, kontakt z nimi jest łatwiejszy z Polski niż z Kazachstanu.

Nadal wielu rzeczy trzeba się nam dorobić – mówi pan Tadeusz – *na razie zamiast telewizora starcza harmonia..., ale mamy nadzieję, że będzie lepiej.*

Jako ciekawostkę dodają, że po przeczytaniu artykułu o nich w NŁ zaprzyjaźniła się z nimi pani Wanda Targaszewska ze Strzelcewa, która pomaga im jak może. *Teraz przywiozła nam słoiki na przetwory.* Na łowickim osiedlu jak do tej pory Kudelscy żyją cicho i spokojnie.

Aleksandra Tondyra

Zdrowy styl życia

„Zdrowy styl życia" – pod takim hasłem został ogłoszony, przez Terenową Stację Epidemiologiczną w Łowiczu, konkurs plastyczny związany z obchodami Światowego Dnia Zdrowia, skierowany do najmłodszych dzieci. W połowie czerwca dokonano podsumowania tego konkursu. Brały w nim udział cztery przedszkola z rejonu łowickiego: Domaniewice, Bełchów, Bielawy i Nieborów. Każda z tych placówek przesłała po sześć najciekawszych prac wykonanych przez swych podopiecznych. Techniki były różne: najczęściej prace były malowane farbami, choć nie brakowało też elementów wydzieranki. Prace przedstawiały ruch na świeżym powietrzu, ćwiczenia gimnastyczne wykonywane przez dzieci oraz inne czynności podkreślające zasady zachowywania czystości w najbliższym otoczeniu np. mycie owoców przed zjedzeniem.

Przedszkole z Domaniewic konkursowe prace przedstawiło na większym formacie – w postaci plakatów.

Przedszkolom biorącym udział w konkursie przedstawiciele Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przekazali nagrody w postaci zabawek – maskotek.

(ot)

Malowali na murze

Czworo uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Łowiczu przebywało w dniach 14–16 czerwca w Żyrardowie na II Wojewódzkim Plenerze Malarskim, organizowanym przez władze miejskie Żyrardowa. Monika Pietras, Małgorzata Kmieciak, Zosia Kosiorek i Jacek Kowalski pojechali tam wraz z nauczycielką plastyki – Ewą Sokólską. *Uczniowie pojechali uczyć się warsztatu malarskiego, malować w plenerze, poznali technikę malowania pastelami olejowymi* – opowiadała nauczycielka tydzień po przyjeździe, ale wciąż będąc pod wrażeniem.

Pierwszego dnia po rozdzieleniu materiałów malarskich, starczyło czasu tylko na dyskotekę, właściwe warsztaty zaczęły się dnia następnego. Pięćdziesięciu małych artystów malowało prace na temat „Sport jednoczy" na murze przy torze kolarskim. Prace ich sięgały 1,5 metra wysokości a szerokie były na 3 metry. *Podobało mi się* – mówi Ewa Sokólska – *że nie było współzawodnictwa między dziećmi. Każdy malował dla siebie, dzieci współpracowały nawet ze sobą podpatrując i pytając jedno drugiego.* Ostatniego dnia zajęcia także w plenerze, ale tym razem uczniowie dostali sztalugi i wyruszali, by w swych pracach przedstawić architekturę Żyrardowa.

Oprócz zajęć malarskich zorganizowano im też zabawę z formami przestrzennymi: dostali kawałki skórek, rajstop, sznurki, kartony, mogli tworzyć to, co im podpowiada wyobraźnia.

Na koniec pleneru wyłoniono najsympatyczniejszego uczestnika pleneru dyplomem za uśmiech został obdarowany uczeń naszej SP 3 – Jacek Kowalski.

(es)

FOTO·VIDEO·COLOR JERZY BORECKI
Za dużo kosztuje cię ślub i wesele abyś miał kiepskie zdjęcia i słabe videonagranie.
POSTAW NA PROFESJONALIZM!
FOTO-VIDEO-COLOR JERZY BORECKI
ŁOWICZ, ZDUŃSKA 4 A, tel.37-41-50, 37-60-21
R-26-P-511

NAJTAŃSZE NAWOZY:

⇨ SALETRA AM.	370
⇨ MOCZNIK	460
⇨ SALETRZAK	370
⇨ SALMAG	400
⇨ SALMAG z BOR.	420
⇨ SIARCZAN AM.	210
⇨ SIARCZAN POT.	700
⇨ SÓL POT. work.	330
⇨ FOSFOZAN	710
⇨ POLIFOSKA 8N	560
⇨ POLIFOSKA 6N	530
⇨ POLIFOSKA 15 N	470
⇨ POLIMAG	530

Hurtownia nawozów – K.Guzek
Magazyn – RSP Jackowice
Tel.38-74-96
R-26-P-485

Nowo otwarty
ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
przy ul.KLICKIEGO 44
(za stacją CPN)
SPRZEDAŻ TANICH OPON ZACHODNICH
bezpośredni import
R-26-P-474

SIDING amerykański, kanadyjski
PŁYTY gipsowe i akcesoria
DACHÓWKI bitumiczne fińskie, amerykańskie
WEŁNA mineralna
UPUSTY DLA FIRM handlowych i budowlanych
EKIPY montażowe
HANBUDPOL tel./fax (0-46) 33-35-68
R-26-P-64

KREDYTY OD 1% MIESIĘCZNIE!
■KONSUMPCYJNE (bez poręczycieli)
■GOSPODARCZE + leasing
■MIESZKANIOWE i BUDOWLANE
■NA SAMOCHODY i CIĄGNIKI - bez poręczycieli do 18 lat!
Również dostawa. Pojazdy używane z certyfikatem legalności.
ARSIL, Skierniewice, ul.Pomologiczna 8,
tel.(0-46) 33-38-64/65, tel./fax 38-56-75
R-26-P-217

● Firany, zasłony
● NARZUTY GRECKIE FLOKATI
● Ręczniki, obrusy, pościel
● Karnisze, suszarki sufitowe
oferuje sklep przy ul.3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami od ul.Tkaczew)

Spółdzielnia Pracy Wytwórczo-Usługowa „ŁOWICZANKA"

99-400 Łowicz, ul.Mostowa 28

ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na sprzedaż lokali w pawilonie handlowo-administracyjnym

o następujących powierzchniach: 44,70 m²; 72,50 m²; 71,50 m²; 64,20 m²; 49 m² wraz z częścią działki (księga wieczysta KW 4).

✓ Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg" należy składać w sekretariacie spółdzielni do 5 lipca 1996r.

✓ Komisyjne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 9 lipca 1996 r.

✓ Cena wywoławcza 576 zł + 22% VAT.

✓ Wadium w wysokości 5% całkowitej ceny należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej do godziny 9.00 w dniu przetargu.

✓ Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli nabywca uchyli się od zawarcia umowy.

✓ Koszty związane z przeniesieniem praw własności pokrywa nabywca.

✓ Wybrany oferent zostanie zawiadomiony w ciągu 3 dni od rozpatrzenia ofert.

✓ Sprzedawca zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty a także prawo unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyn.

✓ Bliższe informacje można uzyskać pod numerami telefonu 37-62-28, 37-39-18.

✓ Pomieszczenia wystawione do sprzedaży można oglądać w dni robocze w godzinach od 10.00 do 15.00.

R-26-98-494

URZĄD REJONOWY w Łowiczu
Oddział Nadzoru Budowlanego

PRZYPOMINA

inwestorom z miasta i gmin rejonu wznoszącym obiekty budowlane,

o konieczności

umieszczenia tablicy informacyjnej na placu budowy, ustanowienia kierownika budowy, posiadania i prowadzenia dziennika budowy, a także zawiadomienia o zakończeniu budowy.

Niedopełnienie wymienionych obowiązków stanowi w świetle prawa budowlanego wykroczenie i w trakcie przeprowadzanych kontroli mogą być nakładane grzywny lub sprawy kierowane będą do Kolegium Orzekającego przy Sądzie Rejonowym w Łowiczu.

R-26-P-501

Commercial Union

POLSKA **Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.**

Poszukujemy kandydatów na doradców ubezpieczeniowych

Wyższe wykształcenie mile widziane.

Szczegółowe informacje pod nr tel.37-32-26 w godzinach 8.00-11.00.

R-26-P-50

NAJTANIEJ !!!

➔ Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen tech. i med. oraz sprzęt spawalniczy.

➔ Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, SKODA

AKUMULATORY!

do sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników rolniczych.

➔ Filtry, klocki hamulcowe i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN"
Łowicz, ul.1-go Maja 1, tel.37-64-73.

„ALL-BEST" s.c. zaprasza

„WOLA", „SYNTEX" „SKARTEX", „STOBRAWA" W CENACH PRODUCENTA:

- **skarpety**
- **rajstopy**
- **podkolanówki**
- **zakolanówki**
- **getry**
- **pończochy**

HURTOWNIA PATRONACKA
Łowicz, ul.Przemysłowa 5
tel.37-43-62
czynna w pn.-pt. w godz. 8.00-16.00
oraz w soboty w godz. 8.00-14.00

R-26-P-5

CENTRUM MEDYCYNY ALTERNATYWNEJ I BIOREZONANSU
w Poznaniu

FILIA W ŁOWICZU os.Dąbrowskiego 20/2
(po byłej przychodni okulistycznej)

wykonuje:

- **TESTY ALERGICZNE**
  i ODCZULENIA – bezinwazyjnie i bezboleśnie
- **TERAPIE PRZECIWBÓLOWE**
  mięśni, stawów, kręgosłupa

Codziennie od godz. 10.00 (za wyjątkiem niedziel)
tel.grzecznościowy 38-67-32 (w godz.8.00-12.00)

R-26-P-189

14 LAT

TERRAZYT® PRODUCENT

OKNA · DRZWI ŚWIETLIKI ŚCIANY KURTYNOWE

- **trwałe**
- **estetyczne**
- **oszczędne**
- **różnorodność kształtów i kolorów**
- **fachowe doradztwo**
- **na życzenie dostawa i montaż**

ZAPRASZAMY DO PRZEDSTAWICIELSTW:
Łowicz, ul.Powstańców 10 g, tel./fax (0-46) 37-54-81

SOLIDNOŚĆ ● DOŚWIADCZENIE
GWARANCJA
ZŁOTA ODZNAKA
ZASŁUŻONY DLA BUDOWNICTWA

R-26-P-139

➲ **PUSTAKI**
– z certyfikatem na znak bezpieczeństwa B

➲ **KOSTKA BRUKOWA**
również z układaniem

➲ **KRĘGI**

w ciągłej sprzedaży w ZAKŁADZIE BETONIARSKIM I REMONTOWO-BUDOWLANYM Tyszkowski-Górski w Łowiczu ul.Armii Krajowej 45c,d
tel.37-49-54, 37-49-55

R-26-P-35

ZAKŁAD STOLARSKI

oferuje na zamówienie

listwy wykończeniowe i ramy obrazowe oraz inne usługi.

Łowicz, ul.Warszawska 3a, tel.37-68-53

OKULISTA

Lek. spec. Maria WRONIECKA
wtorki, piątki 12.00-15.30

DERMATOLOG

Lek. spec. Zbigniew WRONIECKI
wtorki, piątki 16.00-18.00

Łowicz, os.Noakowskiego 1/39
Tel.37-25-20

R-26-1P423

Dr MAREK BRASZKIEWICZ

starszy asystent szpitala w Warszawie

➔ **choroby tarczycy**

➔ **osteoporoza**

Przyjęcia w ostatnią niedzielę miesiąca
Wieś Kompina 8, godz. 10.00-14.00

INFORMACJE I ZAPISY:
tel.38-64-01 po godz. 20.00

R-26-P-8

GABINET LEKARSKI
lekarz medycyny
ALEKSANDER JANOWICZ
Małszyce nr 15,
99-400 Łowicz, tel.38-99-70
PRZYJMUJE: 18.00-19.00

R-26-P-3

GABINET LEKARSKI
ortopedia-traumatologia

lekarz TADEUSZ TKACZYK

przyjmuje w poniedziałki od godz. 15.00.
Łowicz, ul.Podrzeczna 28 b
Gabinet czynny od 17 czerwca.

R-26-P-440

Kwiaciarnia
IKEBANA

róg Kilińskiego, Koziej 1

oferuje:

- najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych
- dekoracje pojazdów sali weselnej i stołów

SAMOCHODOWE

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126 p, bez względu na rok produkcji. Tel. 33–97–71.

Sprzedam ciągnik Ursus 330, Kamień 28 koło Głowna, tel. (0–42) 19–20–51.

Sprzedam 126p, XII.1981 rok, tel. 37–20–57.

Sprzedam fiat 126p, 1990 r., mały przebieg (0–46) 37–24–42.

Sprzedam CZ–350, 1986 r. Tel.37–69–15.

Sprzedam ciągnik T25, Łasieczniki 42, gm. Bolimów. Wiercenie studni.

Sprzedam Fiata 126p, 1986 r. Mysłaków 259.

Sprzedam 126p, 1991 rok, Wrzeczko 113.

Sprzedam wkład na Poloneza w Auto – Consorcium Tel. 37–58–87.

Sprzedam 126p 1986 r. oraz 1987 r. Wrzeczko 101.

Sprzedam malucha 1985. Skaratki pod Rogóźno 21.

Sprzedam 126p, 2,5 roku. Tel. 38–11–80.

Sprzedam Golfa I. Tel. 37–34–77.

Sprzedam 126p, 1984 r. Stanisławskiego 5/11.

Sprzedam Zaporożca, 9–letni, karoseria w dobrym stanie, silnik do remontu. Wrzeczko 82, k/Łyszkowic.

Sprzedam Robura Izoterma, 1986 rok. Tel. 38–65–73.

Sprzedam Cinquecento 900, 1993 rok. Tel. 37–42–78.

Sprzedam C–360 stan dobry oraz prasę K–442. Sypień 83, tel. 38–64–02.

Sprzedam Audi 80, 1980 rok. Tel. (0–24) 772–856 w. 65.

Sprzedam Fiata 126p, rok prod. 1991. Tel. 37–78–84.

Sprzedam 126p, 1991 r. Tel.38–90–36.

Sprzedam Forda Escorta, poj. 1,1; rok produkcji 1984; przyczepę campingową Niewiadów. Łowicz, ul.Norwida 4.

Sprzedam Poloneza, 1982 r. Tel.37–23–49.

Sprzedam Ładę – Samarę 1300, 1991 r. oraz nowy włoski wózek spacerowy. Tel.37–20–75.

Sprzedam 126p (1989), czerwień meksykańska. Łowicz, tel.37–54–54.

Sprzedam FSO 1500 rocznik 1990, przebieg 52.000. Nowe Zduny 68a/10.

Sprzedam Poloneza, 1988 r., kolor granatowy, tanio. Bednary Kolonia 41 po 17.00.

Sprzedam CZ–350, 1982 r. Tel.37–59–92.

Sprzedam 126p, 1992 r. Tel.38–74–14.

Sprzedam Skodę Favorit 135L, 1991 r., biała, 48.000 km. Bratkowice 30/27.

Sprzedam Skodę sportową Gardę, 1983 . Tel.37–74–72.

Sprzedam MZ ETZ 250, 1986 r. Łowicz, ul.Kiernozka 12a, tel.37–45–76.

Sprzedam 126p, 1983 r. Łódzka 136 wieczorem.

Sprzedam Fiata Uno 1,4, biały, 1995 r., przebieg 12.000. Tel.37–48–86.

Sprzedam Poloneza 1500, rocznik 1987. Tel.37–28–51.

Sprzedam FSO 1500, 1990 r. z instalacją gazową (składak). Tel.37–22–85.

Sprzedam Tawrię. Tel.37–74–75.

Sprzedam 125p, 1984 r. Nieborów Wschodni 162.

Sprzedam 126p, 1991r. Wygoda 20.

Sprzedam 126p, 1988 r. Polesie 175 po 18.00.

Polonez Caro 1,9 GLD 1991/92 77.000 km. Tel.37–55–41, 37–28–97.

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę rekreacyjną w Kalenicach z domkiem przy lesie. Osiny 138 m 3 k/Głowna.

Sprzedam M–5 os. Bratkowice, tel. 37–75–89.

Sprzedam gospodarstwo 10 ha z budynkami nad Zalewem. Guźnia 18.

Kupię działkę w centrum Łowicza. Tel. 37–45–96 do 16.00.

Wynajmę kawalerkę. Wiadomość: Łódzka 46 c.

Studentki poszukują mieszkania do wynajęcia – M–2 lub kawalerkę. Tel.(0–42) 19–16–14.

Dom, pomieszczenia gospodarcze + 1 ha ziemi sprzedam ewentualnie wydzierżawię. Kowalczyk, Jackowice 124, tel. 38–75–39.

Sprzedam 2 ha sadu wraz z budynkami. Wiadomość: Łyszkowice, ul. Łowicka 9.

Wydzieżawię kiosk. Wiadomość: ul. Długa 16.

Sprzedam dom w Łowiczu. Wiadomość: ul.Klimeckiego 29.

Sprzedam M–4 na os. Starzyńskiego, 48 m², IV piętro. Tel. 37–37–83, 37–62–23.

Zamienię 40 m² w Głownie na większe w Łowiczu lub sprzedam. Tel. 37–40–60.

Sprzedam dom przy ul. Konopackiego obok ul. Zduńskiej – wolne 3 pokoje i kuchnia. Tel. 37–37–50 po 20.00.

Zamienię M–2, 38 m² własnościowe, os. Starzyńskiego, IV piętro na podobne lub większe – parter lub I piętro na os. Starzyńskiego, Dąbrowskiego, Noakowskiego, Broniewskiego, Tkaczew I lub II. Tel. 37–37–48 w godz. 17.00–20.00.

Kupię działkę budowlaną w centrum Łowicza. Tel.37–62–74 wieczorem.

Zamienię mieszkanie lokatorskie M–1 (Bratkowice) na M–3. Łowicz, tel.37–76–31.

Sprzedam działkę rekreacyjną 300 m² przy ul.Łódzkiej. Tel. domowy 37–73–65, tel. do pracy 37–56–78.

Zamienię M–3 w Skierniewicach na mniejsze w Łowiczu. Tel.37–64–78.

Sprzedam działkę budowlaną z ziemią (4ha). Zawady 8.

Wynajmę lub kupię garaż w okolicy os.Starzyńskiego lub kupię plac pod budowę garażu. Tel.37–43–40 po 18.00.

Sprzedam garaż blaszak o wymiarach 5m x 3m. Tel.37–66–26.

Sprzedam pilnie garaż – Bratkowice. Tel.37–67–72 w. 363.

Sprzedam dom z działką 32a na Górkach. Tel.37–71–92.

Tanio sprzedam garaż z płyt betonowych do rozebrania drzwi dach z drewna. Tel.37–65–11.

Sprzedam pokój z kuchnią (cegła). Tel.37–59–75.

Sprzedam mieszkanie. Tel.37–54–26, 19.00–21.00.

KUPNO, SPRZEDAŻ

Nieużywaną betoniarkę sprzedam. Tel. 37–35–60.

Sprzedam tanio piece c.o. kominowe 1,8 nowy i używany. Tel. 37–22–67.

Sprzedam zamrażarki produkcji niemieckiej – dwie sztuki (pierwsza szufladkowa, druga normalna) w dobrym stanie. Łyszkowice, ul.Reymonta 6.

Komputer 486 DX 2 80 MHz 8 MB RAM HDD 630 MB, kolorowy monitor sprzedam, cena 2650 zł. Tel.38–98–30.

Tanio sprzedam wiązałkę 5. Tel.38–98–30.

Sprzedam opryskiwacz taczkowy 100 l. spalinowy (włoski) stan bardzo dobry. Nieborów 144 p. Nowak, tel. 38–56–63.

Sprzedam wieżę Diora oraz papugi z klatką. Tel. 37–49–27.

Firma sprzeda: regały magazynowe, piece akumulacyjne, silos na cement, koleby metalowe, spawarkę wirową, używane meble biurowe. Informacje: tel.37–42–85 w godz. 10.00–17.00.

Sprzedam słupy drewniane. Wiadomość: Dolna 35.

Sprzedam hydrofor kompletny plus nóż tarczowy do tkanin. Tel. 37–60–92.

Sprzedam wersalkę oraz dwa fotele. Tel. 37–40–11.

Sprzedam ładowacz czeski. Maurzyce 12, tel. 38–77–79.

Sprzedam pilnie okna jedno–, dwu–, trzyskrzydłowe. Tel. 37–24–16.

Sprzedam pianino 3–letnie. Tel. 38–63–52, wieczorem.

Sprzedam kuchnię węglową oraz zamrażarkę szufladową. Tel.37–21–36.

Sprzedam efekt wokalowy Viscount professional ER–256. Tel.37–78–43.

Sprzedam słomę. Bocheń 11.

Sprzedam stemple budowlane. Ul.Katarzynów 111, tel.37–56–94.

Sprzedam segment pokojowy z szafą. Tel. 0–90–225–853 (komórkowy).

Sprzedam niemiecką prasę wysokiego stopnia zgniotu, przetrząsaczo–zgrabiarkę, kosiarkę listwową. Tel.38–72–99.

Sprzedam ladę chłodniczą, szafę chłodniczą, haki, wagę elektroniczną, rury ϕ 80, cewnik 80. Łowicz, ul.Łódzka 59.

Sprzedam deski podłogowe. Tel.37–58–98.

Sprzedam transporter 10 i 6 m. Boczki 12, tel.38–45–06 wieczorem.

Sprzedam prasę Z–224, przyczepę samozbierającą T–010, C–360 3p, Tur – ładowacz do C–360. Jamno 90, tel.38–90–06.

PRACA, USŁUGI, INNE

Boazeria Siding,Panele. Tel. 37–29–51.

Elektroinstalacje. Edward Cieślak,os. Kostka 21/28, uprawnienia budowlane. Tel.grzecz. 37–52–63.

Systemy alarmowe: sygnalizacji włamania i napadu, sygnalizacji pożaru, telewizja przemysłowa, inteligentne sytemy ochrony „Karex", 99–015 Głowno, ul. Obr. Westerplatte 68, tel. (0–42) 19–27–05, 34–46–61. Projektowanie, montaż, sprzedaż urządzeń, doradztwo techniczne. Autoryzacja „Techom" KL. SA 3.

Wideofilmowanie Łowicz, os. Tkaczew 7/13, tel. 37–40–11.

Maszynopisanie solidnie, tanio, 37–46–85.

Usługi hydrauliczne, tel. 37–67–41.

Cyklinowanie, układanie parkietów, mozaiki. Popów 43.

Zakład szklarski czynny od 9.00–17.00, ul. Tkaczew 7a.

Auto szyby ciężarowe, osobowe, dostawcze. Sochaczew (0494) 23801, komórkowy 090214675.

Matematyka – przygotowania do egzaminów na studia oraz zaliczeń. Tel. 37–53–15.

Specjalistyczny Zakład Zwalczania Szkodników. Łowicz. Zgłoszenia codziennie, tel. 37–34–77, 37–56–83.

Potrzebuję opiekunki do dzieci od zaraz, ul. A. Krajowej 43F/13.

Firma zatrudni: murarzy–tynkarzy, zbrojarzy–betoniarzy, glazurników–posadzkarzy, cieślę, instalatorów. Informacje: tel.37–42–85 w godz. 10.00–17.00.

Angielski – w wakacje. Tel. 37–72–69.

Domofony, alarmy, centralki abonenckie, montaż – naprawa. Głowno, tel.(0–42) 19–42–19.

Wezmę chałupnictwo (szycie), tel.grzecznościowy 38–90–05.

Oddam szyby ze szklarni 70m² za demontaż. Tel.37–51–16.

Komputerowe przepisywanie prac. Tel.37–72–56.

Podejmę się przewozu osób lub towarów samochodem Nysa. Tel.37–46–23.

Zatrudnię rencistkę, emerytkę ze średnim wykształceniem. Tel.37–57–93.

Zatrudnię do zbioru truskawek. Tel.37–45–25 wieczorem.

Pilnie zamienię numer telefonu w Domaniewicach na numer w Łowiczu. Kontakt: 38–88–20 do 15.00. 38–88–88 po 15.00.

SOP PSZCZÓŁKA

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO–PSZCZELARSKA „PSZCZÓŁKA"
w Łowiczu

■ POSIADA DO WYDZIERŻAWIENIA
pomieszczenia handlowe przy ul.3 Maja 6 o pow. 140 m² oraz przy ul.Armii Krajowej 1 o pow. 162 m² – ceny do uzgodnienia.

■ OGŁASZA OFERTOWĄ SPRZEDAŻ WIATY DO ROZBIÓRKI
w PS Kompina o pow. 230 m², 3 segmenty, konstrukcja stalowa, kryta blachą falistą.
Cena wywoławcza 8.000,00 (słownie: osiem tysięcy złotych) + podatek VAT.

■ OGŁASZA OFERTOWĄ SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
położonej w Kiernozi przy ul.Kościuszki, o pow. 0,40 ha, na której znajduje się budynek biurowo–magazynowy murowany, kryty papą, budynek magazynowo–handlowy drewniany, kryty papą i ogrodzenie.
Cena wywoławcza – 40.000,00 zł (słownie: czterdzieści tysięcy złotych).

✓ W sprawie zakupu wiaty i nieruchomości w Kiernozi oferty w zaklejonych kopertach należy składać w terminie do 25.07.1996 r.

✓ Składając ofertę należy wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

✓ Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

✓ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.07.1996 r.

✓ Oferent, który wygra zobowiązany jest wpłacić zaoferowaną kwotę w dniu następnym po otrzymaniu informacji, że jego oferta wygrała. W przypadku nie dokonania wpłaty w tym terminie wadium przepada.

✓ W sprawach dotyczących wydzierżawienia pomieszczeń, sprzedaży wiaty i nieruchomości w Kiernozi można kontaktować się pod nr tel.37–69–59 z działem administracji.

R–26–141–526

BIURO RACHUNKOWE „PIT"
Łowicz 37–69–32
ul. JAGIELLOŃSKA 13
– prowadzenie rozliczeń spółek cywilnych i osób fizycznych
R–26–P–505

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37–34–01
Taxi bagażowe 37–35–28
Rejonowe Biuro Pracy 37–50–73
Urząd Miejski 37–35–42, 37–35–49, 37–42–03
Urząd Skarbowy 37–65–05
ZUS 37–69–09

Informacje:

Informacja PKP 37–63–11
Informacja PKS 37–42–24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegramy (nadawanie) 905,
Zegarynka 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno–problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37–66–92 codziennie w godz.16–22
Policyjny telefon zaufania 33–21–11
Pogotowie energetyki ciepln. 37–59–16
Pogotowie wodno–kanalizac. 37–35–32
Pogotowie energetyczne 37–36–05
Gaz butlowy 37–66–08, 37–41–02, 37–73–29, 37–30–30, 37–42–40, 37–72–72, 3 7–44–44 i 37–26–26 – całodobowe, 37–20–37
Warsztat konserwat. ŁSM 37–65–58
Zakład pogrzebowy: 37–53–85, 37–56–45, 37–52–21
Lecznica dla zwierząt: ul. Starościńska 5, tel. 37–52–48, Chełmońskiego tel.37–35–24

Apteki:

Łowicz – dyżury nocne:
czwartek, 4.VII. – Rynek Kilińskiego, tel. 37–45–36
piątek 5.VII. – ul.Sikorskiego 1, tel.37–42–64
sobota 6.VII. – Rynek Kilińskiego
niedziela 7.VII. – ul.Pijarska, tel.37–36–56
poniedziałek 8.VII. – ul.Bonifraterska, tel.37–45–55
wtorek 9.VII. – Rynek Kilińskiego
środa 10.VII. – ul.Pijarska
Apteka na os.Kostka przez cały lipiec – nieczynna.
Bełchów: pn–pt 9.00–14.30
Bielawy: pn–pt 8.00–15.00
Bolimów: R.Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00–16.00, czwartek 10.00–17.00
Chąśno: pn–pt 9.00–14.30
Domaniewice: pn 10–17 wt–pt 8.00–15.00 sobota 8.00–12.00
Łyszkowice: pn–pt 9–16, soboty 10–14
Kocierzew: pn–pt 8.00–15.00
Sobota: pn–pt i sb prac. 8.00–15.00
Zduny: pn–pt 8.0–15.00, sb 8.00–12.00

Dyżury przychodni:

● Poradnia Ogólna ul. Starzyńskiego 1, tel.37–21–17
– Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 8.00–18.00, wolne soboty 8.00–15.00, niedziele 8.00–12.00
– Rejestracja czynna 7.30–18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
– Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8–18 (w dni powszednie i soboty prac.)

● Poradnia Ogólna ul. Kaliska 6, tel.37–37–07
– Gabinet zabiegowy, tel.37–42–35, czynny: w dni powszednie 7.00–15.00, w wolne soboty i niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy przy ul.Starzyńskiego
– Rejestracja czynna: 7.00–15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul.Starzyńskiego)
– Poradnia dla Kobiet, tel.37–37–59
– Poradnia Okulistyczna, tel.37–38–33
– Poradnia Zdrowia Psychicznego, tel. 37–36–51
– Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00–15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul.Starzyńskiego)

● Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R.Kościuszki, tel.37–35–54 w godz. 8.00–14.00

● Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul.Podrzeczna 75,tel.37–34–60, 8.00–15.00

● Ambulatorium Pediatryczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul.Podrzeczna 73, czynne 24 godz

● Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska, tel.37–59–91, codziennie 15–18, w niedziele i dni wolne 24 h

Wystawy stałe

● Sztuka Baroku Polskiego
● Historia miasta Łowicza i regionu
● Sztuka ludowa regionu łowickiego
Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.

Wystawy okresowe

● Skansen w Maurzycach czynny codziennie w godz. 10.00–16.00 (do końca października)
● Muzeum w Nieborowie, Domek Ogrodnika – wystawa prac Urszuli Brzozowskiej–Strzałeckiej. Jej prace inspirowane są widokami Nieborowa i pejzażami mazowieckimi.
● Biblioteka w Nieborowie – „Moja pierwsza książka" – wystawa pokonkursowa czynna 20.06.–20.07.1996 codziennie w godz. 8.00–15.30.

Wakacje w bibliotece

Miejska Biblioteka im.A.K. Cebrowskiego, Łowicz, Os.Bratkowice 3a zaprasza:
● wtorki, w godz. 11.00–12.00 – konkursy, krzyżówki literackie
● środy i czwartki, w godz. 11.00–13.00 – gry i zabawy z wykorzystaniem sprzętu audiowizualnego
● piątki, w godz. 11–13.00 – „Jestem Dyziem marzycielem" – prace plastyczne na dworze (w razie niepogody w bibliotece). Bieżące wystawianie prac. Biblioteka zapewnia: kredę, węgiel, kartony, kredki. Inne materiały we własnym zakresie.

Kino ŁOK–u („Bzura")

● 5.–11.VII., godz.19.00 – „Sabrina"; bilety 4 i 5 zł

Łowicki Ośrodek Kultury w lipcu będzie czynny w godz. 15.00–21.00

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH

urodzili się w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:

■ CÓRECZKI:
– państwu Ptasińskim z Łowicza
– państwu Lelewskim z Borowa
– państwu Kucińskim z Łowicza
– państwu Kosiorek z Wicia
– państwu Błaszczyk z Grudz Nowych

■ SYNKOWIE:
– państwu Nowakom z Zielkowic
– państwu Makowskim z Bogorii Dolnej
– państwu Rogalom z Oszkowic
– państwu Saludom z Dąbkowic G.
– państwu Leszczyńskim z Łowicza
– państwu Jędrachom z Łowicza
– państwu Zimnym z Bobrownik
– państwu Kołaczyńskim ze Złakowa Kościelnego
– państwu Komorowskim z Łowicza
–państwu Wysockim z Nowych Zdun

ślubowali sobie:

■ Hanna Cybularczyk ze Złotej i Grzegorz Skumiał z Osieka

■ Julianna Chojecka z Nieborowa i Wacław Kordialik z Zielkowic

■ Katarzyna Pokora z Bełchowa i Rafał Piżamkowski z Bełchowa

■ Agnieszka Skalska z Wrzeczka i Robert Kuciński z Gzinki

■ Wiesława Śnieguła z Kalenic i Wiesław Snopek z Wiesiołkowa

■ Emilia Frejek z Nowego Złakowa i Jacek Robak z Michałowic

■ Krystyna Golis z Wiskienicy Dolnej i Grzegorz Łąpieś z Wieskienicy Dolnej

■ Anna Majewska ze Strzebieszewa i Roman Karasek z Domaniewic

■ Marzena Szymańska z Łowicza i Tomasz Czubak z Łowicza

■ Katarzyna Biernacka z Łowicza i Bogdan Placek z Nieborowa

■ Beata Malanowska z Łowicza i Mariusz Kosiorek z Łowicza

■ Agnieszka Antosik z Rawy Maz. i Marek Kowalik ze Skierniewic

■ Renata Walczak z Łowicza i Andrzej Karasiewicz z Głowna

Z fiskusem nie na bakier (II)
– radzi Anna Leszczyńska, doradca finansowy

Uwaga: nowy Kodeks Pracy

Od dn. 02.06.1996 r. obowiązuje znowelizowany Kodeks Pracy (nowelizacja z dn. 02.02.1996 r. Dz.U.24 poz. 110).

Zasadniczym motywem noweli tej ważnej dziedziny prawa było dostosowanie regulacji praw i obowiązków stron stosunku pracy do aktualnej sytuacji gospodarczej oraz wymogów gospodarki rynkowej.

W sposób zasadniczy podniesiona została ranga umów o pracę. Przepisami kodeksu objęto wszystkich pracodawców niezależnie od sektora prywatnego czy państwowego. Wprowadzono nowe określenie pracodawcy. **Pracodawcą** w myśl art. 3 **jest** jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a **także osoba fizyczna**, jeżeli zatrudnia ona pracowników.

STOSUNEK PRACY

Ważnym, nowym elementem mającym na celu ochronę interesów pracownika oraz przeciwdziałanie „szarej strefie" w stusunkach pracy jest wprowadzeniw w art. 22 i KP domniemanie istnienia stosunku pracy. Kodeks przyjmuje, iż niezależnie od tego, jaką strony nadały nazwę umowie, która ich łączy (np. umowa zlecenie, umowa o dzieło) jeśli jest wykonywaniem pracy określonego rodzaju na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy za wynagrodzeniem, to **jest to zatrudnienie w ramach stosunku pacy**. Świadczona w tym stosunku praca winna być wykonywana osobiście, w sposób ciągły, zgodnie z przepisami prawa, poleceniami kierownika pracy co do czasu, miejsca i sposobu świadczenia pracy.

Gospodarka rynkowa charakteryzuje się większą elastycznością i zmianą form organizacyjnych. Wiele nowych podmiotów powstaje, inne kończą swój byt, następuje łączenie lub podział zakładów, niektóre przechodzą w inne ręce.

Zgodnie z przepisami art. 23 i KP w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na nowego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowym stosunku pracy odpowiadając solidarnie z poprzednim pracodawcą za zobowiązania wynikające ze stosunku pracy (zaległe wynagrodzenia i inne świadczenia).

Nowela kodeksu wprowadza **automatyzm przekształcania trzeciej kolejnej okresowej umowy o pracę w umowę na czas nie określony**, jeżeli i przerwa między nimi nie przekroczyła jednego miesiąca.

c.d.n.

OFERTY PRACY

w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 1.07.96r.)

DLA KOBIET:
■ sprzedawca (4 oferty)
■ robotnik pomocniczy

DLA MĘŻCZYZN:
■ pracownik fizyczny
■ robotnik pomocniczy (2 oferty)
■ ślusarz z uprawnieniami spawalniczymi .

PRACE INTERWENCYJNE:
■ dziewiarz

AKTYWIZACJA ABSOLWENTÓW:
■ pracownik brygady remontowo–budowlanej
■ pomocnik przy produkcji wyrobów z drewna
■ elektryk
■ szwaczka

Odnośnie w.w. ofert RUP nie udziela telefonicznie żadnych informacji. Zainteresowani proszeni są o osobisty kontakt.

Odeszli od nas (22.06–1.07.1996r.)

22 czerwiec: Beata Gęga, Łowicz; 23 czerwiec: Helena Rowińska, l.81, Łowicz; 24 czerwiec: Tadeusz Wieteska, l.58, Łowicz; Zofia Kolos, l.85, Sierżniki, Genowefa Dziedzic, l.59, Mysłaków; 26 czerwiec: Jadwiga Wieteska, l.80, Sobota; 27 czerwiec: Władysława Kunikowska, l.92, Jackowice, 28 czerwiec: Marianna Lis, l.63, Małszyce; 29 czerwiec: Włodzimierz Antczak, l.51, Góra św. Małgorzaty; Marianna Żaczek, l.88, Wyborów, Marianna Nalewajczyk, l.83, Złaków Borowy; 30 czerwiec:Juliana Lisiewicz, l.70, Łowicz; 1 lipiec: Marianna Okraska, l.89, Zabostów Mały;

SKARB ROLNIKA ● SKARB ROLNIKA ●

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z ODR BIELICE

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 28 czerwca)

ASORTYMENT	sklep spoż. „Promyk" ul.Żabia	sklep spoż. „Eltmark" ul.Dworcowa	targowica miejska	sklep spoż.monop. ul.Sikorskiego 3	Delikatesy „Joanna" ul.3 Maja 15	sklep nabiałowy ul.11 Listopada	sklep spoż. „Pod Dębem" ul.Starzyńskiego	Pawilon „Magda" ul.Zduńska 3	mięso–wędliny „Rawa" ul.Zduńska	sklep „Promyk" ul.Mostowa	mięso wędliny p.Milczarek ul.Zduńska	mięso wędliny p.Śliwiński ul.Mostowa 20
cukier	1,98	2,30	2,00	2,10	2,30	1,95	2,00	2,00	–	1,98	–	–
mąka szymanowska	1,65	1,85	1,60	1,50	1,90	1,50	1,65	1,65	–	1,65	–	–
chleb	0,88	0,90	0,85	0,80	0,95	0,80	0,80	0,80	–	0,88	–	0,90
ziemniaki młode	–	–	0,6–0,8	–	–	–	–	–	–	–	–	–
marchew	–	–	0,70	–	–	–	–	–	–	–	–	–
schab	–	–	9,00	–	9,40	–	9,50	9,99	10,45	8,50	9,90	–
wołowe bez kości	–	–	9,50	–	9,8–10,1	–	–	10,90	11,94	9,90	9,70	–
wołowe z kością (antrykot)	–	–	6,5–7,5	–	4,5–7,3	–	5–7,00	7,00	5,50	7,20	8,10	6,70
łopatka	–	–	5,40	–	6,50	–	6,25	6,20	7,77	–	7,10	–
szynka gotowana	–	13,80	12,7–13	14,00	14,00	–	14,50	14,70	14,89	–	14,30	13,5–15,0
salceson	4,80	5,20	4,70	4,50	4,60	–	4,79	4,79	4,93	4,40	4,70	5,20
kiełbasa toruńska	–	8,60	7,20	8,50	–	–	7,75	7,75	–	–	–	–
kiełbasa zwyczajna	6,90	7,00	6,30	6,90	7,10	–	6,80	6,80	7,54	6,90	7,30	7,60
parówki	5,30	5,30	5,00	5,00	5,30	–	4,90	4,90	5,01	5,30	5,40	6,30
kaszanka	3,40	3,50	3,90	2,80	3,70	–	3,30	3,30	3,30	3,40	3,30	4,0–3,50
słonina	1,40	2,10	1,50	–	1,90	–	1,90	1,90	2,38	1,90	2,00	–
kurczak	5,50	6,00	5,20	–	6,00	–	5,60	5,60	–	5,50	5,70	–
filet z morszczuka	–	–	6,6–7,7	–	8,00	–	–	–	–	–	–	–
makrela wędzona	–	–	6,00	–	–	–	–	–	–	–	–	–
mleko tłuste w folii	0,86	0,95	–	0,88	0,95	0,85	0,87	0,87	–	0,87	–	–
masło extra	1,90	2,15	–	1,90	2,10	1,89	1,89	1,89	–	1,90	–	1,15
masło śmietankowe	–	–	–	–	2,10	–	1,89	–	–	–	–	4,15
masło roślinne	2,20	1,45	1,00	1,00	1,25	–	1,00	1,15	–	1,20	–	–
olej	3,70	2,55	4,60	4–4,5	4,43	3,90	3,90	3,90	–	4,80	–	–
jaja	0,25	0,30	2,1–3,8	0,40	0,25	0,34	0,26	0,26	–	0,25	–	
twaróg	5,50	5,80	–	5,20	7,00	5,47	5,71	5,70	–	5,70	–	

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy
■ Kiernozia (1.07.): 2,90 zł/kg
■ Chąśno (26.06.): 3,10 zł/kg
■ Łowicz (2.07.): 3,00 zł/kg
■ Łaźniki (26.06): 2, 80 zł/kg
■ Łyszkowice (27.06.): 2, 90 zł/kg
■ Domaniewice (1.07): świnie 2,95 zł/kg, maciory 1,80–2,10 zł/kg
■ OZH Łowicz (2.07): 2, 90 zł/kg;
■ Wyborów (2.07.): 3,00 zł/kg

Żywiec wołowy
■ Kiernozia (1.07.): buhaje 2,60–2,80 zł/kg; jałówki 1,30–2,60/kg; krowy 1,80–2,10 zł/kg
■ Domaniewice (24.06.): byki 2,70–2,90 zł/kg, jałówki 2,30–2,60 zł/kg, krowy 1,80–2,30 zł/kg
■ OZH Łowicz (1.07): buhajki 4,00 zł/kg; cielęta–cieliczki 3,60 zł/kg
■ Wyborów (3.07.): buhaje 2,80 zł/kg, jałówki 2,80 zł/kg, krowy 3,10 zł/kg

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z dnia 28.06.1996 r.

żyto	q	4,00	cebula	kg	0,30
pszenica	q	6,50	kalafior	szt	0,80
prosięta	para	120–150,0	kapusta	szt	0,50
krowa	szt	16,00	buraczki	kg	0,50
jaja	mendel	4,00	seler	szt	0,70
jabłka	kg	3,00–4,00	włoszczyzna	pęczek	0,80
pomidory	kg	4,00–5,00	por	szt	0,30
ogórki	kg	2,50–3,00	pieczarki	kg	4,00
marchew	pęczek	0,60	ziemniaki	kg	0,70–0,80
pietruszka	kg	0,70	fasolka	kg	3,00

Co w kinie „Bzura"

„Sabrina"

5–11.07., godz. 19.00

Jest to komedia romantyczna. Nowa wersja klasycznego filmu Billy Wildera z 1954 roku. Rodzina przemysłowca zatrudnia kierowcę, którego nieletnia córka kocha się w młodszym synu przemysłowca. Potem wyjeżdża na dwa lata do Paryża i wraca jako piękna kobieta. W filmie zagrali: Harrison Ford i Julia Ormond, reżyseria Sydney Pollack.

„Zagadka Powdera"

12..06., godz. 19.00

Dramat psychologiczny. Rodząca kobieta zostaje porażona przez piorun. Ona sama umiera, uratowane dziecko zdradza niezwykłe cechy. Kilkanaście lat później chłopak zostaje odnaleziony na samotnej farmie. Jak dalej potoczą się jego losy zobaczycie sami...

Z PBG stać Cię na więcej

Powszechny Bank Gospodarczy S.A. Oddział w Łowiczu

informuje, iż od czerwca b.r. oferta kredytowa poszerzona została o:

➔ **Kredyty budowlane i hipoteczne ze środków PBG S.A. – na zakup i budowę mieszkań w budownictwie jedno– i wielorodzinnym oraz remonty i modernizacje.**

Oprocentowanie już od 24,77% w stosunku rocznym.
Maksymalny okres kredytowania 10 lat.

➔ **Preferencyjne kredyty objęte dopłatami do oprocentowania ze środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa** w tym:

– kredyty inwestycyjne objęte programami branżowymi,

– inwestycyjne kredyty na zakup gospodarstw, gruntów rolnych ze szczególną preferencją osób, które nie przekroczyły 40 roku życia.

Oprocentowanie już od 5,75% w stosunku rocznym.
Maksymalny okres kredytowania 15 lat.

➔ **Kredyty inwestycyjne na tworzenie nowych miejsc pracy w działalnościach pozarolniczych w gminach miejsko–wiejskich.**

Oprocentowanie od 14,95% w stosunku rocznym.
Maksymalny okres kredytowania 6 lat.

Uwaga! Oferta specjalna. LATO Z PBG SA

W okresie od 15 czerwca do 15 września 1996 pożyczki na ratalny zakup towarów związanych z letnim wypoczynkiem (rowery, namioty, plecaki itp.), a także finansowanie wszelkich form wypoczynku letniego.

UWAGA!
Oprocentowanie już od 1,19% miesięcznie, bez poręczycieli, możliwość wyboru metody spłaty, spłata nawet do 3 lat, wystarczy już 10% wartości towaru lub usługi.

ZAPRASZAMY

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Oddziału ul.Nowa 8, tel.37–68–96.

R–26–121–519

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH:

przy ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH nr 2 w Łowiczu

powstaje LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Jeśli masz zdany dobrze egzamin, zgłoś się do sekretariatu szkoły przy ul.Armii Krajowej 6 w terminie do 28.06.1996 r.

Ilość miejsc ograniczona.

R–26–147–532

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent **VERTICAL**

Łowicz, ul.Ikara 15
Tel.37-40-88

NAJTANIEJ

R–26–P–844

WIZYTÓWKI

czarno-białe, kolorowe, wielobarwne

oraz inne druki reklamowo–handlowe

zamówisz
w PAWILONIE HANDLOWYM
Tomasza Sierakowskiego
99–400 Łowicz, ul.Sienkiewicza 26
tel.0–46/37–39–50

NAJTANIEJ W POLSCE!

R–26–118–516

PODCIŚNIENIOWE PRANIE

dywanów i tapicerek samochodowych u klienta.

Os.Bratkowice 19/9
tel.37–73–07 (automatyczna sekretarka).

R–26–145–53

ŻALUZJE

➔ **poziome** ➔ **pionowe**
➔ **rolety antywłamaniowe** ➔ **verticale**

Bełchów ul.1 Maja 16, tel.38–66–41, 38–66–18

R–26–P–434

FOTOGRAFICZNE CENTRUM HANDLOWO–USŁUGOWE

wykonuje:
- wywołanie filmu
- wykonanie odbitek barwnych na papierze **KODAK–ROYAL**
- fotografię plenerową również w salach Pałacu w Nieborowie
- fotografię atelierową: śluby, chrzty, komunie
- prace amatorskie z dnia na dzień

UWAGA: odbitka 9x13 - 0,40 zł

ZAPRASZAMY Łowicz, ul.Zduńska 41

R–26–P–472

PASMANTERIA
art. papiernicze i szkolne

do nabycia w sklepiku przy ulicy Broniewskiego 1

(tuż przy targowicy miejskiej)

R–26–P–167

Ekspresowa **NAPRAWA PROTEZ**

codziennie w godz. 16.00-18.00
ZAPRASZAMY

Pracownia protetyczna WŁADYSŁAW TOKARSKI Łowicz, ul.Zduńska 48 (wejście przez sklep „Alicja") tel. domowy 37–45–38

R–26–130–552

Podwójnie najlepsi w kraju

Łowiccy strażacy - płetwonurkowie triumfują w Mistrzostwach Polski

Od 12 do 15 czerwca nad jeziorem Płuszne w Olsztynku odbywały się VIII Mistrzostwa Polski Strażaków Płetwonurków. W roku 1996 każde województwo miało prawo do wystawienia dwóch ekip, które miały je reprezentować – jednej z Ochotniczej Straży Pożarnej i jednej z Państwowej Straży Pożarnej. Komenda Wojewódzka PSP w Skierniewicach ustaliła, że obie drużyny będą pochodziły z Łowicza.

I tak Ochotniczą Straż Pożarną – Ratownictwo Wodne w Łowiczu reprezentowali Waldemar Wilkoszewski, Michał Petelewicz i Robert Bednarek, a z ramienia Państwowej Straży Pożarnej na mistrzostwa pojechali Jarosław Pikulski, Tadeusz Wielemborek i Piotr Błaszczyk. Zawodnikiem rezerwowym był dla obu drużyn Paweł Wysocki, a trenerem Jan Cieślak – prezes OSP-RW.

Jako pierwszą, 13 czerwca rozegrano konkurencję indywidualną. Nurek startował z wody o głębokości około 0,75 m, po czym płynął wzdłuż liny na zatrzymanym oddechu do zatopionego na głębokości 6 m. pomostu. Tam znajdował się aparat powietrzny, który nurek zakładał na plecy, następnie płynął pod wodą do oddalonego o około 40 metrów pomostu na głębokości 9 m po czym musiał napompować powietrzem zbiornik po środku pianotwórczym o pojemności 60 litrów, tak by ten wypłynął na powierzchnię. Następnie nurek płynął 5 metrów wzdłuż liny kierunkowej po czym następne 20 m musiał przepłynąć w toni bez liny tak by trafić w bramkę o szerokości 2,5 m. Za każdy metr odchylenia nurek dostawał 5 pkt. karnych. Na tej trasie Jarosław Pikulski zajął II miejsce wywalczając tytuł wicemistrza Polski, Waldemar Wilkoszewski był szósty, Michał Petelewicz – XIII, Robert Bednarek – XXIV, Tadeusz Wielemborek – XXXIX, Piotr Błaszczyk został zdyskwalifikowany za wynurzenie się przed linią mety.

Trasa konkurencji drużynowej najbardziej prestiżowej, wyglądała następująco: drużyna startowała łodzią i płynęła do pomostu oddalonego o około 30 metrów. Po uchwyceniu pomostu nurek będący ratownikiem wykonywał 3 rzuty rzutką ratunkową do oddalonego o 15 metrów koła ratunkowego. Następnie, po ominięciu boi nr 2 płynęli do boi nr 3, po której uchwyceniu nurek – ratownik wskakiwał do wody i na zatrzymanym oddechu wyciągał z głębokości 6 metrów manekina. Po podczepieniu go do boi wchodził na łódź i siadał do wioseł kierując łódź do oddalonej o 100 metrów boi nr 4. W tym czasie pozostali nurkowie ubierali się w sprzęt ABC, a jeden z nich zakładał aparat powietrzny. Po dopłynięciu do boi wskakiwali do wody i płynęli pod wodą dystans około 75 metrów oddychając wspólnie z jednego aparatu powietrznego. Po wynurzeniu przy boi nr 5 holowali aparat po powierzchni około 100 metrów do linii mety.

Jako pierwsza z naszych drużyn, z numerem startowym 17, startowała ekipa PSP. Po ukończeniu konkurencji z czasem 7 minut 51 sekund + 1 minuta pkt. karnych za trzy niecelne rzuty do koła wysunęła się ona na pierwszą pozycję. Nasi strażacy zawodowi utrzymywali się na niej do momentu ukończenia konkurencji przez ekipę OSP-RW Łowicz, która to z czasem 7 minut 20 sekund + 1 minuta pkt karnych za trzy niecelne rzuty do koła wyprzedziła ekipę PSP osiągając pierwsze miejsce i tytuł mistrzów Polski.

W zawodach startowało 47 ekip z całej Polski. Płetwonurkowie z OSP RW za zajęcie pierwszego miejsca w zawodach otrzymali kamizelki wypornościowe oraz medale. Za drugie miejsce płetwonurkowie z PSP dostali trzy ubrania do nurkowania.

M.P.

W górnym rzędzie od lewej: Jan Cieślak, Michał Petelewicz, Tadeusz Wielemborek; dolny rząd Waldemar Wilkoszewski, Robert Bednarek i Piotr Błaszczyk.

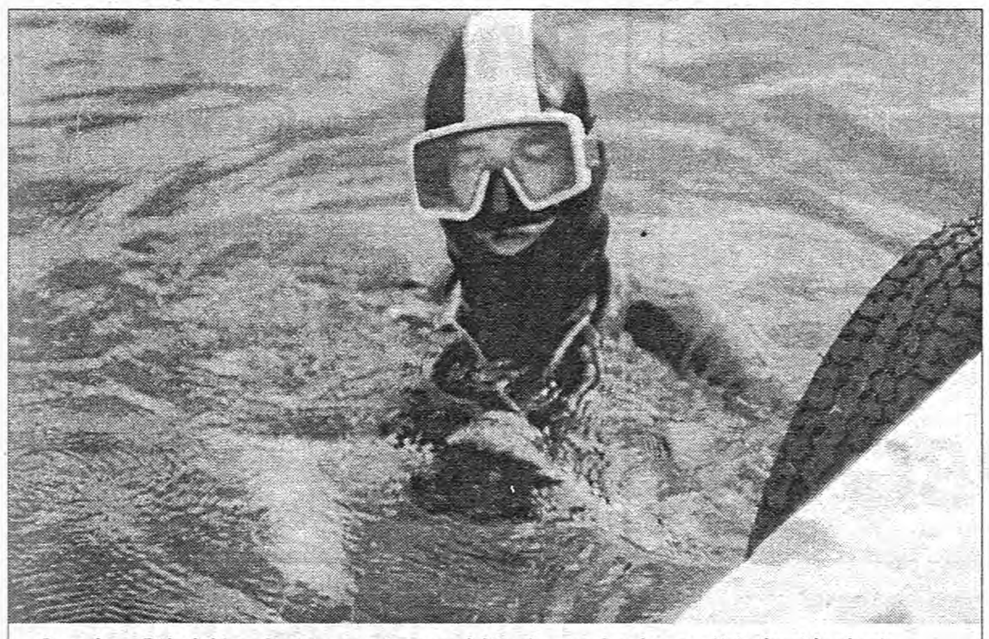
Jarosław Pikulski – koncentracja przed biegiem w konkurencji indywidualnej.

dok. ze str. 16

Sport szkolny

Sportowy rok „czwórki"

Najlepsza w Łowiczu „Czwórka" odniosła także sukces we współzawodnictwie sportowym województwa skierniewickiego. Sportowcy z SP 4 także i w tej klasyfikacji okazali się najlepsi, choć są to dane na razie nieoficjalne, co stało się udziałem szkoły z naszego miasta po raz pierwszy. Przed rokiem triumfowała inna ekipa z naszego rejonu – SP Domaniewice, która tym razem zajęła IV pozycję. Miejmy nadzieję, że na dłużej I miejsce pozostanie na Ziemi Łowickiej. W nagrodę reprezentacja SP 4 Łowicz, reprezentując województwo skierniewickie w dniach 23.06.–4.07.1996 weźmie udział w Ogólnopolskim Zlocie Szkolnych Klubów Sportowych – szkół, które triumfowały w konkursie wojewódzkim „Sport dla każdego".

Paweł A. Doliński

Sport szkolny – podsumowanie współzawodnictwa SPP 1995/96

Dziewczęta z LO - chłopcy z ZSZ 1

Znane już są wyniki Współzawodnictwa Sportowego Szkół Ponadpodstawowych woj. skierniewickiego, które ze zrozumiałych względów prowadzone są osobno wśród dziewcząt i chłopców.

W dziesiątce najlepszych szkół wśród dziewcząt znalazły się dwie szkoły łowickie: LO i ZSZ 4 „Ekonomik", a wśród chłopców ZSZ 1 i LO. Łowiczanki z „Ogólniaka" w tym roku szkolnym triumfowały w turnieju koszykówki, zajęły drugie miejsce w sztafetowym biegu przełajowym i trzecie w turnieju piłki ręcznej co dało im trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej. Wśród chłopców najlepiej wypadli uczniowie ZSZ 1, którzy triumfowali w piłce nożnej i koszykówce oraz zdobyli „srebro" w sztafetowych biegach przełajowych – wystarczyło to do drugiego miejsca w województwie.

DZIEWCZĘTA:

1. ZSSO Skierniewice 296
2. LO Żyrardów 292
3. **LO Łowicz 256**
4. ZS Żyrardów 191
5. LO Rawa Maz. 186
6. LO Skierniewice 178
7. ZSZ 1 Brzeziny 176
8. **ZSZ 4 Łowicz 85**
9. LO Sochaczew 67
   ZSZ 1 Skierniewice 67
   ZSZ 3 Skierniewice 67
15. **ZSR „Blich" Łowicz 27**
16. **LO Zduny 25**
18. **ZSMed. Łowicz 15**
    LE Bolimów 15
    25. ZSZ 3 Łowicz 5

CHŁOPCY:

1. ZSZ Żyrardów 371
2. **ZSZ 1 Łowicz 305**
3. ZSZ 1 Rawa Maz. 217
4. LO Skierniewice 189
5. LO Żyrardów 175
6. ZSZ 2 Skierniewice 133
7. ZSZ 1 Skierniewice127
8. ZSSO Skierniewice 126
9. LO Rawa Maz. 124
   LO Łowicz 124
18. **TOR Zduńska Dąbr. 33**
22. **LO Zduny 27**
23. **ZSR „Blich" Łowicz 25**
24. **ZS MEd. Łowicz 20**
26. **ZSZ 2 Łowicz 15**
    ZSZ 3 Łowicz 15
    ZSZ 4 Łowicz 15
31. **LE Bolimów 10**

Paweł A. Doliński

Sport w gminie Zduny – piłka nożna

Amatorzy (?) w piłkę grają...

W bardzo „sportowej" gminie Zduny toczą się aktualnie rozgrywki zorganizowanej przez GOKSiR Amatorskiej Lidze Piłki Nożnej. W pierwszym meczu VI kolejki piłkarze Orkanu Bogoria rozpoczęli od mocnego uderzenia gromiąc Ultras aż 10:0. Pewne zwycięstwa odniosła Masarnia nad Startem i Jacpolu nad G.J.O.

Mimo, że Sąsiedzi prowadzili już 0:2 ostatecznie po hat-tricku Góraja mecz zakończył się zwycięstwem Technikum.

Ostatni mecz VI kolejki to derby Łaźnik, który mimo wielu okazji z obu stron zakończył się podziałem punktów: prowadzenie obejmuje „starsza" młodzież po pięknym strzale w „okienko" Marcina Strzeleckiego, ale bardzo szybko Wojciech Dzik doprowadza do wyrównania po ładnym strzale z rzutu wolnego.

VI kolejka:

■ ORKAN Bogoria – ULTRAS Zduny 10:0; br: Skowroński 5, Jaros 4, Wiechno

■ MASARNIA Zduny – START Złaków Bor. 6:1; br: Masłowski 3, Okraska 2, Majchrzak – Dubiel

■ TECHNIKUM Zduńska Dąbrowa – SĄSIEDZI Jackowice 3:2; br: Góraj 3 – Jankowski, Siurek

■ JACPOL Jackowice – G.J.O. Zduny 3:1; br: Jaros 2, Stachurski – Pokora

■ ISKRA Łaźniki – OLDBOY Łaźniki 1:1; br: Dzik – Strzelecki

1. Orkan Bogoria	6	15	30:4
2. Masarnia Zduny	6	15	38:11
3. Iskra Łaźniki	6	14	20:7
4. Jacpol Jackowice	6	12	25:14
5. Oldboy Łaźniki	6	10	14:8
6. Start Złaków Bor.	6	9	17:21
7. Sąsiedzi Jackowice	6	7	22:14
8. Technikum Zd. Dąbr.	6	6	17:33
9. GJO Zduny	6	0	14:27
10. Ultras Zduny	6	0	0:55

Nadal niezagrożonym liderem klasyfikacji strzelców jest Wojciech Masłowski (Masarnia), który strzelił już 19 bramek. Nie ma się jednak czemu dziwić – Masłowski to zawodnik IV-ligowego Vis-Kieru Skierniewice. 13 bramek strzelił Paweł Jankowski (Sąsiedzi), po 12: Wojciech Dzik (Iskra) i Krzysztof Skowroński (Orkan), a 11 – Sylwester Jaros (Jacpol).

Paweł A. Doliński

Kalejdoskop piłkarski

■ *KLASA OKRĘGOWA*

Zakończyły się rozgrywki w klasie okręgowej. Coraz lepiej poczynająca sobie na finiszu okręgówki Olimpia Chąśno wygrała z Macovią Maków 4:0 (2:0). Wynik mógł być jeszcze większy, gdyby piłkarze z Chąśna wykorzystali wszystkie dogodne sytuacje, które stwarzali. Bramki strzelili: Krzysztof Olko, Dariusz Ryczulski, Krzysztof Grzyb i Paweł Nych.

Inne wyniki: Łyszkowice – Bzura 4:1, Czarni – Błękitni 2:1, Wrzos – Eden 0:3 (vo), Klucz – Orzeł 2:6, Vagat – Iskra 5:4, Tur – Oaza 3:0.

1. Oaza Sochaczew	26	54	89:36
2. Wrzos Międzyborów	26	50	49:31
3. GKS I Łyszkowice	**26**	**47**	**44:27**
4. Tur Jaktorów	26	43	40:33
5. Olimpia Chąśno	**26**	**40**	**37:32**
6. Vagat Krępa	**26**	**39**	**53:49**
7. Eden Rogów	26	39	51:37
8. Macovia Maków	26	33	41:41
9. Czarni Bednary	**26**	**33**	**39:37**
10. Orzeł Nieborów	**26**	**33**	**46:55**
11. Iskra Bolimów	**26**	**31**	**45:59**
12. Błękitni Korytów	26	28	50:64
13. Bzura Sochaczew	26	25	56:61
14. Klucz Konopnica	26	14	34:100

■ *KLASA A*

W spotkaniu Granexu z Naprzodem Jamno po słabiutkiej pierwszej połowie, w drugiej oglądaliśmy inne Boczki i przede wszystkim skuteczność, której brakowało na początku spotkania. W kolejnym meczu Błękitni do przerwy przegrywali aż 4:2 z Orlętami Cielądz żeby po przerwie, dzięki ambitnej grze doprowadzić do remisu i pokonać przeciwnika jednym celnym trafieniem. Bramki strzelali: Kopeć – 2, Bukowski – 1, Grzanka – 1, Jankowski – 1. Mecz Jutrzenki z Pogonią nie odbył się z powodu bardzo złej pogody, sędzia musiał przerwać spotkanie. Losy tego pojedynku będą znane dopiero w środę.

Pozostałe wyniki: Amigo – Victoria 1:0, Pogoń – Utrata 4:1, Relax – Start 4:1.

1. Błękitni Dzierzgów	**24**	**59**	**105:23**
2. Relax Radziwiłłów	24	54	72:35
3. Granex Boczki	**24**	**53**	**88:40**
4. Start Złaków Bor.	**24**	**42**	**68:47**
5. Pogoń Bełchów	**23**	**41**	**61:30**
6. Orlęta Cielądz	24	35	73:44
7. Utrata Pawłowice	24	33	59:62
8. Jutrzenka Mokra Pr.	23	29	50:45
9. Pogoń Godzianów	24	27	34:42
10. Amigo Placencja	**24**	**27**	**36:66**
11. Naprzód Jamno	**24**	**23**	**43:60**
12. Victoria Zabostów	**24**	**18**	**29:77**

■ *KLASA B:*

Do ostatniej kolejki toczyła się walka o awans do grupy A. Na wynik spotkania w Domaniewicach oczekiwał lider LZS Strzelcew, który rozgrywki zakończył tydzień wcześniej. Kalina Domaniewice podejmowała na własnych śmieciach innego pretendenta do mistrzostwa zespół Huraganu Bobrowniki. Kalina przegrała 2:0 i Huragan jest w klasieA, obydwa gole strzelił Piotr Stań. Problematyczna była decyzja sędziego liniowego, dotycząca bramki strzelonej Kalinie po ponad dwumetrowym spalonym. Cóż, kiedy sędziuje się po weselu, wszystko jest możliwe. W meczu sędzia pozwalał na mnóstwo brutalnych zagrań, liberalnie karząc graczy. Sporo kontrowersji wzbudziła sprawa nie wyjaśnionej przynależności klubowej zawodników z Domaniewic.

Inne wyniki: Meteor – GKS Łyszkowice 1:1, Olimpia – Sierakowianka 1:3, Victoria – Zryw 1:0.

1. Huragan Bobrowniki	**20**	**49**	**56:21**
2. LZS Strzelcew	**20**	**46**	**66:23**
3. Victoria Bielawy	**20**	**42**	**49:29**
4. Sierakowianka	20	35	52:30
5. GKS II Łyszkowice	**20**	**33**	**42:30**
6. Kalina Domaniewice	**20**	**32**	**31:27**
7. Olimpia Niedźwiada	**20**	**28**	**48:47**
8. Zryw Wygoda	**20**	**21**	**22:26**
9. Meteor Reczyce	**20**	**13**	**29:58**
10. RTS Gągolin	**20**	**11**	**21:55**
11. Błyskawica Mysłaków	**20**	**4**	**9:75**

Jacek A. Lewandowski

Kolejny sprawdzian przed thriathlonem na Guźni

Międzynarodowy thriathlon sprinterski zgromadził w Poznaniu na jeziorze Rusałka ponad pięćdziesięciu zawodników z całej Polski. Nie zabrakło oczywiście niezmordowanych twardzieli z Łowicza. Marian Dymek, Jacek Gardener i Paweł Piorun stanowili po ekipie gospodarzy najliczniejszy team podczas wielkopolskich zawodów. Pływacki dystans, który miał obejmować 750 metrów organizatorzy, nic nikomu nie mówiąc niespodziewanie „wydłużyli" do przeszło kilometrowego odcinka. Na niewiele zdały się protesty łowiczaków i ekip innych miast.

Podczas startu, przerażająco zimna woda (17°C)! sprawiła, że część thriathlonistów już w Rusałce skończyła swój udział w zawodach. *Serce mi stanęło, gdy się zanurzyłem* – mówi Marian Dymek. Piorun bardzo dobrze dawał sobie radę w wodzie. Płynął w czubie, utrzymując ciągle dziewiąte, dziesiąte miejsce. Wszyscy ci, którzy mieli na sobie pianki ogrzewające ciało, mogli szybciej pokonać ten trudny dystans. Łowiczanie pianek niestety nie posiadali.

20 kilometrów na rowerze najszybciej pokonał Gardener, który też zauważył nieprzepisową jazdę „na kole" trzech faworytów Thriathlonu. To już drugie niedociągnięcie organizatorów. Brak sędziów na trasie.

Podczas pięciokilometrowego biegu groźnej kontuzji doznaje Dymek, ale z bolącą i krwawiącą nogą dobiega szczęśliwie do mety.

Trzech łowiczaków jest zadowolonych z pobytu w Poznaniu, mimo że organizatorzy na medal na pewno się nie spisali.

Trochę odpychała nieprzyjemna pogoda, wiejący silnie wiatr i woda, o której wspominaliśmy wyżej.

Na uwagę zasługuje fakt, że w imprezie tej zdecydowaną większość startujących stanowiła młodzież. Trójka mężczyzn z Łowicza, była najstarszą ekipą tego dnia w Poznaniu.

Łowiczanie zajęli następujące miejsca: Jacek Gardener był trzynasty z łącznym wynikiem 1.21.56 (23.27 pływanie, 37.19 rower, 21.10 bieg), Paweł Piorun miejsce 21 – 1.30.14 (20.49; 44.25; 25.00), a dwudziesty trzeci Marian Dymek – 1.46.00 (29.40; 44.30; 30.30).

Ważna wiadomość, dla wszystkich chętnych biorących udział w thriathlonie na Guźni 30 czerwca. Jeżeli woda będzie miała temperaturę poniżej 18°C, pływanie nie odbędzie się. Rozegrany zostanie tylko duathlon na dystansie 5 km bieg, 20 km rower.

Jacek A. Lewandowski

Sport szkolny – mini piłka ręczna

Na koniec złoto dla „czwórki"

Kolejny sukces w tym roku szkolnym zanotowali uczniowie SP 4 Łowicz, którzy wzięli udział w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w mini–piłce ręcznej chłopców.

Podopieczni mgr Artura Sadowskiego zdobyli w Białej Rawskiej już piąty medal w obecnym cyklu współzawodnictwa sportowego, w tym trzeci „złoty".

Łowiczanie okazali się bezkonkurencyjni w rozgrywkach grupowych pokonując SP 2 Brzeziny 13:2 (6:0), br.: Lelonkiewicz 6, Plichta 5 i Chrząszcz 2 oraz SP 8 Skierniewice 8:4 (3:2), br.: Plichta 3, CHrząszcz 3, Lelonkiewicz i Grabowski.

W półfinale zawodnicy „Czwórki" wygrali z gospodarzami imprezy – SP Biała Rawska 8:4 (5:1), br.: Plichta 5, Chrząszcz 2 i Grabowski, a w finale rozgromili SP 4 Sochaczew aż 10:1 (6:0), br.: Chrząszcz 5, Lelonkieiwcz 3, Plichta 2.

W „złotej" drużynie SP 4 Łowicz grali: Łukasz Golis – Michał Plichta (15 bramek), Darek Chrząszcz (12), Łukasz Lelonkieiwcz (10), Krzysztof Grabowski (2), Michał Kwiatkowski, Michał Gala i Daniel Duranowski.

1. SP 4 Łowicz	**4**	**8**	**39:11**
2. SP 4 Sochaczew	5	8	29:28
3. SP 8 Skierniewice	4	4	20:23
4. SP 1 Żyrardów	5	4	31:31
6. SP 2 Brzeziny	4	4	19:21
7. ZSSO Skierniewice	3	0	13:24

*

Bardzo pechowo w finale WIMS w mini piłce ręcznej dziewcząt, które odbywały się także w Białej Rawskiej zagrały VI–klasistki z „Dwójki". Łowiczanki uległy SP Miedniewice (rejon Żyrardów) 2:7, wygrały z SP 2 Brzeziny 7:2 i uległy gospodyniom – SP Biała Rawska 0:13. Ten ostatni mecz, ze względu na kontuzję jednej z naszych zawodniczek został na 3 minuty przed końcem przerwany. Łowiczanki nie przystąpiły także do pojedynku z SP Łyszkowice o V miejsce, co w konsekwencji dało im ostatecznie VI miejsce w tegorocznych rozgrywkach. Podopieczne p. Marii Kwasiborskiej grały w składzie: Marta Gędek – Monika Słupska (3), Marta Chamernik (2), Ewelina Rembowska (2), Ola Zarzyńska (2), Ola Kołodziejska, Bogusia Domińczak, Ania Rzetelska, Agata Wojda i Renata Przeganiała.

Zawody zakończyły się sukcesem SP Biała Rawska, która w finale pokonała SP 1 Żyrardów 7:4. Trzecie miejsce zdobyły zawodniczki SP Miedniewice, które wygrały z SP Białynin (rejon Rawa Maz.) 10:0, a kolejne miejsca zajęły: SP Łyszkowice, SP 2 Łowicz, SP 2 Brzeziny i SP Budki Piaseckie (rejon Sochaczew).

Paweł A. Doliński

Czy uda się minąć kolejnego obrońcę?

Koszykówka

Ostatni turniej sezonu

W sekcji koszykówki OSiR–u Łowicz w zakończonym sezonie funkcjonowało pięć drużyn, które rywalizowały w rozgrywkach ligowych (seniorzy, juniorzy, kadeci, młodzicy i młodziczki) oraz dwie drużyny żaków, które przygotowują się do swoich pierwszych rozgrywek.

O drużynie z rocznika 1984 piszemy poniżej, natomiast w przedzień rozdania świadectw w hali łowickiego OSiR–u zorganizowany został I Turniej „Zakończenia Sezonu" dla uczniów klas IV–tych. Nabór w tym roczniku prowadzony jest w OSiR–rze po raz pierwszy trzytorowo, co oznacza, że Łowicz „podzielony" został na trzy obszary: uczniowie SP 3 mogą uczestniczyć w zajęciach w swojej szkole pod okiem trenera Sławomira Karmelity, chłopcy z „Jedynki" i „Szóstki" będą po wakacjach prowadzeni w sali SP 6 przez trenera Ronalda Parzęckiego, pozostałe szkoły (SP 2, SP 4 i SP 7) funkcjonują na obiektach OSiR–u i SP 4, a trenerem jest Paweł Doliński.

W czerwcowym turnieju wzięli udział czwartoklasiści z czterech szkół, ale podzieleni na trzy drużyny: grała „Trójka", uczniowie „Czwórki" jako „Center–4 Club" oraz połączone szkoły SP 2 i SP 7 („2+7").

■CENTER–4 Club – „2+7" 19:15 (11:7), pkt.: Orzechowski 7, Golis 4, Kolas 4, Tataj 2, Rusiniak 2 – Matyjaszkowicz 4, Kostański 4, Tokarski 3, Masztanowicz 2, Podrażka 2.

■TRÓJKA – „2+7" 7:34 (5:12) pkt.: Haczykowski 7 – Matyjaszkowicz 12, Masztanowicz 6, Tokarski 5, Pałatyński 5, Gasik 4, Podrażka 2.

■CENTER–4 Club – TRÓJKA 28:10 (8:8), pkt.: Golis 10, Zwierz 6, Tataj 4, Wojciechowski 4, Orzechowski 2, Jabłoński 2 – Michalski 4, Haczykowski 2, Sochala 2 Koza 2.

1. Center–4 Club	2	4	47:25
2. „2+7"	2	3	49:26
3. Trójka	2	2	17:62

Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju okazał się Paweł Matyjaszkowicz (SP 2), który zdobył 16 punktów, 14 miał na koncie Błażej Golis, 9 – Łukasz Orzechowski (obaj Center–4) i Damian Haczykowski (SP 3), a po 8: Mariusz Tokarski i Łukasz Masztanowicz (obaj SP 7).

*

Podopieczni trenera Sławomira Karmelity przygotowują się do następnego sezonu, biorąc udział w wielu turniejach towarzyskich – w dniach 15–16 czerwca wzięli udział w zorganizowanym w Skierniewicach turnieju rocznika 1984.

Łowiczanie po porażce z MOS „Ochota" Warszawa 26:60 (13:38), pkt.: Lelonkiewicz 10, Salamon 8, Podleśny 2, Sosnowski 2, Zwoliński 2, Gruza 1, Wójcik 1, wygrali z gospodarzami – zawodnikami „Ósemki" Skierniewice 60:48 (26:25), pkt.: Lelonkiewicz 21, Pełka 10, Kołaczyński 10, Podleśny 6, Studziński 6, Salamon 6, Sosnowski 4, Wójcik 3. W pozostałych meczach było już nieco gorzej – OSiR przegrał ze Startem Łódź 17:70 (15:34), pkt.: Lelonkiewicz 21, Salamon 4, Sosnowski 2, z SP 9 Kutno 38:68 (28:36), pkt.: Lelonkiewicz 21, Salamon 8, Zwolińska 5, Pełka 2, Wójcik, oraz z WTK Włocławek 37:72 (22:40), pkt.: Lelonkiewicz 20, Kołaczyński 9, Salamon 4, Zwoliński 4. Dało to łowiczanom ostatecznie przedostatnie, piąte miejsce.

Paweł A. Doliński

Lekka atletyka

A Gronczewski ciągle biega...

Nadal nie zmniejsza częstotliwości startów Zbigniew Gronczewski. Łowiczanin biega dwa razy w tygodniu: w środy startuje w Warszawie na 10 km, a w weekendy z reguły na dłuższych dystansach „w Polsce" choć nie tylko.

W Grand Prix Warszawskiej Woli w biegach przełajowych zapewnił już sobie, mimo, iż do rezegrania pozostał jeszcze jeden bieg, zwycięstwo zarówno w klasyfikacji ogólnej, jak i wiekowej od 40 do 49 lat. W swoich trzech ostatnich startach trzykrotnie zajmował drugie miejsce: w VII edycji był drugi za Markiem Gawlińskim poprawiając swój najlepszy wynik na tej trasie (34:17 min). Tydzień później biegnąc w ogromnym upale Gronczewski rozpoczął bardzo ostro, ale więcej sił w końcówce zachował Galicki, a kolejność na mecie była podobna jak w poprzednim biegu. Słabsze były jednak tym razem czasy (35:54 min).

W przedostatnim, IX biegu znowu znalazł się lepszy biegacz od reprezentującego barwy KB „Reebok" łowiczanina – wygrał Jerzy Kobylarz (Warszawa) z czasem 33,24 min, a Zbigniew Gronczewski finiszował tylko 5 sekund później ustanawiając jednocześnie swój rekord życiowy na dystansie 10 km (33:39 min).

Gronczewski zdecydował się w tym roku wystartować także w Szwajcarii. W Biel rozgrywany był po raz 38 supermaraton na dystansie 100 km. Wystartowało w nim ponad 5000 biegaczy z całej Europy.

Ciekawostką może być fakt, że w trakcie tego supermaratonu zorganizowano kilka biegów na różnych dystansach: 38,6 km, 58 km, 82 km oraz główny na 100 km. Każdy zawodnik w zależeności od samopoczucia,formy i dalszych planów startowych kończył bieg na wybranym przez siebie dystansie z reguły decydując się na to w trakcie biegu. *Ja wybrałem dystans 38,6 km zajmując 23 miejsce w klasyfikacji ogólnej i pierwsze w kategorii wiekowej M–45. Start odbył się o godzinie 22.00, trasa bardzo trudna obfitująca w strome podbiegi i niebezpieczne zbiegi, na których trzeba było mocno hamować* – powiedział Gronczewski.

*

15 czerwca 1996 w Skierniewicach odbył się bieg zorganizowany przez skierniewicki OSiR o nazwie „I Skierniewicka Dziesiątka". W biegu tym wystartowało tylko 26 biegaczy, ale na starcie stanęło kilku bardzo dobrych zawodników. Wygrał Damian Wieczorek (Legia Warszawa) z czasem 28:33 min, przed Andrzejem Gardziejewem (Białoruś) – 28,35 min. i Mirosławem Bugajem (Poznań) 28:44 min. W biegu tym wystartował także łowiczanin Marek Szczepanik, który z czasem 31:49 min. zajął V miejsce.

Już po zakończeniu biegu okazało się, że wspaniałe wyniki osiągnięte na mecie nie były zasługą biegaczy, lecz... organizatorów, którzy przygotowali ok. 700 metrów krótszą trasę.

Paweł A. Doliński

Judo

Jak zwykle w czołówce

15 czerwca w Łodzi odbyła się II Eliminacja Makroregionalna do Mistrzostw Polski młodziczek i młodzików w judo.

Oto wyniki zawodników MKS „Zryw" Łowicz:

DZIEWCZĘTA:

do 36 kg: Ewa Urbanek – III miejsce

do 44 kg: Justyna Śnieguła – II miejsce

do 48 kg: Ewelina Sibińska – III miejsce

CHŁOPCY:

do 60 kg: Rafał Guzek – II miejsce

do 78 kg: Michał Garnys – I miejsce

Tydzień później, 22 czerwca także w Łodzi, odbył się międzynarodowy turniej judo kadetek, kadetów i młodzików. Udział wzięły 2 drużyny niemieckie, jedna ze Słowacji oraz 12 klubów z całej Polski. Wyniki MKS Zryw Łowicz: kadetki do 40 kg: I miejsce Katarzyna Włostek, II – Aleksandra Kępka, do 48 kg: I – Katarzyna Garstka, II – Justyna Siejka, III – Iwona Grzegory; do 52 kg: Ilona Suder – II m, do 61 kg: Monika Grochola – II m, Sylwia Sikorska – III m.

MŁODZICY:

do 60 kg: Rafał Guzek – II m, do 71 kg: Michał Garnys – II m.

W klasyfikacji drużynowej łącznej MKS Zryw Łowicz zajął bardzo dobre III miejsce.

dok. ze str.16

I to już koniec (sezonu)

Na pewno będą to: Derczyński, Pietrzak i ewentualnie Woroniecki w razie gdyby zarząd nie znalazł odpowiedniego stopera. Są prowadzone rozmowy z Markiem Chojnackim, piłkarzem ŁKS–u. Wszystko wskazuje na to, że od przyszłego sezonu Pelikan będzie miał nowego trenera w osobie Chojnackiego. *Po zeszłorocznym sezonie aspiracje były na pewno trochę większe, nie pora jednak wracać do tego co było. Myślimy o wzmocnieniach na przykład Krzysztof Woroniec z Ceramiki Opoczno* (zawodnik WKS Wieluń), *Jacek Kozłowski ze Zgierza i jeszcze ktoś, ale wolałbym teraz nie zapeszać.* Na pytanie o łowickich kibiców prezes Piorun odpowiedział: *Trochę nie wytrzymali kondycyjnie do końca sezonu, ale drużyna czasami nic efektywnego nie pokazywała. Liczę na głośny doping podczas rundy jesiennej. Pelikan na pewno będzie grał lepiej.*

Jacek A.Lewandowski

Huragan Bobrowniki dopiero w ostatniej kolejce po meczu z Kaliną Domaniewice zapewnił sobie awans do klasy A.

Piłka nożna

Kadra SZWECJA '96

Na tradycyjny turniej do Szwecji organizowany w Lomme k/Malmö wybiera się reprezentacja OZPN Skierniewice, a w ramach przygotowań w Łowiczu doszło do trójmeczu, w których zagrały kadra OZPN grająca pod nazwą „Szwecja '96" oraz ligowe drużyny młodzików Pelikana i Orkanu Sochaczew.

Kadra prowadzona przez trenera Mirosława Fiutkowskiego do Szwecji wyjedzie bez swoich najlepszych zawodników: Darka Chrząszcza i Michała Plichty, którzy zostali powołani do kadry makroregionu centralnego na Mistrzostwa Polski.

Powołanie dostał także inny łowiczanin – Krystian Bolimowski, ale wybrał „wyprawę za morze" i jest podstawowym zawodnikiem kadry, która pokonała Pelikana 3:1 (br: Bolimowski, Michał Gawroński z Widoku i Łukasz Kosiecz z Orkanu – dla Kadry oraz Tomasz Panak – dla Pelikana oraz Orkan Sochaczew 6:2 (br. Bolimowski 5 i Daniel Jędrzejewski z Żyrardowianki – dla Kadry oraz Rafał Myczka i Damian Rogowski – dla Orkanu). W meczu Pelikan – Orkan podopieczni trenera Henryka Plichty rozgromili gości 9:0 (br: Daniel Cegliński 2, Piotr Sukiennik, Tomasz Panak, Jan Pawlata, Krzysztof Tafliński, Jarek Tafliński, Jarek Tafliński, Łukasz Chlebny i samobójcza.

1. Szwecja '96	2	6	9:3
2. Pelikan Łowicz	2	3	10:3
3. Orkan Sochaczew	2	0	2:15

Piłka nożna – III liga

I to już koniec (sezonu)

Pelikan meczem z Jagiellonką zakończył swój szósty sezon w III lidze makroregionu centralnego. Szóste miejsce jakie łowiczanie zajęli na pewno nie jest szczytem marzeń i ambicji zawodników, działaczy, kibiców... Miano silnej drużyny środka to najlepsze określenie naszej drużyny.

W przerwie meczu z Łowiczem pożegnał się trener Sławomir Ryszkiewicz, który objął ją w bardzo trudnym okresie i zadanie przed nim postawione, utrzymanie w lidze i ułożenie gry, zrealizował.

Kto będzie trenerem? – na odpowiedź poczekamy do 8 lipca, kiedy to piłkarze wznowią treningi po krótkiej przerwie wakacyjnej.

PELIKAN Łowicz – JAGIELLONKA Nieszawa 3:1 (1:0)

1:0 – Marek Wiecha (23), 2:0 – Jacek Majchrzak (53), 2:1 – Sławomir Król (70), 3:1 – Marcin Majer (80).

Pelikan: R. Nowogórski – Pietrzak (57 Krysiński), Woroniecki, Szaleniec (67 Łukawski), Zapisek – Borkowski (57 Papuga) Milczarek, Durka (75 Wojtasiak), Majer – Wiecha, Majchrzak.

Jagiellonka: Szymański – Kowalski, Grzesiak, Wiśniewski, Szymczak – Smykowski, Tomaszkiewicz, Jasiński, Rogiewicz (73 Junatowski), Tarka (8 Ruciński), Król.

Sędziował: Grzegorz Ziółkowski (Płock), zółta kartka: Roman Wiśniewski – Jagiellonka.

Był to typowy mecz o przysłowiową „pietruszkę". Żadnej z drużyn ani nie „groził" awans, ani spadek – dało się to odczuć w grze obu drużyn.

Pelikan grając przed własną publicznością (choć na trybunach było tylko około 300 kibiców) miał większą motywację do odniesienia zwycięstwa. Był też drużyną nieco dojrzalszą i na zwycięstwo na pewno zasłużył. Pierwsza bramka wpadła już w 23 minucie,a zdobył ją zawodnik będący na pewno tegorocznym odkryciem formacji ataku – Marek Wiecha. To bardzo doświadczony i przebiegły gracz, a boiskowe cwaniactwo potrafi wykorzystać w sytuacjach podbramkowych.

Na lewym skrzydle „kręcił" obrońcami Jacek Majchrzak – zawodnik, który w drugiej części rundy wiosennej odnalazł się i udowodnił, że warto w niego zainwestować. Bardzo pracowity był Włodek Milczarek, u którego widać było „głód piłki" spowodowany długim leczeneim kontuzji.

Przy piłce Marek Wiecha – odkrycie tegorocznego sezonu.

Na lewym skrzydle „kręcił" obrońcami Jacek Majchrzak. Z tyłu: Krzysztof Papuga.

Łowiczanie próbowali strzałami zza pola karnego zaskoczyć bramkarza gości, ale między słupkami Jagiellonki stał Krystian Szymański – reprezentant Polski głuchoniemych.

Nic nie mógł on jednak zrobić po przerwie w 53 minucie, gdy „biało–zieloni" przejęli piłkę na przedpolu nieszawian, futbolówka jak po sznurku, od nogi do nogi łowiczan dotarła do Majchrzaka, który ładnym technicznym strzałem pokonał bramkarza gości.

Po kilku zmianach w naszej drużynie, kiedy wydawało się, że nic złego zdarzyć się nie może, super–snajper Jagiellonki, Sławomir Król w niegroźnej sytuacji strzelił głową bramkę kontaktową. Chwilę później Robert Nowogórski, nasz młody bramkarz, z najwyższym trudem broni strzał Dominika Jasińskiego.

Sytuację wyjaśnił ostatecznie Marcin Majer, który wyszedł z połowy „sam na sam" z golkiperem gości i ustalił wynik meczu na 3:1. Gospodarze mieli okazję na odniesienie jeszcze wyższego zwycięstwa, ale ani Majchrzak mając przed bramką tylko bramkarza, ani Wojtasiak z rzutu wolnego bramki już nie strzelili. No i wakacje...

Paweł A. Doliński

Zapytany przez nas po meczu o wrażenia kierownik drużyny seniorów Andrzej Miziołek był zadowolony z sobotniego meczu. *W drugiej połowie zaczęliśmy wprowadzać młodzież do gry, chłopcy powinni nabierać większego ogrania. Bernard Wudkiewicz miał lekki uraz szyi, nie mógł wystąpić w tym spotkaniu. Do końca tygodnia będzie roztrenowanie, a 8 lipca zaczynamy znów działać.* Prezes Pelikana Paweł Piorun dodał jeszcze informację o zawodnikach, którzy odejdą z klubu.

dok. na str. 15

Zdobywca trzeciej bramki Marcin Majer. W głębi „Katon" Krzysztof Durka.

Piłka nożna – III liga

Święto w Opocznie

W sobotnim meczu Pelikana z Jagiellonką Nieszawa żadna z drużyn nie chciała zrobić sobie krzywdy. Trudno zresztą żądać od zawodników nieustępliwej walki gdy mecz toczył się praktycznie o „pietruszkę". Obie drużyny mają zapewniony ligowy byt, oglądaliśmy więc przyjacielską atmosferę na boisku. W Opocznie tamtejsza Ceramika razem z trzema tysiącami kibiców świętowała awans do II ligi po meczu z MKP Zgierz. Indywidualnie, dni radości przeżywał Igor Sypniewski – król strzelców z Ceramiki (36 goli).

Najlepszym strzelcem Pelikana został Wiecha (12 goli), niedaleko za nim uplasowali się Borkowski i Durka z 8 trafieniami.

Pilica Tomaszów dołączyła jednak do grona spadkowiczów razem z Ostrovią Ostrów Wielkopolski i Włókniarzem Trzy Korony Pabianice. W nowym sezonie będziemy mogli oglądać w III lidze następujące nowe zespoły: Astra Krotoszyn, Cefal Wojciechów, Górnik Włodawa i Widok Skierniewice.

34 kolejka: WKS Wieluń – Pilica Tomaszów 1:0 (0:0), Ceramika Opoczno – MKP Zgierz 2:2 (1:1), Ostrovia Ostrów Wlkp. – Pogoń Zduńska Wola 0:8 (0:4), Orzeł Jagiellonia Tuszyn – Start Łódź 1:4 (1:2), Wisła Włocławek – Piotrcovia Piotrków 1:1 (1:1), LKS Lignomat Jankowy – MKS Kutno 1:1 (0:0), KKS Kalisz – Włókniarz Trzy Korony Pabianice 4:0 (2:0), Pelikan Łowicz – Jagiellonka Nieszawa 3:1 (1:0).

Końcowa tabela III ligi:

1. Ceramika Opoczno (1)	34	82	107:25
2. MKP Zgierz (2)	34	71	64:20
3. Start Łódź (3)	34	69	78:38
4. LKS Lignomat (4)	34	59	81:45
5. WKS Wieluń (5)	34	54	54:50
6. Pelikan Łowicz (7)	**34**	**49**	**54:51**
7. Orzeł Tuszyn (6)	34	48	37:65
8. Kujawiak Włocł. (9)	34	46	49:40
9. Jagiellonka Niesz. (8)	34	44	50:52
10. Mień Lipno (10)	34	43	45:51
11. Piotrcovia (13)	34	42	42:57
12. MKS Kutno (11)	34	42	39:46
13. Pogoń Zd. Wola (14)	34	42	45:41
14. Wisła Włocławek (12)	34	42	33:50
15. KKS Kalisz (16)	34	41	40:61
16. Pilica Tomaszów (15)	34	38	43:54
17. Ostrovia (17)	34	23	30:82
18. Włókniarz Pabian. (18)	34	17	32:95

Jacek A. Lewandowski

Nauczyciele wf najlepszej sportowej podstawówki – SP 4. Od lewej stoją: Artur Sadowski, Justyna Rybus, Beata Kucińska i niezwykle szczęśliwy nasz redakcyjny kolega Paweł Doliński.

Sport szkolny – podsumowanie współzawodnictwa SP 1995/96

Sportowy rok „czwórki"

W łowickiej hali OSiR–u 19 czerwca 1996 doszło do podsumowania Współzawodnictwa Sportowego Szkół Podstawowych m. Łowicza w roku szkolnym 1995/96, choć tak naprawdę wyniki znane były już wcześniej. Burmistrz Ireneusz Jabłoński wręczył na ręce nauczycieli wychowania fizycznego trzech najlepszych szkół bardzo efektowne dyplomy uznania.

W tegorocznej rywalizacji, młodzi sportowcy startowali w 41 zawodach (20 wchodziło do rywalizacji punktowej) miejskich lub miejsko – rejonowych, w niektórych awansowali do zawodów wojewódzkich, a nawet do makroregionalnych. Obejmowała ona 11 dyscyplin wśród dziewcząt i chłopców z klas VII – VIII oraz 8 dyscyplin w klasach III–VI.

Łowiczanie zdobyli w tym 19 medali w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej: 9 złotych (SP 2: tenis stołowy klas V–VI, SP 4: koszykówka dziewcząt, piłkarskie 5–tki, mini – piłka ręczna chłopców, sztafeta pływacka 8x25 m dziewcząt i chłopców z klas III–VI, sztafeta pływacka 10x25 m dziewcząt i chłopców z klas VII–VIII oraz Krzysztof Skowroński w biegu przełajowym na dystansie 3 km), 6 srebrnych (SP 1: piłka nożna, SP 2: siatkówka dziewcząt, SP 3: sztafeta przełajowa 8x700 m chłopców kl V, SP 4: koszykówka chłopców, SP 6: mini–koszykówka chłopców oraz sztafeta pływacka 8x25 m dziewcząt z klas III–VI) i 4 brązowe (SP 3: lekka atletyka chłopców i sztafeta przełajowa 8x700 m chłopców z klas VI, SP 4: mini–koszykówka chłopców i 4–bój chłopców).

Współzawodnictwo m. Łowicza

	rywal.:	razem:
1. SP 4 Łowicz	1829	2360,5
2. SP 2 Łowicz	1167	1640
3. SP 3 Łowicz	998,5	1268
4. SP 1 Łowicz	830	1173,5
5. SP 6 Łowicz	814	975
6. SP 7 Łowicz	621,5	807

dok. na str. 14

Kocierzewska SP najlepsza w gminie

Reaktywowano po latach Gminną Olimpiadę Sportową w gminie Kocierzew. Olimpiada, oznaczona kolejnym numerem IX, odbyła się 7 czerwca na boisku Szkoły Podstawowej w Łaguszewie. Uczestniczyły reprezentacje wszystkich trzech pełnych, ośmioklasowych szkół z terenu gminy: SP Kocierzew, SP Łaguszew i SP Gągolin. Rywalizowano w następujących dyscyplinach: rzut piłką lekarską, bieg na dystansie 60 m, skok w dal i gry zespołowe: dla dziewcząt – ringo, dla chłopców – piłka nożna. Pierwsze miejsce zajęła i przechodni puchar wójta gminy zdobyła Szkoła Podstawowa w Kocierzewie, drugie zaś szkoła z Gągolina, na trzecim uplasowali się gospodarze, czyli SP Łaguszew. Reprezentacja, która trzykrotnie zdobędzie puchar, otrzyma go na własność. Następne zawody za rok.

Paweł najlepszy w „open"

16 czerwca odbył się w Sochaczewie VII turniej tenisa stołowego z serii Open'96. Startowało 30 zawodników z Sochaczewa i okolic. Najlepszym okazał się Paweł Orzechowski z OSiR–u Łowicz. Po wszystkich dotychczasowych turniejach Open zajmuje on VI miejsce, a startował tylko w czterech tych turniejach. Jego ojciec Zdzisław Orzechowski zajął w sochaczewskim turnieju V miejsce.

Lekka atletyka

Uczniowie LO na mistrzostwach LZS

W dniach 22–23 czerwca we Wrocławiu odbyły się Mistrzostwa Polski Zrzeszenia Ludowe Zespoły Ludowe w lekkiej atletyce juniorów.

Zawodnicy „Maratonu" Domaniewice zajęli następujące miejsca:

Krystyna Foks (tegoroczna maturzystka LO Łowicz) zajęła III miejsce na dystansie 3 km z czasem 10 min. 39 sek.

Tomasz Charążka (uczeń II klasy LO Łowicz) zajął V miejsce w skoku wzwyż z wynikiem 186 cm, co dało mu III klasę sportową. Tomasz poprawił swój rekord życiowy o 6 cm.

Nowy Łowiczanin. Tygodnik Ziemi Łowickiej. Wydaje: Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanin". 99–400 Łowicz, ul.Grabowa 2, tel/fax 37–46–57, adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 50. Redakcja: Wojciech Waligórski (redaktor naczelny), Ewa Mrzygłód–Waligórska (sekretarz redakcji), Marcin Kucharski, Paweł A. Doliński (sport), Ewa Szachogłuchowicz. Skład, łamanie, sekretariat i biuro ogłoszeń: Anna Paduszek i Renata Kucharska. Stale współpracują: Tadeusz Gumiński, Marek Wojtylak, Witold Janeczek (kronika policyjna), Jacek A. Lewandowski, Marcin Sekuła. Index: 326097 – dotyczy sieci „Ruch". Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów nadsyłanych tekstów oraz dodawania śródtytułów. OGŁOSZENIA I REKLAMY: przyjmujemy telefonicznie i faxem (tel./fax 37–46–57) lub osobiście w biurze ogłoszeń, ul.Grabowa 2, codziennie w godz. 10–18, w soboty 10–14. OGŁOSZENIA DROBNE: przyjmowane są także w pawilonie „Auto–Moto" ul.11 Listopada. CENY OGŁOSZEŃ: ramkowe 80 gr (8.000 zł)/cm2 + VAT, drobne 30 gr (3.000 zł)/słowo + VAT. Klientowi zamawiającemu ogłoszenie w co najmniej trzech numerach gazety przysługuje rabat w wysokości 20%, w co najmniej sześciu numerach rabat 25% całego rachunku. Skład tekstu własny. Druk: Drukarnia offsetowa ASSICO, Łódź ul.Ks. Skorupki 17/19.